
791

I

Sr. Inw. Fogl
1

Grecya, Albania a Epir.

Tom I.

Napisał
Zygmunt Miniejko

1.

Nasze bałkańskie korespondencye. Zwracamy uwagę Szanownych Czytelników na szereg oryginalnych korespondencyi, które oświetlają wypadki na Bałkanach. Autorem korespondencyi greckich jest rodak nasz, p. Zygmunt Mineyko, szef sztabu inżynieryi w armii greckiej, dobrze znany czytelnikom naszym z swych korespondencyi, któremi przez długi szereg lat zasilał nasze pismo. Po klęsce Greków w wojnie z Turcyą, przygnębiony niepowodzeniem swej drugiej przybranej Ojczyzny, umilkł. Odezwał się ponownie w lecie roku zeszłego, a wkrótce znów umilkł, gdyż obowiązki jego, jako szefa inżynieryi greckiej i przygotowania do wojny pochłonęły wszystek jego wolny czas. Dziś rozpoczął znów pisać. Korespondencye Jego drukujemy bez zmian, gdyż są wysoce aktualne ze względu na świeżo zaszłe wypadki w Epirze. Zwracamy przytem uwagę, że korespondent przedstawia rozwój wypadków ze stanowiska ściśle greckiego.

Autorka korespondencyi burgarskich zaszczytnie znana, p. Wanda Zembrzuska wyjeżdża w tych dniach do Albanii, skąd nadeszle korespondencye z opisem kraju i objęcia rządów przez ks. Wieda.

Marmarosz Szige

popołudniu ogłoszono wyrok w p
sinom. 32 oskarżonych skazano
ciw państwu i religii, 23 uwolnic
półpiąta roku otrzymał główny
inni skazani zostali na kary od
trzecia roku; wszyscy również
grzywny; Kabaliuk na 100 ko
wnież wszystkich na ponoszenie
każdego na 100 kor.

Marmarosz Szige

niu wyroku w sprawie Rusinów
odwołanie przeciw uwolnieniu sz
skwalifikowaniu czynu, będącego
żenia. Obrońcy zgłosili zażalenie
liuka zatrzymano w więzieniu.

Przeciw obst

Grac. (BK.) Onegdajsz
trwało do wczoraj do godziny 5
prowizoryum budżetowe. W ci
Wydziału kraj. hr. Attems
szej mowie obstrukcyą, panu
prawodawczych w Austryi. Po
stanu, któremu udałoby się zwa
stawiłby sobie trwały pomnik.

P. Koroszec: A ja

Hr. Attems: Uczynić
uien wydać nową konstytucy
któryby uniemożliwił wszelką c
wodzenia tego czynu chwila

2.

2.

Grecya, Albania a Epir.

I

Ateny, 24 lutego.

Ponieważ rząd grecki wkrótce ma być zmuszony do ściągnięcia załogi z części Epiru, przeznaczonej dla powiększenia obszarów nowo formującego się państwa albańskiego, — chcę zaznajomić moich rodaków z tą kwestyą w całem jej rozwoju, przewidując groźne następstwa, jakie ona może wywołać — tak obecnie, jakoteż w przyszłości.

Wiadome jest, że podczas ostatniej wojny grecko-tureckiej na straszne straty narażone było wojsko greckie, w rozmaitych utarczkach i licznych bitwach w Epirze i że dzięki obficie przelanej krwi oraz nieporównanemu męstwu zdołano zdobyć Janinę, ufortyfikowaną przez pruskich oficerów i uważaną za niedostępną.

Nietylko wojska, ale też i ludność Epiru, na całym jej obszarze, brała czynny udział w obronie kraju narażonego na ataki hord muzułmańsko albańskich, które, roznosząc pożogę i rabunek, dokonywały rzezi wszędzie, gdzie się im udało osaczyć bezbronnych starców, kobiety i dzieci.

Tym sposobem, począwszy od wybrzeży morza Jońskiego aż do szczytów gór Pinda, na całej przestrzeni rozsianych wiosek, została zroszoną ziemia epirska obfitą krwią niewinnych, potrzebną zapewne dla odkupienia grzechu przodków, którzy przed wiekami utracili niepodległość ojczyzny.

Po dokonanem zdobyciu Janiny wojska greckie postępowały naprzód zwycięzko, niszcząc lub zabierając w niewolę resztki już zdemoralizowanego wojska tureckiego, wtenczas gdy hordy albańskie, w przewidywaniu niepomyślnych następstw, potrafiły drapnąć w porę — unosząc zdobyte łupy na ludności greckiej do swoich zagród. Trudno jest opisać rozrzewniających scen, tryumfów, z jakiemi były witane zastępy greckie po miastach i wioskach przez oswobodzonych z ciężkiej niedoli mieszkańców. Tym sposobem pospieszono się z zatknięciem chorągwi o kolorach biało-błękitnym, począwszy od wybrzeży morskich, w głąb kraju, aż do miast Koryca, Leskowika, Argiro kastro i Tepelenu; a w chwili gdy wojska greckie gotowały się do dalszego pochodu, w zamiarze zajęcia miasta Awlony i resztę miejscowości zamieszkałych przez element grecki, niosąc w darze oczekiwaną oddawna swobodę, zostały zatrzymane w dalszym tryumfalnym pochodzie przez interwencyę wielkich mocarstw, dla zadośćuczynienia żądaniu dwóch z nich, które usnuły projekt stworzenia nowego królestwa albańskiego, z dołączeniem do jego obszarów, znacznej części oswobodzonego już z niewoli Epiru o ludności greckiej, chcąc rozszerzyć tym sposobem posiadłości albańskie i przeszkodzić Grekom w wyzyskaniu ich zwycięstwa.

Zatem postanowiono dokonać gwałtu, anektując część Epiru pod panowanie rządu muzułmańsko-albańskiego, o wiele więcej barbarzyńskiego aniżeli tureckiego, jako złożonego z oligarchii sfanatyzowanych baszów i bejów, a renegackich wnuków, którzy, nieposiadając żadnej podstawy moralnej, będą zawsze gotowi do ciemiężenia elementu chrześcijańskiego. Szczególniej w dolnej Albanii, gdzie połowa ludności jest złożoną z chrześcijan Albańczyków i Greków, którzy oddawna zostali rozbrojeni, a są i będą ciemiężeni przez albańskich muzułmanów, od czego nie potrafi obronić ich improwizowany król nowego państwa, chociażby pozostał nadal chrześcijaninem.

Ażeby usprawiedliwić dokonanie gwałtu, przez anektowanie części Epiru dla Albanii, utrzymywano — szczególnie ze strony włoskiej — że część ta zaludnioną jest przez element przeważnie albański i że Grecya popełnia akt zaboru, chcąc zatrzymać w swem posiadaniu cały Epir,

— cieszymy się, że nie przez cały naród
przez jego reprezentantów — z najwięk
wrogami nietylko naszymi, ale całej Sło
szczyzny. Towarzystwo owo jest częścią r
niemieckiego, które uważa za największe
kultury wynarodowienie i zniszczenie S
między Łabą a Odrą. Jeśli z przednią str
go narodu łączą się niektórzy Słowianie ni
w celach ekonomicznych, ale przedewszy
dla celów politycznych, aby zaszkodzić Po
a ich wrogom dać broń moralną do ręki,
byśmy uciskali Rusinów, a więc nie zasług
na sprawiedliwe traktowanie, to przeci
można znaleźć na to słów innych, jak te
rych użył tu czcigodny prezes Akademii
jętności.

Następnie dr. Głąbiński omawiał obs
budżet, zaprzeczył głównie, jakoby kraj prz
do ruiny finansowej i podniósł, że jeżeli c
naprawdę zabezpieczyć równowagę budżetu
simy pamiętać o obowiązku wzmocnienia
dzielności finansowej kraju.

Rozprawa szczegółowa.

Przystąpiono do rozprawy szczeg
przedewszystkiem nad prowizoryum budżet
P. Trylowski wygłosił przeszło je
dzinną mowę.

P. Stapiński stwierdził, że cał
wój i postęp w tym Sejmie zbiega się z
pieniem posłów ludowych do Sejmu.

Spraw. p. Głąbiński zaznacza
powiedzi p. Trylowskiemu, że wśród P
niema rusofilów.

Następnie przyjęto wn
komisyi en bloc, wreszcie w III cz
przyjęto prowizoryum budżetowe na r.
I w II, oraz w III czytaniu budżet na
wraz z rezolucyami p. Kędziora o dot
spółek wodnych, p. Aschkenazego o ode
sądownictwa, oraz przepisach w sprawie
typu pożyczek.

* * *

Wrażenia z loży dziennikarskiej

(a) Była godzina 1 w nocy — kiedy na sali sejmowej wobec pustych ław i garści znużonych posłów — o akcyi zapomogowej mówił poseł Wielkiego Krakowa, Jan Kanty Federowicz. Przygotował sobie duży i zręcznie opracowany elaborat. Kiedy rozłożył go przed sobą, zmęczeni, napół śpiący reprezentanci ludu, z przerażeniem i błaganiem w oczach zarazem — spoglądali na twardego Krakowianina, wołając głośno: nie mów pan zadługo!

P. Zamorski zapewniał w kuloarach, iż miał niekłamaną ochotę „gwoli“ skrócenia wyciągnąć p. Federowiczowi kilka kartek z jego mowy. Piszący te słowa, znużony nie mniej od posłów, radził i prosił poszczególnych delegatów, aby postawili wniosek o... stwierdzenie kompletu. Okazałoby się niewątpliwie, iż Wysoki Sejm co najmniej od godz. 11-tej w nocy obraduje bez kompletu.

Jednakże ani wśród Polaków ani wśród Rusinów — nie znalazł się poseł, któryby okazywał skłonności obstrukcyjne i opozycyjne. Nawet wieczny opozycyonista i szczęśliwy indywidualista ks. Okoń — nie miał ochoty do postawienia podobnego wniosku.

Tak więc wśród nudy, zmęczenia i senności ciągnęło się wczorajsze, a raczej dzisiejsze nocne posiedzenie Sejmu. Niektórzy posłowie nawet utytułowani nie wiele robili sobie z obrad i wśród stentorowego chrapania spali wygodnie na swych siedzeniach w sali sejmowej. Znużony i senny poseł Bojko — mówił do otoczenia; kiedy minęła północ: Życzę panom dzień dobry!

Najwięcej humoru i żywotności wśród tej półśpiącej Izby — okazywał poseł ukraiński „siczowyj ataman“ Kiryło Trylowski.

Dowcipkował, bawił posłów i dziennikarzy w kuloarach Sejmu. Ten dobry humor atamana był wynikiem wrażenia jego wczoraj popołudniu wygłoszonej mowy. Zadowolony był, iż udało mu się podnieść to, co uznaje cała poważna opinia polska, o czem zapomnieli niestety

Wielkie państwa Europy, chociaż posiadały inne informacye, postanowiły, dla zadosyćuczynienia apetytowi włoskiemu, rozegranie komedyi, przez wydelegowanie specyalnej komisyi dla dokonania badań etnograficznych na miejscu i dla wytknięcia nowej granicy — niby-to sprawiedliwej — oddzielającej element grecki od albańskiego.

Komisya ta, złożona z reprezentantów wielkich państw, rozglądała się przez długi czas w okolicach położonych około Korycy i Leskowiku, gdzie ludność chociaż w zupełności chrześcijańska, jednak jest mieszana i gdzie możebne by były rozgraniczenia, ale i tam spotykała się ona z protestem nawet chrześcijan albańskich, wzbraniających się popaść w niewolę swoich współbraci Albańczyków muzułmańskich. Skutkiem tego, gdy komisyi nie udało się dokonać rozgraniczenia na krańcach Epiru, postanowiła ona, dla uniknięcia protestu rozpaczliwego ludności greckiej i demonstracyjnych wystąpień — do których się przygotowywano — zaniechać zwiedzanie wnętrza kraju przeznaczonego do albańskiej aneksyi i potrafiła zgrabnie ulotnić się z Epiru, za granicę, by tam dokonać na papierze rozgraniczenia, zażywając należytego spokoju i wywczasu.

A szkoda wielka, że komisya nie zwiedziła prześlicznych okolic Sarandaporu, doliny rzeki Wiosy, mieszkańców Pogonu, Drynopola i Delwina, gdzie ludność stanowi zwartą całość elementu greckiego, który pomimo wielowiekowej niewoli zachował swój prototyp, piękność wybujałej rasy, a także czystość greckiej mowy bez żadnych barbarzyńskich domieszek.

Do powyższej komisyi należał — niestety — przez krótki czas nasz rodak, pan Biliński, który przeniesiony skutkiem choroby z Koryey do Janiny, wyraził przed śmiercią wobec świadków ubolewanie, że zmuszony został, jako urzędnik, dokonać smutnej misyi, prosząc o przebaczenie mieszkańców Epiru i zachowanie w dobrej pamięci imienia Polaka.

Niedawno, we Florencyi, na ziemi włoskiej, która długo jęczała w niewoli, a dzisiaj, pod hasłem zjednoczenia, potrafiła urosnąć w wielkie państwo, postanowiono pod presyą rządu włoskiego i wbrew zasadzie powyższej, — nałożenie pętów niewoli na znaczny odłam narodu greckiego, wedle ostatecznie zadecydowanego planu rozgraniczenia.

Opatrzność zrządziła, że na powyższym akcie nie znajduje się wypisane imię Polaka.

Tym sposobem nastąpił częściowy rozbiór Grecyi, zadający wielką ranę temu narodowi i hańbę wyznawcom uzurpacyi.

W prasie greckiej podnoszono liczne protesty, czyniono zabiegi, by zmusić dyplomacyę do odwołania postanowień lub przeistoczenia ich, ale wszelkie usiłowania pozostały bezskuteczne. Niesprawiedliwość tryumfuje.

...DLSKI

...dziel i świąt.

na mar...

...ność Sejmu przyjąć odpowiedzial... sumieniem mogą stwierdzić, że ci, ... tu krajem i administracyą krajow... brej wierze, pracowali czystemi rę... niósł się pod bardzo wielu względa... dem oświaty nastąpił postęp b... stwie dzić dalej można bardzo zn... nie pod względem zdrowotnym ... melioracyi itd.

Przyjdzie teraz nowa epoka ... nego na bardzo znacznie pod w... kratycznym rozszerzonej podstawi... dzo wielu względami ten nowy ... się od dawnego w kierunku uje... stosunki w ciałach parlamentarny... ropie popsuły się bardzo. Jest to ... wszystko co nowe jest postępem ... tura cofa się mimo, że oświata ... chni...zne postępują.

Przyszły Sejm będzie musiał ... datki do podatków, a będzie mu... dny, aby nie doprowadzić kraju ... nansowej.

Teraz parę uwag politycznych. Mowca niestety nie widział w ostatnich przemówieniach w tym Sejmie owego ducha pojednawczego, który po dokonaniu reformy wyb. powinien był zapanować. Jest chłodnym politykiem i nie lubi usposobienia toastowego, ale przecież wolałby, aby nie było tu tej nieufności i rozdrażnionego tonu. Dla mowcy wprost niezrozumiała jest nienawiść narodowa. Może napatrzył się za wiele stosunkom w innych stronach, np. w Szwajcaryi, w Belgii, gdzie dawno zapomniano o tego rodzaju uczuciach. Tam nie rachują każdego studenta z osobna. Trzebaż mieć sympatyę dla kultury drugiego narodu. Tam nie słychać takich haseł, jakie my słyszymy: Za San!

P. Okuniewki. Tu?

P. Piniński. Dzięki Bogu, tu tego nie było, ale p. Okuniewski wie dobrze, ileśmy razy to hasło słyszeli. Życzymy sobie, aby da Bóg, to w przyszłości ustało.

Następnie hr. Piniński omawiał wywody p. K. Lewickiego. P. Lewicki odpowiedział — rzekł — na ustęp prezesa Akademii umiejętności o wiadomej korespondencyi ks. Hanyckiego i in... ...Ostmarkenvereinem. P. Lewicki

E 4.4

Grecya, Albania a Epir.

Ateny, 24 lutego.

III.

Zbliża się już czas, w którym ludność części wielkiej Epiru ma utracić swobodę, dla odzyskania której przelała wiele krwi i, zaledwie ją ujrzała, musi znowu utracić. — Czyż to jest słusznie i czyż to jest po ludzku?

Kraj, który posiadał wysoką kulturę, wielkich króli i historyę, a który przez długie wieki potrafił zachować swój język, obyczaje, miłość ojczyzny i wysoką moralność — podobnej, zdaje się, nie można nigdzie odszukać — ma być skazany powtórnie w niewolę. Czyż to nie jest świętokradztwem?

Chcę obecnie was oznajomić kim są muzułmanie albańscy, w ręce których i ich panowanie ma się dostać znaczna część Epiru, wierząca do ostatniej chwili, o swojem odrodzeniu i o powrocie do dawniejszej wielkości.

Albania była dawniej chrześcijańską. W rozmaitych epokach, a szczególniej za panowania Ali Baszy, satrapa Epiru i znanego tyrana, została zniewoloną do przyjęcia muzułmaństwa,

godz. 4 popoł. do 8 wieczorem
uchwałą, by sanacyę Banku pow
kraj. W ten sposób uratowano
upadku.

Przewodniczył obradom w
nadzorczej p. Terenkoczy.
rządowy obecny był st. radca
dr. Drak. Sekretarzowali pp.
Drogoń.

Po przyjęciu protokołu z ost
zgromadzenia przedłożył dyr. P
sprawozdanie z czynności Dyrekc
za r. 1913. Główne jego cyfry
rymesy: 10,128.003 K, udziały
niach 232.000 K, nieruchomość
1,667.209 K, dłużnicy 3,867.6
stanu biernego (tj. strata do pok
kor., w czem same dubiosa,
dno — albo zupełnie nieściągaln

Z kolei wniósł członek ko
dyr. Turski, o udzielenie dyrel
z czynności za r. 1913.

P. Konieczny (Tarno
przeciw ogłoszeniu onegdajszyc
w jednem z pism porannych i
sprawozdania rzeczy, niewygodn

Dyr. Paszkowski w
mówieniu przyznał, że stan Ba
falny, że powodem wszystkie

8. 5a

na uwagę, że Chimara posiadała ~~była~~ nie
leżność za czasów tureckich aż do chwili
jęcia ich małego kraju przez wojska grec
i że obecnie nie zachodzi żadna przyczy
utracenia posiadanych od wieków swobó
To też, niezwłocznie władze greckie zostal
zniesione i zastąpione lokalnym personalem
a na gmachu rządowym zawisła chorągiew
kolorach niebiesko-białym, tych samych, jakie
posiada Grecya, z dodatkiem małego czarne-
go orła na żółtem polu.

Ceremoniał zatknięcia chorągwi odbył się
uroczyście przy odprawieniu odpowiedniego
nabożeństwa, wśród salwy wystrzałów odda-
nej przez bataliony obrończe.

Naczelnikiem kraju i dowódcą sił zbroj-
nych został og oszony p. Spiromilos, który
za czasów przeszłorocznej wojny grecko-tu-
reckiej bronił Chimary i odpierał liczne na-
pady, zawsze z powodzeniem i walecznością.

Podobno rząd grecki nie czynił prze-
szkody i nie użył sił zbrojnych, które znaj-
dują się jeszcze w Chimarze, ażeby przeszko-
dzić ogłoszeniu autonomii.

Autonomia Chimary została ogłoszona
pod datą 26 lutego, a w dzień potem —
za jej przykładem — chciano ją obwieścić w
osadzie portu Aghia-Sarandy i w mieście
Dolwino, ale rząd grecki przeszkodził temu
przedsięwzięciu, ponieważ powyższe miejsco-
wości nie posiadały żadnych przywilejów za
czasów panowania tureckiego.

Obecnie na całej przestrzeni małego kra-
ju, zacząwszy od wsi Newiej i świętego Ba-
zyla aż do wybrzeży Jońskiego morza, rozle-
gały się echa wojennej trąbki na wszystkie
strony, zwołując ludność do spełnienia krwa-
wej ofiary w obronie ojczyzny. — Wszyscy
zdolni do noszenia broni, w liczbie których
znajdują się dziewczęta i liczne kobiety, wy-
ruszyli w pole dla zajęcia obronnych pozycyi
w górach Akrokerawnańskich.

Pozostali po wsiach starcy układają sto-
sy kamieni, ażeby gradem pocisków poczę-
stować napastników, staruszkowie zaś i ko-
biety utrzymują w wielkich kotłach wrzątek,
ażeby ~~ugotować w nich~~ niecnych muzuł-
manów.

Część Epiru, przeznaczona do aneksyi,
która nie posiadała wyjątkowych przy-

oblegać,
x ~~pokarpine~~
z nich ata-
kujący

NA PROWINCYI:

z przesyłką:
. . . . . 30 K — h
nie . . . . 7 „ 50 „
znie . . . . 2 „ 50 „

w Niemczech:
miesięcznie . . . 3 M. — fen.

w innych krajach:
miesięcznie . . . . . 4 Kor.

anę adresu dopłaca się **40** halerzy. — Prenumeratorzy nika Polskiego" mogą otrzymywać po zniżonej cenie wany tygodnik mód i powieści, najlepsze i najpoczytniejsze polskie dla kobiet p. t. **„NASZ DOM"** (kwartalnie 3 K 75 h syłką pocztową) oraz ilustrowane tygodniki **„PRZYJACIEL "** (1 K 85 h kwart.) i **„PRZYJACIEL MŁODZIEŻY"** (3 K kwart.). YJACIEL DZIECI" i „PRZYJACIEL MŁODZIEŻY" razem kwartalnie tylko 4 K 25 h z przesyłką pocztową.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.

bilizacya, zakaz wywozu koni i wszystkie inne wojenne postrachy. Co prawda i bluff ma w takim razie wielkie znaczenie, bo świadczy o usposobieniu, które prędzej czy później w czyn skrystalizować się może. To też odpowiedzią na to usposobienie były zjazdy monarsze we Wiedniu i Wenecyi.

Chodziłoby zatem o stworzenie Towarzystwa akcyjnego o większym kapitale, któryby mógł być zebrany w drodze publicznej subskrypcyi.

Utworzeniem takiego Towarzystwa powinny się zająć wszystkie miarodajne czynniki krajowe i społeczne- a zwłaszcza Wydział krajowy, który zaangażowany przecież jest w wybudowanych przez siebie zbiornikach ropnych wcale pokaźną kwotą. Towarzystwo takie powinno być postulatem krajowym, tak, jak założenie Banku przemysłowego, jak opieka nad rolnictwem.

Podobne Towarzystwo, dobrze zorganizowane, o fachowem, energicznem, ruchliwem kierownictwie, byłoby znakomitą dźwignią interesów naftowych. Ludzi fachowo wyrobionych, doświadczonych mamy dość, kapitały się znajdą, chodzi tylko o przeprowadzenie wielkiej akcyi, a do tego potrzeba tylko zrozumienia i dobrej woli.

Organizacye ogólne, jak Centralny związek fabryczny, Liga pomocy przemysłowej, które okazały, że subwencye, jakie otrzymują z funduszów publicznych umieją należycie zużytkować, powinny bezwarunkowo okazać więcej zainteresowania naszym przemysłem naftowym. Przy

Ogłoszenia:

den wiersz petitowy albo jego miejsce **20** halerzy. — Za wiersz petitowy w rubryce NADESŁANE **40** halerzy ne ogłoszenie po **5** halerzy za słowo. — Najmniejsze ogło- **60** hal. Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne pry- komunikaty po KRONICE za jeden wiersz petitowy **1** Kor. zenia przyjmuje Administracya „DZIENNIKA POLSKIEGO", , ul. Sokoła l. 1, I. p., wszystkie agencye inseratowe w kraju i zagranicą.

Numer pojedynczy:

wowie . . . **8** halerzy | na prowincyi . . **10** halerzy.

otrzymując za to liczne przywileje w posiadłościach i prawo panowania nad resztą ludności, która wolała uledz niewoli aniżeli dokonać wiarołomstwa.

Dzisiejsi zatem Albańczycy są wnukami albo prawnukami renegatów i jako tacy odznaczają się wściekłym fanatyzmem.

Przy utracie religii chrześcijańskiej pozbyli się jednocześnie wszelkich zasad moralności, cywilizacyi i przerobili się na najdzikszą rasę, jaka dziś gnieździ się w Europie.

Zapewne w zamiarze lepszego jej rozmnożania się, poświęconą została na ich użytek znaczna cześć Epiru. Muzułmanie albańscy uważają chrześcianina, ich współrodaka albo też Greka, za stworzenie gorsze od najpodlejszego psa — gdyż i ten jest zwierzęciem pożytecznem i wiernem, podczas gdy chrześcijanin jest zwierzęciem szkodliwem i dlatego wolno go zabić, a zasługą jest niszczyć ich rasę. Nie lepszą zachowują oni opinię o Europejczykach wogóle, tylko niekorzystnie im jest wyrażać swoją opinię.

W części Albanii położonej na północ od Dyrrachium, chrześcijanie albańscy, będąc wyznania katolickiego i zostając pod protekcyą Austryi, nie dali się rozbroić i potrafili się obronić od supremacyi swoich rodaków wyznania muzułmańskiego, zaś w dolnej Albanii, poniżej miasta Dyrrachium, gdzie chrześcianie są wyznania greckiego, nie mając żadnej protekcyi, utracili oni wszelkie prawa ludzkie i znajdują się w roli niewolniczej paryasa, nie posiadając żadnej własności i będąc narażeni na chłostę i codzienne wyzyskiwania. Zamieszkują nędzne chałupy uplecione z dzikiej trzciny i oblepione błotem, a pod plagą bizuna zmuszeni uprawiać ziemię, nie mają odpoczynku nawet w niedzielę.

Ponieważ połowa Albańczyków zamieszkujących południową Albanię jest wyznania muzułmańskiego, widocznem jest, że druga połowa składająca się z chrześcijan, pomimo najusilniejszej pracy i wyzyskiwania, nie jest w stanie zabezpieczyć dobrobytu swoim uprzywilejowanym współbraciom, odwykłym od ciężkiej pracy przy uprawianiu roli. To też wielka ilość albańskich muzułmanów, dla polepszenia sytuacyi i utrzymania dobrobytu w haremach — zaciąga się do żandarmeryi tureckiej i niskich urzędów, gdzie znajdują sposobność, przy ciągłych nadużyciach, zabezpieczać stałe dochody. Umiejący zaś pisać po turecku zostają oficerami i z łatwością dochodzą do godności bejów i baszów, co im pomaga jednocześnie do szybkiego wzbogacenia się.

Liczna zaś część tych Albańczyków zajmujących się rozbójnictwem a w razie powstańczych rozruchów albo wojny Greków z Turcyą cała ludność muzułmańska Albanii, zdolna do noszenia broni, wyrusza na rabunek, gotowa niszczyć ogniem i mieczem wszystkie zagrody chrześcijańskie, zagarniając ich dobytek i uprowadzając stada owiec i bydła do wsi albańskich. Tak się działo niedawno podczas wojny grecko-tureckiej, tak samo też ma się powtórzyć, w krótkim czasie na ludności epirskiej, przy okazyi zaboru.

Dla tej racyi zaczęły się zbierać liczne hordy islamu albańskiego na granicy Epiru strzeżonej dotąd przez wojska greckie, gotowe rozpocząć spustoszenie w imię przykazań Mahometa, wnet po ustąpieniu wojsk greckich, stosownie do oznaczonego przez decyzyę wielkich państw europejskich terminu. Na niektórych pozycyach starali się nawet uprzedzić termin, przepłacając krwawo ten pospiech, wypędzeni w popłochu przez wojska greckie,

Muzułmanie albańscy, wiedząc, że część zasądzona w posiadanie Epiru ma pozostać ich własnością, postarają się prędko oczyścić ją z elementu greckiego, i zechcą niepodzielnie zawładnąć takową razem z dobytkiem, nieoszczędzając sprzętów domowych i wszelkich bogactw, do czego posiadają szczególniejszy apetyt, będąc wprawieni do rabunku sukcesyjnie od bardzo

do bitwy

dawna. Czynność ta nazywa się w ich języku „placzką“.

Można sobie wyobrazić jakiego rodzaju rozegrają się smutne i krwawe ąceny na obszernej części Epiru dokonane przez najeźdźców, którzy jeżeli nie potrafią odrazu to — nie ma wątpliwości, postarają się powoli wytępić ludność grecką, ażeby tym sposobem rozwiązać raz na zawsze kwestyę narodowościową na wyłączny pożytek rasy albańskiej.

Jeżeliby żandarmerya zorganizowana przez Holendrów, potrafiła ukrócić popęd do spełnienia rzezi, coby było trudnem zadaniem, to niema wątpliwości że, przez liczne nadużycia, islam albański potrafi zmusić do emigracyi ludność grecką z tej nieszczęśliwej części Epiru, skazanej na wieczną zagubę.

Wprawdzie ludność miejscowa, w zamiarze obrony sformułowała zbrojne oddziały które, będąc złożone z niewyćwiczonej i źle uzbrojonej młodzieży, nie będą w stanie odeprzeć liczne hordy ściągnięte z całego obszaru Albanii, wyćwiczone w sztuce najazdów, które stały się ich rzemiosłem. Wiadomem jest że rząd grecki zmuszony został przez wielkie państwa do zachowania się biernie i przyrzekł uroczyście odmówić wszelkiej pomocy i przeszkodzić wyprawom ochotników z Krety i innych miejscowości, przez co o obronie nie może być mowy i akt ofiarny spełni się bez niej a chyba na niektórych punktach tylko rozegrają się tragiczne sceny rozpaczy, dokonane przez egzaltowanych patryotów.

Ale niema wątpliwości, że wiele łez zostanie przelanych a tyleż złorzeczeń i przekleństw na sprawców niedoli i niewolnictwa, które uchodzą u nich za niewinną zabawkę. Niema jednak wątpliwości, że historya nie zapomni o tych czynach i potępi nietylko rządy ale i narody, które będąc konstytucyjnie rządzone, zostały obojętne a przeto i odpowiedzialne za spełnienie takowych.

Błogie wrażenie wywołała na społeczeństwie greckiem wiadomość że delegacya polska na seimie wiedeńskim wyraziła uroczyście radość z odrodzenia się Grecyi.

Czyn podobny świadczy — mówią Grecy — o wysokich cnotach jako też o kulturze polskiej, pomimo tego że będąc wymazaną z politycznej egzystencyi jedynie Polska jest zdolną do spełnienia chwalebnych i wielkich czynów.

Dokumenty „Ostmarkenvereinu“.

Red. Krysiak ukończył we wczorajszym numerze „Słowa Polskiego“ druk korespondencyi między Berlinem a Lwowem z r. 1912 druk listów wymienianych między sekretarzem konsulatu niemieckiego we Lwowie Fauterem a generalnym sekretarzem „Ostmarkenvereinu“ Schoultzem. Z przytoczonego wczoraj przez p. Krysiaka materyału wynika, że Fauter donosił „Ostmarkenvereinowi“ o wszystkich antygermańskich objawach życia polskiego we Lwowie. A więc skarżył się, że po Lwowie rozlepiane są odezwy, wzywające do bojkotu towarów pruskich a zatytułowane: precz z niemczyzną! Ubolewał, iż władze nie przeszkadzają w tej agitacyi. Donosił dalej „Ostmarkenvereinowi“, że 23 grudnia 1912 odbyła się we Lwowie demonstracya przeciw sklepowi z pruskiem obuwiem „Salamandra“ że powybijano w sklepie szyby, strzelano z rewolwerów itd. Dodał, iż ta demonstracya była „oczywiście przez szlachetnych Polaków aranżowana“. Fauter denuncyował do Berlina o „manewrach wojska polskiego“, czyli o ćwiczeniach skautów i drużyn strzeleckich.

Przytoczony wczoraj materyał dowodzi również, że „Ostmarkenverein“ przesyłał Fauterowi pieniądze na propagandę niemiecką w Galicyi. Fauter ze swej strony interweniował w „Ostmarkenvereinie“, aby tenże przeznaczył subwencyę dla pisma niemieckiego w Galicyi „Deutsches Volksblatt für Galizien“ chociażby w wysokości 100 marek rocznie. Fauter dostarczał „Ostmarkenvereinowi“ fotografii z różnych miejscowości Galicyi, ze Lwowa, Drohobycza, Stanisławowa i innych miast. Fotografie te służyć miały „Ostmarkenvereinowi“ do odczytów o Galicyi.

W korespondencyi Fautera z sekr. Schoultzem znajdujemy jeszcze jeden list niesłychanie ważny, a dowodzący, jakie wpływy posiada w Berlinie „Ostmarkenverein“. Oto Fauter prosi Schoultza, aby „Ostmarkenverein“ poczynił starania w tym kierunku, by urzędnikom konsularnym niemieckim podwyższono pensye. Schoultz [illegible] i obiecał pozyskać dla te[illegible]

[illegible] pomocy i wyzyskaniu spręzystości [illegible] ników, można wiele osiągnąć.

Kapitały umieszczone w Towarzystwie naftowem, zakrojonem na wielką skalę, o wszechstronnej działalności, z wyzyskaniem wszelkich temu przemysłowi właściwych gałęzi ubocznych, znajdą doskonałe oprocentowanie. Nie jest to jeszcze desiderium, gdyż mamy przykłady naoczne. Takie Galicyjskie Karpackie Towarzystwo naftowe, najstarsze z podobnych Towarzystw, i najwięcej nam blizkie, istnieje od dawna, a rozwój jego jest znakomitem, wprost fenomenalnym. Akcye tego Towarzystwa we wcale pokaźnej ilości są w posiadaniu i naszych kół krajowych.

Mamy więc wzór, na naszym gruncie wyhodowany, weźmy się zatem do tworzenia czegoś ściśle własnego.

Poczuciem potrzeby pracy wiedzeni, potrafimy stworzyć i poprowadzić instytucyę o szerokim zakroju, zachowując i skarby ziemi i wpływy olbrzymie dla siebie.

Grecya, Albania a Epir.

Ateny, w marcu.

IV.

Skoro ludność Chimary, części Epiru położonej na górzystych wybrzeżach Jońskiego morza, dowiedziała się o zapadłem postanowieniu przyłączenia ich kraju do nowo formującego się państwa albańskiego, postanowiła odpowiednio zaprotestować. W tym celu zebrali się mieszkańcy wszystkich okolicznych wiosek do miasteczka Chimary — stolicy kraju — na ogólną naradę i postanowili, po odprawieniu nabożeństwa, trwającego przez całą noc w kościele Wszystkich świętych, ogłosić swą niezależność i autonomię, biorąc

[redacted]a

pan taki bogaty, taki rozumny, a wygląda tak przystojnie, że powinien pan koniecznie ożenić się z kimś. Uszczęśliwiłby pan bardzo Gertrudę.

Trefusis uśmiechnął się i zaprzeczył niedowierzającym ruchem głowy.

— Co do mnie, wydaje mi się, że nie mogłabym mieć żadnych widoków — stwierdzała z akcentem patetycznym Agata.

— Co do mnie, przyznać muszę, że czułbym się szczęśliwym — odparł Trefusis z udanem zakłopotaniem, ale z równoczesnym błyskiem w oczach, który zdawał się tylko czyhać na sprzyjającą odpowiedź i niezawodnie byłby odstraszył Agatę, gdyby go była zauważyła.

— Ożeń się pan ze mną, mr. Trefusis! — błagała go, składając nabożnie ręce w uniesieniu owładającej ją złośliwości. — Proszę, uczyń pan to!

— Dziękuję pani — rzekł Trefusis zdecydowanym głosem. — Uczynię to.

— Jestem pewna, że nie uczyni pan tego — rzekła Agata po krótkiej, niedowierzania pełnej chwili milczenia. Następnie zerwała się na równe nogi i pochwyciła swe okrycie z gestem, który wskazywał, że lada chwila zamierza uciec.

— Ale pan nie wyobraża sobie, żebym choć chwilę poważnie myślała, o czem teraz mówiłam?

— Niewątpliwie wyobrażam sobie, że pani myślała seryo. Ja również myślę o tem poważnie.

Ciąg dalszy nastąpi.

wilejów autonom. zobowiązał się rząd grec[ki] opróżnić ze swej załogi, oddając częściowo [...] zarządu władzom i żandarmeryi albańsk[iej] zorganizowanej przez oficerów holenderskic[h].

Dla spełnienia powyższej misyi, zost[ał] wysłany generał Papulos, ażeby ułatwić [A]bańczykom zajęcie Prowincyi Kolonii i miast[a] Koryca, stosownie do oznaczonego przez mo-carstwa Europy terminu, w którym spełni się pierwsza doza rozbioru.

Przy tej okazyi ma się odbyć w mieści[e] Koryca oficyalny ceremoniał powitania i od-dania honorów albańskiej chorągwi przez wo-sko greckie.

Generał Papulas wydał rozkaz ludności Kolonii, by zachowywała się biernie i zanie-chała obrony, a chodzą pogłoski, że nawet rozbroił mieszkańców niektórych wiosek.

Opinia publiczna zaczyna się srożyć, oskarżając rząd grecki o nieudolność, gdy nietylko, że niepotrafił zabezpieczyć ludności greckiej praw narodowościowych, ale stał się żandarmem albańskim, narażając element grecki Epiru na wystąpienie i to wówczas, kiedy chrześcijańska Europa umiała zagwarantować przywileje, w całej ich rozciągłości muzułma-nom wysp Egejskich zdobytych przez Grecyę.

Krążą wiadomości, że poza plecami żan-darmeryi albańskiej, sformowanej przez Ho-lendrów, która wkroczyła już w granice ane-ktowanej prowincyi w liczbie czterech tysięcy kryją się liczne bandy rozbójnicze nieregularne, w zamiarze zjednoczenia się w jedną całość z nibyto, regularną żandarmeryą dla dopełnie-nia gwałtów i rabunku na nieszczęśliwej lu-dności, skazanej na zatracenie.

Z tego powodu, od kilku dni, bogatsi mieszkańcy miasta Koryca wysyłają swe ro-dziny do Saloniki i Janiny, a inni kryją się w górach z obawy przed rzezią.

Gdy reprezentanci znacznej części Epiru przybyli przed kilku dniami do Aten, przeko-nali się, że rząd grecki odmawia im udziele-nia pomocy i radzi, ażeby ulegli woli Euro-py, oddając się dobrowolnie w [...]niewolę, postanowili, nie tracąc czasu, założyć stoso-wny protest. Oświadczyli więc zarówno rzą-dowi, jakoteż ambasadorom państw europej-skich, że część Epiru, która ma być objęta amnestyą, nie ulegnie temu wyrokowi i że, jako dbała o swoją przyszłość, będzie wła-snemi siłami bronić się od wszelkiej napaści, tak lokalnej jakoteż ościennej.

Ta reprezentacya Epiru wybrała z po-między siebie tymczasowy rząd złożony z pię-ciu członków, prezydentem którego ogłoszono Jerzego Zografa, jednego z bogatszych mie-szkańców Epiru, a byłego ministra spraw zagranicznych Grecyi. Do rządu tego należy Spiromilos, naczelnik Chimary i trzej biskupi z przeznaczonej do amnestyi części Epiru.

Obecnie ma być ogłoszony manifest przez rząd tymczasowy, w mieście Argirokastro, na mocy którego zostanie zadecydowaną niezale-żność tej części Epiru, rządzonej demokra-tycznie na przyszłość. Jednocześnie władze albańskie będą zawiadomione o powstaniu no-wej Rzeczypospolitej, z zawezwaniem do za-chowania przyjacielskich stosunków i z za-strzeżeniem, że wszelkie przekroczenia dzisiej-szej granicy i napady zostaną siłą odparte.

Tym sposobem sprawa Epiru przybrała groźny charakter, a rząd grecki nie będzie w stanie zatamować ruchu, pomimo przeszkód, jakie czynił dotąd, zabraniając ekspedycyi ochot-ników i konfiskując 240.000 fr., przysłanych z Ameryki, przez zamieszkałych tam Epiro-tów, na zakupienie bateryi, gdyż ochotnicy potrafią przemycać się ukradkiem, a ofiary, zbierane obficie bez ustanku, będą przesyłane nie przez bank, jak to się działo dotąd, ale drogą prywatną.

W prasie włoskiej podnosi się hałas i oskarżanie rządu greckiego, że podtrzymuje on i zasila opór Epiru i że nie powinien był dopuścić do ogłoszenia autonomii w Chi-

...ar Artystyczny

marze, a także, że nie uwięził Zografa podczas jego bytności przed kilku dniami w Atenach.

Ale prasa jakoteż rząd włoski zapomnieli, że Grecya jest krajem konstytucyjnym i że nie jest łatwo dokonywać wszelkich zachcia-nek i popełniać gwałtów na obywatelach kraju, jako też, że dla przypodobania się Wło-chom nie może rząd grecki stać się siepaczem własnej rasy, zamieszkałej w Epirze.

POLSKI

niedziel i świąt

Grecya, Albania a Epir.

Ateny, w marcu.

V.

Przyszła onegdaj wiadomość z Argirokastro, rezydencyi tymczasowego rządu, o ogłoszeniu niezależności północnej części Epiru przeznaczonej do albańskiej niewoli. Wszędzie została przyjętą z wielką radością, a wywieszeniu chorągwi nowej Rzeczypospolitej towarzyszył ogólny entuzyazm.

Władze greckie zostały usunięte, z poszkodowaniem i dokonaniem gwałtu, gdzie one chciały stawiać opór, jak to miało miejsce w mieście Prymetu, ludność której zajęła groźne stanowisko wobec urzedników, dając im do zrozumienia, że rząd grecki stracił wszelkie prawa zwierzchnicze, skoro okazał się niezdolnym do wywalczenia im niezależności, o którą w przyszłości będą się troszczyć bez jego pomocy. Przed kilku miesiącami złożone z miejscowej młodzieży bataliony obrończe zajęły dotychczasowe pozycye załogi greckiej, która została zmuszona do ustąpienia.

Nr. telefonu 427.

Wystawa szkolna.

Milion sto tysięcy młodzieży szkoln
naszym kraju to armia, która w walce
no ..icznej ważną odegrać może i pow
rolę. Gdy policzymy na podstawie włas
doświadczenia ile uczeń wydaje rocznie
pióra, ołówki, rączki, zeszyty, atrament, g
inie, książki, a dalej na ubrania, buciki,
pawki, cukierki i tp. otrzymamy w przeci
uwzględniając młodzież wiejską i miejsk
koło sto koron. A więc przez ręce młod
wartkim strumieniem przepływa sto dzi
nilionów koron rocznie. Młodzież szkoln
sobna społeczność solidarna, najwrażli
a hasła patryotyczno-narodowe, pozost
od wpływem dzielnego, oddanego pracy
ecznej nauczycielstwa — a więc ją zd
la rodzimego przemysłu najłatwiej.

Towarzystwo pomocy przemysłowe
Krakowie uwzględniając te motywy post
yiło urządzić w bieżącym roku I szą w k
ystawę szkolną środków naukowych,
orów i urządzeń szkolnych, oraz artyku
nasowe przez młodzież pracy ręcznej

Jednocześnie z powyższym, historycznym faktem, odbyło się zajęcie prowincyi Kolonii i miasta Korycy przez żandarmeryę albańską, wprowadzoną przez ustępujące bataliony greckie, licznie nagromadzone w tym celu.

Ludność tej nieszczęśliwej okolicy, ciesząca się od roku swobodą, wzięta we dwa ognie, zmuszoną została do poddania się nowej i bardzo ohydnej niewoli, nie mogąc stawić najmniejszego oporu dla zachowania sobie chociażby praw człowieka.

Wiadomem jest, że pod wpływem rozpaczy i paniki, wiele ludności skryło się poza granice serbskie i greckie i że się rozegrały liczne tragiczne sceny.

Wojska greckie, które dopomagały żandarmeryi albańskiej przy zajmowaniu Kolonii i Korycy, rozlokowały się w pobliżu anektowanej miejscowości, ażeby udzielić pomocy oficerom holenderskim w razie wybuchu nieporządków i znajdować się w pogotowiu na ich wezwanie dla rozpoczęcia zaborczego aktu.

Ale — niema wątpliwości — podówczas trzeba będzie spotkać się z odporną siłą batalionów obrończych, których kontyngent wzrasta ciągle przez dezercyę żołnierzy pochodzących z Epiru. Pewnem jest także, że wojska greckie nie użyją broni dla dokonania przymusu, chociażby im dawano podobny rozkaz.

Rozdrażnienie umysłów jest wielkie, a sympatya dla wojującego Epiru wzrasta coraz bardziej.

Opinia publiczna sroży się i oskarża rząd grecki o nieudolność, że dał się wyzyskać przez ciągłe ustępstwa dyplomacyi europejskiej i że po świetnych zwycięstwach, nie potrafił zagwarantować niezależności dla części Epiru najbardziej greckiej i posiadającej wysoką kulturę, oddając ją w powtórną niewolę dziczy albańskiej.

To też rzęd grecki, znajdując się obecnie w krytycznem położeniu, polecił ambasadorom przy dworach europejskich, ażeby starali się uzyskać prędką decyzyę, odnośnie do żądanego zagwarantowania przywilejów wolności sumienia i języka w nadziei, że po uzyskaniu ich, potrafi uśmierzyć ruch powstańczy, znajdujący się jeszcze w zarodku. Kwestyi jednak ulega, czy tak małe przywileje będą uważane za dostateczne przez Epirotów, którzy wiedzą dobrze, że jakieby one nie były, nigdy nie zostaną uszanowane przez Albańczyków i że, jeżeli nie zaraz, to przy pierwszej sposobności będą zniesione.

Rząd grecki czyni wszelkie możliwe wysiłki, ażeby uśmierzyć wzburzone umysły, ale trudno jest przypuścić, ażeby naród, który potrafił potargać oponę niewolnika i zasmakował w rozkoszach swobody dał się ułowić na przynętę przywilejów, wiedząc że Albańczyk, tak samo jak i każdy Turek, szanuje siłę i staje się pokornym sługą tylko wobec kułaka.

Przypuszczam zatem, że starcie batalionów obrończych z żandarmeryą i dziczą albańską nastąpi, i krew się musi przelać, gdyż Epiroci są zdecydowani bronić się do upadłego — stosownie do ogłoszonego manife-

wszednią. Człowiek rzutki, dyabelnie sprytny i zdolny, zdolny do wszystkiego, jest on typowym przedstawicielem kliki finansistów bankierów i kapitalistów, którzy dorwawszy się do steru rządów, dzięki demagogicznym hasłom wygłaszanym jawnie i dzięki pieniądzom, rozdawanym skrycie, rządzą dziś Francyą na korzyść własnej kieszeni. Zamiast uważać korzyść ojczyzny za swoją korzyść, jak czyni każdy prawy obywatel, oni uważają swój interes za interes kraju.

Za ich to sprawą kilkanaście miliardów francuskich oszczędności zostało zatopionych w bezdennem bagnisku rosyjskiem, za ich sprawą powaga i znaczenie Rzeczypospolitej przybladła i upadła, a jeśli upadek nie jest ostateczny, jeśli z obecnego przesilenia Francya wyjdzie, jak tego spodziewać się i pragnąć należy, potężną, silną i dla wrogów swych groźną, jak wówczas, kiedy nowozaciężni rekruci pierwszej republiki rozbijali w puch dziesięćkroć silniejsze i wyćwiczone wojska koalicyi, stanie się to mimo ich gospodarki dzięki energii, żywiołowej sile i szlachetnym instynktom narodu francuskiego.

Niczem dla tych panów jest frymarczenie posiadłościami państwa (odstąpienie Niemcom Kongo), skoro można zrobić na tem prywatny interes, niczem ułatwienie ucieczki oszustowi (Rochette), którego uwięzienie nie jest im na rękę, niczem zmuszanie urzędników do nadużyć i nieformalności, dla zatuszowania podejrzanych sprawek i machinacyi.

Ale zbliża się czas porachunku. Afera Caillaux-Calmette, zakończona tragiczną śmiercią tego osiatniego, przepełniła czarę.

Podczas więc kiedy na ulicach Paryża snują się cienie i niedobitki świetnych ongiś karnawałowych kalwakat, kiedy równocześnie przez bulwary przesunie się pogrzeb dziennikarza zamordowanego przez żonę ministra finansów, która, oświadczywszy, że „niema we Francyi sprawiedliwości“ zastrzeliła człowieka dlatego, że był przeciwnikiem politycznym jej męża, w sali pałacu burbońskiego zaczyna się demaskowanie, a w jego rezultacie jeden prezydent gabinetu oskarżony o zmuszenie prokuratora generalnego do oddawania usług oszustowi, drugi prezydent gabinetu oskarżony o przeszkodzenie urzędnikom w zeznawaniu prawdy, trzeci prezydent gabinetu oskarżony o przywłaszczenie sobie i zajenie sądowych dokumentów.

A to dopiero początek.

— *„Et tu coules toujours Seine, et tout en rampant,*
Tu traînes dans Paris ton cours de vieux serpent,
De vieux serpent boneux, emportant vers tes havres
Tes cargaisons de bois, de houille—et de cadavres“.

Bolesław Długoszowski.

Powodzie.

W dalszym ciągu o powodziach w kraju, powodowanych ostatniemi ulewami, otrzymujemy następujące szczegóły:

W Żółkwi rzeka Swin a silnie wezbrała; woda płynie wartkim pędem, dosięgając już w ulicy Kolejowej niemal wysokości mostu przydrożnego. Miejscami rzeka wylała na pola okoliczne, które tak i park miejski stoją pod

stu — a w razie upadku zostawić tradycyę przyszłym pokoleniom i prawo odwetu.

Epiroci zamieszkali w Atenach i Patrasie chcieli urządzić demonstracyę, po odprawieniu nabożeństwa, ale rząd zapobiegł w porę i przeszkodził urzeczywistnieniu ich a również zabronił zbierania składek, które uskutecznia się obecnie po kryjomu.

Komunikacya z Epirem jest utrudniona, wiadomości telegraficzne przerwane albo konfiskowane w zamiarze uśmierzenia umysłów.

Rząd grecki wysłał do Awlony pana Warytasi a naczelnik tymczasowego rządu północnej części Epiru pana Mehmed-Ali beja, jako swoich reprezentantów dla porozumiewania się z komisyą międzynarodową, która tam zasiada, pierwszego celem ułatwienia aneksyi i zabezpieczenia porządku, a drugiego dla zagwarantowania praw autonomicznych i powstrzymania dalszego pochodu żandarmeryi albańskiej.

Izba handlowa i przemysłowa.

zorów filii Banku i kandydatów Izby i kan
dydatów, przedstawionych przez towarzystw
rolnicze. Dalej starało się prezydyum przy
śpieszyć rozpoczęcie budów publicznych; in
terweniowało też w sprawie budowy noweg
gmachu akademii handlowej we Lwowie, któ
rej pchnięcie naprzód zależy od sfinalizowani
układów gminy z ministerstwem robót pu
blicznych.

Dzięki staraniom prezydyum Izby uzy
skało stowarzyszenie krawców we Lwowi
znaczne roboty dla wojska. Rządowe robot
introligatorskie obiecało namiestnictwo odda
poszczególnym, prywatnym pracowniom.

Wicesekretarz p. Tenner przedstawi
akcyę prezydyum na polu krajowego kolej
nictwa. W szczególności domaga się on
uzupełnienia przedłożenia rządowego o budo
wie kolei lokalnych liniami: Kossów-Uście
rzyki, Żabie-Worochta, Żółkiew-Krystynopol
Rymanów-Rymanów-zdrój i przedłużenie lin
Przemyśl-Krasiczyn-Dynów do Sanoka, a lin
Podhajce-Wiśniowczyk do Dereniówki.

Wreszcie przystąpiono do spraw subwen
cyi i koncesyi. Zarządowi szkoły przemysłów
budowlanych w Jarosławiu udzielono 500 k

Grecya, Albania a Epir.

Ateny, w marcu.

VI.

Dnia 5 marca rozpoczęło się posiedzenie parlamentu w Atenach, a przy tej okazyi opozycya oskarżyła rząd grecki o nieudolność prowadzenia polityki i narażenie państwa na niepowetowane straty, bez zagwarantowania bezpieczeństwa na przyszłość. Pan Ralis, jeden z koryfeuszów, oskarżał premiera p. Wenizelosa, że w sprawie Epiru żąda od jego mieszkańców, ażeby dokonali samobójstwa i że naraził dynastyę na kompromitacyę i poniżenie, wysyłając przed rokiem następcę tronu do wizytowania wyswobodzonego kraju, który przez nieudolność jego rządu został przyznany Albanii. Następnie p. Theotokis, były premier, wytykał wiele błędów i niekonsekwencyi politycznych, a także oskarżał rząd o skłonność do ustępstw, dowodząc, że p. Wenizelos zamiast czynienia starań, podczas swego pobytu w Rzymie, o uszczuplenie terytoryum Albanii dobrowolnie powiększył ją, chcąc przypodobać się Włochom.

Pan Wenizelos oświadczył w odpowiedzi, że pomimo wszelkich wysiłków, zmuszony był uledz żądaniu wielkich mocarstw i że w przyszłości — dopóki będzie u steru państwa, zastosuje się do ich woli zawsze, co też uczyni, dopomagając do dokonania aneksyi Epiru do Albanii w porządku, przez co jedynie będzie w stanie zabezpieczyć przyszłość tak Epiru jak i całej Grecyi, gdyż inaczej zostanie wywołana emigracya setek tysięcy ludności, przez co wytępi się rasa grecka w Epirze, a państwo zostanie narażone na wielomilionowe wydatki, niezbędne dla wyżywienia, jakoteż osiedlenia emigrantów.

Pan Wenizelos oświadczył dalej, że Epiroci powinni poddać się pokornie dla dobra ogólnego.

Opozycya ciała prawodawczego musiała zamilczeć, gdyż rząd posiada przeważną większość. Epiroci tylko nie stosują się do powyższej recepty, a przygotowania do zaczętej walki postępują żwawo naprzód.

Chodzą pogłoski, że nastąpiły starcia świętych batalionów z bandami baszybożuków albańskich w okolicach Tepelenu i że mieszkańcy miasta Korycy potrafili przepędzić żandarmeryę. ogłaszając swą niezależność i rząd autonomiczny,

Kobiety z dziećmi i starcy, niezdolni do noszenia broni, opuszczają wioski, udając się w głąb wolnego Epiru, ażeby nie być zawadą dla wojującej młodzieży i uniknąć zbezczeszczenia, a także rzezi. Smutny przedstawia się widok podobnego rodzaju wędrówki, gdzie wsparte na kiju staruszki i kobiety z niemowlętami u piersi mdleją od zmęczenia,

prowadzenie uprawy buraków, wychod
sezonowe, wzrost oświaty, organizacya sp
czna i zwalczanie pijaństwa przez ducho
stwo. Powstał polski stan średni, popy
ziemię po stronie polskiej wzrósł znac
oba te objawy stanowią poważne niebe
czeństwo dla Niemców. Gdyby Niemcy t
rozwojowi stosunków byliby się przypatry
bezczynnie, w wielu okolicach Polacy b
ich pochłonęli zupełnie, jak to się stało
w Pradze. Działalność komisyi kolonizac
już dla tego jest wielkiem dziełem, że
się niejako tamą dla pochłaniającej Niem
polszczyzny. Mowca centrowy wskazywa
to, że myśl niemiecka może pozyskać P
ków dla państwa. Na Górnym Śląsku w
się może odwoływać do myśli państwow
oddawać się nadziei, że przynajmniej c
Polaków uda się przerobić na obywateli
narchicznych i dobrze myślących. Tam w
jeszcze walczyć o dusze polskie, ale usiło
nia takie na kresach wschodnich są uto
dopóki nie da się zmienić ustawy praso
Mowca centrowy dopuścił się także wiel
przesady, twierdząc, że polityka osadni
kosztuje nas już miliard.

Tymczasem na cele polityki kolonizac
nej dotąd wydano ogółem 550 milionów
rok, z których 60 milionów jest jeszcze
dyspozycyi. Oprócz tego Komisya posiada
szcze 26 000 hektarów ziemi, które oce
można na 40 milionów mk. Ostatni rok sp
wozdawczy wskutek wysokich cen płacon
za majątki wywłaszczone, wykazuje niena
ralne podniesienie się cen ziemi. I my uz
jemy niebezpieczeństwo nadmiernych cen z
mi dla rolnictwa, ale oddajemy się nadz
że proponowany przepis o koncesyi parce
cyi i ewentualnie może także prawo prze
kupna przyczynią się do obniżenia cen zie
Nie wolno jednak zapominać, że i rozwój

światło“ się nie przedarło, czyniąc tylko kr
pierwszy.

Od Durazzo do Tirany wytknięto nową
drogę, usypano szeroką, wygodną szosę, wy
soko nad otaczającemi błotami i jeziorami.

Szosą tą jedzie automobil, zazieleni się
mundur żołnierza, chwiejącego się na koniu,
z lornetką w dłoni lub aparatem przesunie
Europejczyk.

A w dole, przez bagna i trzęsawiska, sta-
rym odwiecznym gościńcem suną barwne ka-
rawany.

Ciężko się obracają w błocie olbrzymie,
niezgrabnie w domu wyciosane z drzewa koła
trackich wozów, ciągnionych przez małe, ni-
kłe bawoły. Chlupoczą w wodzie kopyta
truchtem wolnym pnszczonych koników, wy-
soko objuczonych, na których, jak mistrz-
ekwilibrysta siedzi Albańczyk z nogami szero-
ko odstającemi, lub usadowiwszy się jak na
krześle — z trudem biegną na lepkim gruncie
małe osiołki, obładowane drzewem lub naftą.

I biegną tak obok siebie dwa gościńce:

wspinając się na wyżyny, często zaśnieżone,
tego kraju.

Uczestnicy tej wędrówki, z wyjątkiem
przewodników, nie wiedzą dokąd ona się kie-
ruje i kiedy dobiją do celu; nie wiedzą ja-
kiego doznają przyjęcia i czy kiedykolwiek
będą mogli powrócić z tułactwa do rodzin-
nych zagród, aże odzyskać majątek opuszczo-
ny i wypocząć po doznanych trudach, razem
z resztą rodziny.

Nie przeszkadza to jednak do zbrojenia
się autonomicznej części Epiru, gotowej z
zaparciem się na wszelkie ofiary. To też
wszędzie autonomia została zaprowadzoną, a
na czele siły zbrojnej stanął pułkownik p.
Dulis, ażeby zaprowadzić ład i dyscyplinę w
obrończych batalionach i oddziałach ochotni-
czych. Dowiaduję się, że pomimo przeszkód
czynionych przez rząd grecki sformowały się
dwa oddziały kreteńskie, a napływ ochotni-
ków z różnych stron i rozmaitemi drogami
jest nieustający,

Zapewne dla tej racyi, rząd grecki, chcąc
pozostać konsekwentny, stosownie do przy-
jętego na się obowiązku, wobec wielkich mo-
carstw, ogłosił blokadę portu Aghia-Sarandy
i wybrzeży Chimary.

Nie ma wątpliwości, że policyjny ten
akt spowoduje wiele przeszkód, nie potrafi
jednak zatamować powstania, gdyż pozostaje
wiele innych dróg, prowadzących do Epiru.

DLSKI

edziel i świąt.

mina się teraźniejszość. Trzeba ty
potrzebne materyały, a po przem
wy poddać ją pod publiczną dysk
Rada Narodowa była emana
mowego i być nią nadal może,
wzajemnej zależności i sfera kom
tych naczelnych władz narodowy
być ściśle wytyczony, co po pr
niu tego problemu dałoby się u
Zakres działalności Rady
stanowić;

a) orzekanie o wytycznych po
pod tutejszym zaborem, zarówn
ściśle politycznem, jak ekono
światowem z ścisłem uwzględnie
tencyi Sejmu i Koła polskiego w

b) czuwanie nad jednolito

13. 15.

Grecya, Albania a Epir.

Ateny, 30. marca.

VII.

Na posiedzeniu parlamentu dnia 9. marca, opozycya interpelowała rząd grecki o powodach zaprowadzenia blokady w porcie Aghia Sarandy i wybrzeżach Epiru, oskarżając go o chęć wygłodzenia tego nieszczęśliwego kraju.

Prezydent ministrów p. Wenizelos w odpowiedzi wykazał konieczną potrzebę użycia tego drastycznego środka, ponieważ władze autonomiczne zaprowadzone w Aghia-Sarandzie nietylko że nadużyły jej ale dokonały gwałtu na urzędnikach greckich, zawieszając ich w służbie i powiązanych, wysyłając łódką na Korfu. Skąd inąd, należało zapobiedz niezwłocznie, ażeby nie nastąpiły przykre zajścia, przy częstem odwiedzaniu tego portu przez okręty różnych państw, a szczególniej austryackich i włoskich, z autonomicznemi władzami Epiru, które dotąd nie zostały uznane przez nikogo za legalne.

Podobnego rodzaju zajścia mogłyby przytem wyjść na niekorzyść Grecyi, która zostałaby oskarżoną przez wielkie państwa za nieudolność zaprowadzenia porządku i chęć do wywołania dyplomatycznych zawikłań.

Jednocześnie p. Wenizelos oświadczył gotowość do odwołania blokady, jeżeli prezes tymczasowego rządu autonomicznej części Epiru p. Zografos nie przeszkodzi ustaleniu napowrót władz greckich w porcie Aghia-Sarandy, do którego już telegrafował i czeka na odpowiedź. Skutkiem tego należy mieć nadzieję, że blokada wkrótce zostanie zniesiona.

Opozycya ciała prawodawczego przy rozprawach w kwestyi blokady wywołała powtórnie atak energiczny na rząd grecki. Zarzucano mu, że stał się żandarmem albańskim i ciemiężcą Epiru, chcąc doprowadzić do bratobójczych utarczek, chociaż podobnego rodzaju akcyi żadne z państw od Grecyi nie wymagało. Robiono dalej zarzut, że rząd nie miał prawa decydować o aneksyi znacznej części Epiru do Albanii, zdobytej na nieprzyjacielu i rządzonej przez rok czasu na mocy konstytucyi greckiej, gdyż podobnego rodzaju decyzya zależną jest jedynie od parlamentu.

Podnosiły się jednocześnie głosy, że czas jest, ażeby odezwał się król Konstanty i dobył znowu pałasza w obronie zwycięstw, które jego rząd chce w niwecz obrócić.

W jędrnej odpowiedzi na wszystkie zarzuty i ze spokojem potrafił odeprzeć je p. Wenizelos, zostawiając na później dalszą krytykę, kiedy, po otrzymaniu odpowiedzi od wielkich mocarstw na żądane uznanie przywilejów dla odstępnej części Epiru, rząd grecki będzie w stanie przedłożyć do przejrzenia dyplomatyczne dokumenta. Podówczas się okaże, czy zaniedbał czego i czy stał się winny spowodowania smutnej doli, jakiej mają uledz

...nak
...ąko
...ieje
...ych,
...ytek
...rze-
...ara-
...rze-
...ato-
...rpać
...ma-
...po-
...wo-
...asa-
...iego
...wiej-
...run-
...nody
...edna
...noże
... się
..., bo
...ejsza
...de-
... ma
...rony

...ego targu. Wobec zaj...
nas zupełnie kategorycznego stanowi...
kli się do odwleczenia sprawy, mnie...
pragnienie samorządu przemoże wsz...
puły i Polacy po namyśle udzielą ...
dnich dyrektyw do ustępstw członkor...
pojednawczej z ramienia Dumy. N...
są, naturalnie, najzupełniej płonne.

— Jeżeli posiedzenie komisyi ...
czej raz jeszcze się odbędzie — in...
dalej p. Szebeko — to w tym tygo...
jest za parę dni. Jeżeli nie dojdz...
skutku w tym tygodniu, oznaczać ...
że zamiar zwołania jeszcze raz kon...
chwiał się i w tygodniu przyszłym ...
stwa całą sprawę odeśle do Dumy.
jak wiadomo — najprawdopodobnie...
się na swojem stanowisku dotychcza...
j. przyznania praw językowi polskie...
graniczeniami, jakie wniosła popra...
ksiejewa. W Dumie sprawa będzie...
gnięta zapewne jeszcze przed święt...
kiejnocy. Zwrócona zaś w tej formi...
państwa do jej ostatecznej decyzyi –
na porządek obrad już po świętach.

— To jest: samorząd zostani...
cony?

— Tego stanowczo twierdzić ni...

...ości,
...enie
...ych
...ęzy-
Nie
...isto-
...bis“,
...zych
...ylko
...i·
...pe-
...ban-
...zne-
...pol-
...rze-
...czy-
...n jej
...za-
...rym
...k —
...rczej
...asną
...y w
...a, a
...usi,
...ego
...nie-
...styi
...ront
...kich
...ań i
...—
...ów.
...em-
...po-
...Ja-

Każdego przytuli —
Margrabianka Luhlli.

Ratują po swojemu Ojczyznę ...
Maciuś, dwa paroby wierne, zapalcz...
rych napastliwość trudno uhamować...
gę można zażyć do imprezy najniepr...
dobniejszych, wiedząc, że je przezwy...

I była: „cela zalana światłem zór...
oknem, na brzoskwiniowem dnie ...
klęczał przeor, jakby w migotliwej ...
roztrzepotanych skrzydeł ptactwa, ...
obsiadło głowę, ramiona i nawet ręc...
ne do modlitwy. A w tej świętej i...
cichości zmierzchów rozkwitały tylk...
świergoty i słowa litanii“.

...ch bandy zjawili się w tej celi zołn...
polscy ślubujący, że nie dadzą Ojczyzny w...
gowi, przeor: „każdemu coś poczciwe...
rzekł i za głowę ściskał:

— Na wielką potrzebę idziesz, żołnier...
na świętą, i zapamiętaj: trzeba bić, jesz...
raz bić i pobić! — wołał ogromnym g...
sem. —A któż to winien, żeś głodny żołn...
rzu? Żeś w łachmanach? Żeś tropiony g...
rzej od wściekłego psa? żeś jako ten Łaza...
wzgardzony? Wróg tego sprawcą! To mów...
bij go bez miłosierdzia, bez pardonu, bij ...
śmierć. Nie żałuj krwi serdecznej, żołnie...
nie szczędź żywota, bo wolność i ziemia c...
ka cię w nagrodzie! Wspomnisz coć mów...
żołnierzu, kiedy po latach zasiądziesz o...
czon wnukami, a prawić im zaczniesz, jak...
to wojował, wroga bijał i wolność a zier...
z pazurów mu wydzierał. A padniesz w po...
żołnierzu, to cię nagrodzą tarabany, znaki ...
pokłonią, towarzysze broni pożegnają — ...
święty Piotr na takie larum żałosne rozew...
szeroko niebieskie wierzeje, wyjdzie na pr...
ciw a słodko ci rzeknie:

— A chodź-że duszo sprawiedliv...

współbracia w Epirze, skazani na oderwanie ich od łona matki ojczyzny — nad czem boleje niemniej od reprezentantów opozycyi.

Podczas tegoż posiedzenia oświadczył minister spraw zagranicznych p. Streit, były ambasador we Wiedniu, że otrzymał od ambasadorów Austryi i Włoch ustne oświadczenie, że ich rządy poprą żądania co do udzielenia przywilejów językowych i religijnych, które rząd nowego państwa Albanii będzie sprawiedliwie zastosowywał do wszystkich poddanych i że do służby w żandarmeryi albańskiej w pewnej części będą zaciągnięci także Grecy z Epiru,

Oświadczono jednocześnie, że państwo niemieckie również zgadza się z powyższem oświadczeniem.

Naturalnie, że parlament grecki zachował się obojętnie wobec podobnego rodzaju obietnic, toż samo by się działo, gdyby one były daleko obszerniejsze, gdyż sprawa udzielenia przywilejów przedewszystkiem musi zostać rozwikłaną za wspólną zgodą wielkich mocarstw. Grecya zaś, dostatecznie jest obeznana z dyplomacyą, ażeby dała się zawikłać fałszywemi błyskotkami obietnic niektórych państw. Przytem wiadome jest, że północna część Epiru, po ogłoszeniu swej niezależności, sama stanowić będzie o swej przyszłości. Jak na teraz, żądają oni uznania zupełnej odrębności, godząc się na federacyjny sojusz z Albanią, na podstawach podobnych, któremi rządzą się obco-plemienne narody Szwajcaryi.

Epiroci sądzą, że tylko w ten sposób będzie się mogła ustalić zgoda i postęp cywilizacyjny związkowych krajów, zabezpieczający szczęśliwą egzystencyę na przyszłość, z usunięciem wszelkiej obłudy i chęci wzajemnego się pożerania.

Przytem możebne będzie uwolnić się od niebezpieczeństw narażania się na agitacyę sąsiadów, mających na celu wynarodowienie i pożar ie kraju. Trudno jest przypuszczać zatem, ażeby porozumienia p. Tompson-majora żandarmeryi holenderskiej, który jest pełnomocnikiem nowego władcy Albanii, z p. Aleksandrem Karapanem, ministrem spraw wewnętrznych autonomicznego Epiru, mogły doprowadzić do pożądanych rezultatów, gdyż major Tompson przyrzeka zastosowanie rozmaitego rodzaju, tylko przywilejów prowincyonalnych, przy zatrzymaniu praw supremacyi, tak w nazwie jakoteż w istocie, na korzyść Albanii, odrzucając wszelką myśl o prawach autonomicznych Epiru.

Zdaje się, że przeprowadzanie podobnego rodzaju układów, które dotąd nie zostały zerwane, są czynione w zamiarze zyskania na czasie, potrzebnego celem lepszego zorganizowania i powiększenia wojsk albańskich, ażeby łatwiej pokonać opór i podbojem zmusić północny Epir do posłuszeństwa.

Zdaje się, że Epiroci zrozumieli o co chodzi i dla tej racyi przeprowadzają z pośpiechem organizacyę wojskową Rzeczypospolitej.

Z. Mineyko.

NNIK

codziennie nie wyłączaj

biurokratyczną czysto, który załatwia sprawy dotyczące czy to nominacyi k szego, czy to natury gospodarczej. P systorzu jest urzędnik rządowy, sekre ry tu gra taką samą rolę, jak nadpr w synodzie. Od niego zależą nomi probostwa, od niego zależą sprawy skie, a że nic tam się nie robi bez można sobie wyobrazić, jak kolosaln dy ma taki sekretarz.

Jako jedyną pociechę pozostawio pom olbrzymie dochody: metropoli ogółem przeszło po dwieście tysięc inni biskupi po kilkadziesiąt. Nap na małe curiosum. W kościele prawo biskupem może być tylko zakonnik, nicy tam, jak i u nas składają śluby A ponieważ przewielebnym biskup tych bogactw, więc ustanowili regułę skupów i wogóle władz zakonnych zuje ten ślub. Mogą oni też mieć i osobistą.

Położenie biskupów sufraganów kroć jeszcze gorsze.

Przed kilkoma tygodniami przyt fatalny wypadek: jeden z takich suf z dyecezyi kurskiej, zamieszkały w powiesił się. Z początku chciano t maczyć jego chorobą umysłową, lecz śledzt wykazało, że był w pełni swych władz ur słowych. Z racyi tego wydarzenia prasa syjska podniosła alarm z powodu okropn wprost położenia, w jakiem się znajdują skupi sufragani, które zmusza ich wprost samobójstwa. Mają oni pensyę bardzo wielką, są zależni w zupełności od sw zwierzchnika dyecezyalnego, od którego szą znosić wiele nieprzyjemności i szyk Skarżyć się niema gdzie, bo synod zaw przyzna racyę starszemu. Zresztą przy żliwym awansie ten biskup będzie dawa nim opinię.

Biskupi, to jedynie jako tako oświe ludzie wśród kleru rosyjskiego, gdyż pra każdy z nich kończy Akademię ducho których w całem państwie jest 4, teraz p bywa 5 w Wilnie, utworzona specyalnie w walki z katolicyzmem. Program tych Ak mii jest dość urozmaicony, z przewagą jed przedmiotów filozoficz... O teologii nauce, powiedzieć można, że ona nie w Rosyi, niema ani poważniejszych

17. 15

Grecya, Albania a Epir.

Ateny, 4. kwietnia.

I.

Wedle decyzyi wielkich mocarstw, ostateczny termin opróżnienia północnej części Epiru miał się dokonać dnia 31. marca, do czego też rząd grecki zobowiązał się zastosować, mając nadzieję, że do oznaczonej pory ustanie potrzeba okupacyi kraju przez załogi wojskowe greckie. Na szczęście, zrozumiano w porę, że dobrze zorganizowany Epir autonomiczny nie usłucha rad i nie ulegnie gwałtom, że jest gotów do wywołania walki, co mogłoby narazić na dezercyę regularne wojska greckie, jeżeliby przedsiębrano dokonywanie częściowych aneksyi na rzecz Albanii. Dlatego rząd grecki zmuszony został do odłożenia na później wycofania swoich sił zbrojnych z autonomicznej części Epiru i to tem bardziej, że wzdłuż całej granicy zbierają się wieloliczne bandy albańskie, gotowe do rozpoczęcia nowych ataków i wywołania rozlewu krwi, czemu należy zapobiedz.

Rząd grecki czeka na odpowiedź wielkich mocarstw w sprawie przywilejów dla Epiru, mając nadzieję, że wpłyną one na uspokojenie wzburzonych umysłów nieszczęśliwego kraju, a także, że układy do władz autonomicznych, prowadzone z pełnomocnikiem księcia Wieda mogą doprowadzić do załatwienia sprawy w sposób ugodowy.

Dowiaduję się także, że pan Warytassi, reprezentant rządu greckiego w Durazzo

znie 2 Kor.; za dostawę do domu dopłaca się 40 hal.
NA PROWINCYI:
z przesyłką:
. . . . 30 K. — h.
nie . . . 7 „ 50 „
znie. . . 2 „ 50 „
w Niemczech:
miesięcznie . . 3 M. — fen.
w innych krajach:
miesięcznie . . . . 4 Kor.
nę adresu dopłaca się 40 halerzy. — Prenumeratorzy
ika Polskiego“ mogą otrzymywać po zniżonej cenie
any tygodnik mód i powieści, najlepsze i najpoczytniejsze
olskie dla kobiet p. t. „NASZ DOM“ (kwartalnie 3 K 75 h
łką pocztową) oraz ilustrowane tygodniki „PRZYJACIEL
(1 K 85 h. kwart.) i „PRZYJACIEL MŁODZIEŻY“ 3 K kwart.).
ACIEL DZIECI“ i „PRZYJACIEL MŁODZIEŻY“ kosztują
n kwartalnie tylko 4 K 25 h z przesyłką pocztową.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.

na to potrzeba wielkich funduszów i na
łożenie i na prowadzenie, na razie więc
wyżej powiedziano — instytucya taka n
powstać w krainie marzeń. Natomiast w ran
możliwości myśl ta jest do zrealizowa
Mamy przecież we Lwowie „Muzeum p
mysłowe miejskie,“ w którem można utwo
dział naftowy.

Bez wątpienia dział ten, należycie sk
pletowany i usystemizowany, byłby jed
z najciekawszych zabytków tutejszego Muze
co ważniejsza, najoryginalniejszym i najwi
swojskim.

W prywatnej pogadance z p. prezy
tem miasta oświadczył tenże, że repreze
cya miasta z całą gotowością poprze
umieszczenia zbiorów naftowych w Muze
miejskiem.

Opierając się na zapewnieniu p. pr
denta, komitet postanowił oficyalnie udać
do niego z prośbą o poparcie tej myśli. I
ulega najmniejszej wątpliwości, że myśl ta
stanie pomyślnie zrealizowana. Ze skromn
początków powierzonych zarządowi muz
— potrafi on bezsprzecznie rozwinąć
dział — a materyału nigdy nie braknie,
technika wiertnicza ciągle postępuje napr
a przeróbka doskonali się w niebywały s
sób. Przemysłowcy naftowi i rafinaryjni
niając doniosłość w wykonaniu myśli gro
dzenia zbiorów, nie omieszkają zasilać
zeum najnowszymi okazami w dziedzinie p
się opracowanej.

Wypracowanie szczegółowego planu,
dług którego zbiory miałyby być prowadz
musi być pozostawione porozumieniu zarz
muzeum z przemysłowcami, względnie z
mitetem, urządzającym obchód.

18

16

otrzymał polecenie do pośredniczenia w układach autonomicznego Epiru z rządem albańskim, starając się doprowadzić do pożądanego rezultatu ulegalizowanie czynionych propozycyi.

Wiadomo jest także, że p. Aleksander Karapanoś, minister spraw zagranicznych autonomicznego Epiru, oświadczył majorowi żandarmeryi albańskiej, panu Tompsonowi, że Rzeczpospolita Epiru — pomimo dziwoląga, jaki przyjdzie na świat — zastosuje się do postanowień Europy, łącząc swoją egzystencyę z budową państwa albańskiego, przy zachowaniu praw kulturalnych i nacyonalistycznych, na warunkach — chociażby podobnych — jakie łączą obecnie Austryę z Węgrami.

Prawdopodobnie ksiażę Wied pragnie uregulowania stosunków w jego państwie na powyższych podstawach, które jedynie są zdolne zabezpieczyć ład, siłę i postęp kraju, ale, bez wątpienia, trudności i przeszkody wywołają muzułmańscy bejowie, którzy nie zaprzestaną marzyć o despotycznych rządach i ciemiężeniu chrześcian.

Prawdopodobne jest zatem, że układy nie doprowadzą do pożądanego rezultatu i że Albania przez długi okres czasu — a najmniej aż do chwili, gdy wszyscy Albańczycy staną się ponownie chrześcijanami i pozbędą się wściekłego fanatyzmu — pozostanie gniazdem nieładu, które narażą panującego księcia na tysiące niebezpieczeństw i demoralizacyę. Pozna się też on prędko na wartości dziczy albańskiej.

* * *

Zbrojenie się i wojskowa organizacya autonomicznego Epiru postępuje z wielkiem powodzeniem. Wzdłuż granicy i wewnątrz kraju wszystkie posterunki wojskowe zostały połączone telefonem. Służba ambulansów i szpitali została urządzona.

Liczne oddziały ochotników ukradkiem przechodzą granicę, łącząc się z powstańcami.

Rząd tymczasowy Epiru czyni przygotowania do zajęcia miasta Korycy i znacznej części prowincyi, którą rząd grecki opróżnił, przed niedawnym czasem, oddając ją władzom i żandarmeryi albańskiej,

Obszary te pragnie rząd autonomiczny przyłączyć do autonomicznego Epiru i w tym celu mianował już rządcą powyższej prowincyi p. Busio, rodem z Korycy, który był posłem do parlamentu w Konstantynopolu za czasów panowania tureckiego, gdzie się odznaczał wymową, wpływem i energią. Pan Busio wysłał do Saloniki jednego z oficerów intendantury z poleceniem udania się ztamtąd do jakiejś wsi, położonej niedaleko po za granicą grecką, gdzie znajduje się skład broni i amunicyi celem zarządzenia transportu powyższych materyałów i zasilenia potrzeb wojującego Epiru.

Przybył do Argirokastro p. Atanazy Botzaris, podpułkownik artyleryi zostający w rezerwie, ofiarowując służbę na usługi autonomicznego Epiru, zkąd pochodzi jego rodzina. Jest on wnukiem znanego bohatera Marka Botzarisa, z walk o niepodległość Grecyi w 1821 r.

Rząd tymczasowy mianował go naczelnikiem wojskowym i rządcą Primetu, gdzie od tygodnia założył swoją rezydencyę. W kilka dni potem dwie baterye artyleryi greckiej, wraz z oficerami razem, połączyły się z powstańcami Ażeby uniknąć wszelkich starć podpułkownik Botzares odesłał generałowi Papuli wszystkie działa, zatrzymał tylko dezerterów.

Jednocześnie z p. Botzaresem wszedł w służbę tymczasowego rządu p. Roma, jeden z najbogatszych obywateli wyspy Zante. Ma on zamiar sformować własnym kosztem legion, pod wezwaniem Garibaldiego i umundurować go w czerwone koszule.

Pan Roma posiada stopień pułkownika, który otrzymał walcząc w 1897 i 1912 pod rozkazami Rizziotti Garybaldiego, gdy dowodził oddziałem złożonym z ochotników greckich i niewielu cudzoziemskich, odznaczając się walecznością nieporównaną w bitwach pod Domokowem w Tessalii i pod Dryską na północ od Janiny.

W tej ostatniej bitwie brało udział kilku Polaków, a jeden z nich Antoni Mineyko, młodzieniec przybyły z Litwy, pozostał — na zawsze — na polu bitwy.

Pan Roma powołuje obecnie wszystkich swoich dawnych towarzyszy do stawienia się.

Z. Mineyko.

Adam Przylibski

Lwów, ulica Akademicka 26

poleca

Koszule dzienne od 3 kor. 25 h., Koszule nocne od 4 kor. 25 h. — Kołnierze pojedyncze po 40 h., podwójne 45 i 50 h. — Mankiety 60 h. — Kapelusze 7 kor. do 10 kor. — Krawaty od 1 kor. — Rękawiczki. Skarpetki. Laski. Paras
Chusteczki. Spinki etc.

Z powodu o połowę mniejszeg
ceny bajecznie nizkie.

Tow. popierania
nauki pols

Wydział Tow. popierania na
wygotował już sprawozdanie z
za rok 1913. Opatrzone jest on
portretami Anton ego Małeckiego
Gawełkiewicza i Michała Orłov
wozdanie rozpoczyna się złoże
zmarłym dobroczyńcom towarzy
śp. Antoniemu Małeckiemu, preze
rzy twa od pierwszej chwili założ
Leopoldowi Gawełkowiczowi, kt
5.000 kor. na rzecz towarzystwa
chałowi Orłowiczowi, który usta
rzystwo uniwersalnym spadkobi
majątku, wynoszącego około 30.(

W roku 1913 liczba członk
stwa wynosiła 1094. Subwenc
towarzystwu ministerstwo oświaty
prezentacya m. Lwowa 600 k., To
słuch. prawa we Lwowie 186 ko
tacya m. Przemyśla 10) kor., K
dności w Przemyślu 100 kor. Na
padła z powodu zatamowania pra
subwencya krajowa 1500 kor. I
browolnych drobniejszych otrzy
rzystwo razem 295 kor. Na fu
leuszowy zebrało towarzystwo
Obrót kasowy w r. 1913 wynosił
Wydatki przewyższyły dochody
niedobór 3.574 kor.

Następnie mówi sprawozdani
nictwach Towarzystwa i działal
runku popierania celów naukowy

Grecya, Albania a Epir.

Ateny, 7. kwietnia.

IX.

Wiadomości z Argiro-Kastro potwierdziły przewidywania moje, iż rokowania między Epirem a Albanią nie doprowadzą do pomyślnego rezultatu. Rząd albański, dowiedziawszy się o warunkach przyjętych przez jego delegata majora p. Tompsona za podstawę ugody, odrzucił je i zerwał dalsze rokowania. Skutkiem tego, książe Wied znajduje się w krytycznem położeniu, gdyż w rękach ministra wojny Esada baszy została skoncentrowana cała władza, a fakt ten Essad potrafi wyzyskać na rzecz swoich osobistych dążeń, nie zawsze zostających w związku i zgodzie z zamiarami księcia co do utrwalenia podstaw tronu.

Dalszy pobyt w Durazzo p. Warytassiego reprezentanta Grecyi, wysłanego celem pośredniczenia w przyjściu do obopólnej zgody, staje się niepotrzebny to też p. Warytassi odjedzie w najbliższych dniach z powrotem do Aten.

Rząd tymczasowy Epiru wobec odrzucenia słusznych żądań, które mogłyby doprow-e

Tę wstrzemięźliwość w nakładan
datków musiało sobie miasto nak
względu na olbrzymie, niestosunkowo
opodatkowanie ludności na rzecz pa
kraju, podatkami bezpośrednimi i do
do podatków bezpośrednich, a samo
pokrycia dla swych stale wzrastający
trzeb na innej drodze. Mianowicie w
dach z opłat konsumcyjnych, oraz

partyturze zwie się arcydziełem*). Gdz
tem ciągłość życia muzycznego, gdzie
zacya, gdzie ambicya wreszcie? Jak
cuje u obcych, tego nawet nie kuszę si
stawić, aby przypadkiem nie powiedzia
jestem — anarchistą lub antypatryotą
tego nie powiedzieli, ci, którzy są
wszymi przedstawicielami patryotyzm
kalnego. Za zaszczytny obowiązek p
sobie podnieść fakt, że jedynie prof.
jako dyrygent chóru filharmoniczne
szawskiego pracuje bardzo pozytywni
runku produkcyi chóralnych opartych
gramie najpoważniejszym. Jego chór
lepszym w Polsce, choć nie czyni v
A jest nim z tego powodu, że nie
żadnej polityki muzycznej ani nie w
jako „partya muzyczna", śledząca za
niem" partyi innych (małe miasteczko
ten ma repertuar wielki, w znaczeniu
i wartości dzieł, a to jest bardzo

20.

18

dzić do załatwienia sprawy ugodowo, widzi się zmuszony powierzyć rozstrzygnięcie sprawy orężowi, mając nadzieję, że potrafi ugruntować istnienie maleńkiej Rzeczypospolitej.

* * *

Dnia 30 marca odbyło się uroczyste poświęcenie i wręczenie chorągwi nowosformowanemu pułkowi w Delwino, w obecności prezesa rządu p. Zografosa i ministra wojny.

* * *

Do legionu p. Romy stawił się p. Piotr Mawro-Michali na czele 300 ochotników, oddając się pod jego rozkazy. Tym sposobem organizacya legionu została uskuteczniona:

* * *

Dnia 1 kwietnia żandarmerya albańska złączywszy się na północ od wsi Aryzy, ze znacznymi oddziałami band nieregularnych, zaatakowała pozycye zajmowane przez nieliczną przednią straż „świętych batalionów", zmuszając je do walki i powolnego odwrotu w stronę miasta Leskowiku, gdzie znajdowała się jeszcze załoga wojsk greckich.

Mustafa-aga, major turecki, który dowodził tą wyprawą albańską, miał nadzieję, że potrafi tanim kosztem zdobyć i miasto, ale zawiadomiony przez naczelnika załogi greckiej, że termin opróżnienia kraju został odłożony na później i że powinien zatrzymać się w swoim zapale, gdyż w przeciwnym razie będzie zmuszony natknąć się na bagnety wojsk regularnych greckich, zdecydował się do wykonania odwrotu, odstępując aż do granic kolonii, znajdujących się o 8 kilometrów po za miastem Leskowiku.

Z: Mineyko.

NNIK P

odziennie nie wyłączają

ze
ch
e-
n-
re-
ny
va-
ny
ać
k,
od
ok
ań
eń
że
ju
e-
a-
ch
cz
zd-
d-

wodawczemi były cztery punkty sporne
rych dwa ważniejsze wyrównano wskute
pstwa ze strony Dumy, a jeden, drob
wskutek ustępstwa Rady państwa. Zost
tem jedno tylko zagadnienie sporne
kowe. Duma wczoraj potwierdziła s
przednią uchwałę, iż w samorządzie w
stwie można się posługiwać językiem p
Jeżeli Rada państwa tym razem zgodzi
takie załatwienie sprawy, to samorza
dzie w życie najdalej w ciągu pół r
udzieleniu projektowi sankcyi najwyższ
ewentualnie na Nowy rok 1915-ty. Je
Rada państwa pozostanie przy swej
dniej opinii, to projekt będzie obalon
tecznie".

Kolonizacya pruska a miasta
skie. Kolonizacya pruska miała —
mego początku — na celu nietylko
nie ludności polskiej z ziemi, lecz takż
bianie żywiołu polskiego w miastach
steczkach. Do drugiego celu dążono
sposób, że polskie przeważnie miasta

221.

19

1 wymierzeniu

Grecya, Albania a Epir.

Ateny, 7. kwietnia.

X.

Dnia 2 kwietnia został wysłany z miasta Prymetu nieliczny oddział batalionu obrończego celem dokonania rekonesansu i zajęcia niektórych pozycyi, ażeby lepiej zabezpieczyć się od napadów, gdyż otrzymano doniesienie o gromadzeniu się w pobliżu granicy znacznych sił albańskich. Oddział ten, postępując naprzód, natknął się około wsi Petzomiti na znaczną siłę nieprzyjacielską i został zmuszony do rozwinięcia się w linii bojowej, celem dokonania walki. Przez pół godziny czasu trwało wzajemne obstrzeliwanie się; poczem Epiroci, chociaż nieliczni, rzucili się z zapałem do ataku i zmusili bagnetami najezdnicze oddziały do odwrotu aż do Tekie-Ali-Balibani (Tekie: monastyr muzułmański), gdzie potrafili się ufortyfikować. Wkrótce potem nadciągnęła pomoc wysłana powstańcom z Prymetu z dwiema armatkami.

Artylerya powstańcza, dobrze zasłonięta, po ~~oddaniu~~ 24 strzałów, obróciła w gruzy Tekie, stare gniazdo fanatycznych zbiorowisk nieprzyjacielskich, zkąd muzułmanin wyparty, uniósł się — pędzony paniką — o godzinę drogi dalej, poczem waleczny oddział obrońców ojczyzny odpoczął w spokoju.

* * *

Wedle otrzymanych dopełniających wiadomości o bitwie pod Petzomiti, okazuje się, że siła albańska składała się z 1600 ludzi i trzech dział, że dokonano — jeden po drugim — cztery ataki przeciwko Epirotom, którzy, posiadając tylko 500 żołnierzy, dotrzymali pola i potrafili z powodzeniem odpierać napady, aż do chwili otrzymania posiłków, kiedy z wielką natarczywością zmusili nieprzyjaciela do ucieczki. Straty obopólne były wielkie.

Albańczycy w odwrocie spalili wieś Gardiki.

Dochodzą wiadomości, dotąd nie sprawdzone, że dnia 3go kwietnia powtórzyła się bitwa na pozycyi Ali-Balibani, gdzie siły albańskie dochodziły do 2000 ludzi. Mimo to Albańczyków odparto.

* * *

W szpitalu w Argirokastro znajduje się obecnie z górą 400 Albańczyków rannych, którzy z wielką pieczołowitością są opatrywani i karmieni.

* * *

Z otrzymanej depeszy dnia 3 kwietnia, dowiadujemy się, że bandy albańskie pod wo-

wynosiła jak na nasze stosunki poważ
frę 4.143 koni parowych.

Lwowskie Zakłady elektryczne dzię
komitemu a zawsze przezornemu i rzu
kierownictwu zdołały osiągnąć nietylk
względem rozwoju Zakładów jedno z
szych miejsc w Austryi, a pierwsze w
ale także pod względem rezultatów ruc
świadczą ogłoszone przez ministerstw
żelaznych roczniki statystyczne) otrzym
łały rekordowe cyfry pod względem zw
wyzyskania środków ruchu i współczy
ruchu (t. j. stosunku dochodów do roz

Niestety, rok 1913 w szeregu ek
cznych klęsk, jakie przyniósł całemu k
odbił się również ujemnie na dochod
równo miejskiej kolei elektrycznej ja
kładu oświetlenia. Pierwsza bowiem os
w tym roku cyfrę o 6.425 koron m
drugi zaś zdołał podnieść swe prz
o nieznaczną tylko cyfrę 79.568 kor.

Powodów tych niekorzystnych rez
roku 1913, szukać należy w ogólnej d
kraju, braku gotówki, zmuszającej publ
do wprowadzenia jak najdalej idącej
dności, ograniczeniu ruchu budowlane
w następstwie spowodowało ubytek w
osobowym na kolei elektrycznej, wre
wyjątkowych, niekorzystnych warunka
matycznych, cały bowiem rok, a zw
całe lato odznaczało się niepomierną
dni deszczowych.

---

zdem, a to dochodzi już trzecia g
Adieu, lady Brandon i inni państwo.

Uścisnął rękę Jane, skinął innym
przyczem nie zrobił wyjątku na rzec
i szybko wybiegł. Oni patrzyli przez
czas za nim, poczem Erskine wybiegł
zbiegł po schodach, przeskakując p
schody naraz. Mimoto, musiał pob
do alei, aby dopędzić Trefusisa.

— Trefusisie — rzekł prawie bez
pan nie możesz odjechać pociągiem o go
dzinie 4-tej.

— Dlaczego?

— Bo tym samym pociągiem jedzie do
miasta miss Lindsay.

— Tem lepiej, mój kochany młodzieńcze,
tem lepiej. Teraz przecież nie jesteś pan
zazdrosny o mnie?

— Słuchaj pan, panie Trefusis. Nie wiem
i nie pytam się o to, co zaszło między pa-
nem, a miss Lindsay. Ale zaręczyny pańskie
wyprowadziły ją z równowagi i jedynie dla-
tego ucieka do Londynu. Jeśli się dowie, że
pan jedzie tym samym pociągiem, będzie cze-
kała do jutra, a sądzę, że zwłoka ta będzie
dla niej bardzo nieprzyjemna. Czy chce pan
dodać jej jeszcze i tego kłopotu?

---

dzą znanych jeszcze z czasów tureckich roz-
bójników, napadają na wioski w okręgach,
położonych na północ od Loskowiku i na-
około Korycy, pod pretekstem szukania broni,
przyczem dopuszczają się grabieży i gwałtów
na bezbronnej ludności chrześcijańskiej.

Skargi zrozpaczonych mieszkańców tego
nieszczęśliwego kraju, z wielką trudnością do-
chodzą do władz autonomicznego Epiru, zkąd
mają jedyną nadzieję otrzymania pomocy, gdyż
wszelka komunikacya jest pilnie strzeżona
przez Albańczyków, chcących bezkarnie wciąż
dokonywać zbrodni na uciemiężonej ludności
chrześcijańskiej.

Z wiosek parafii Wlasowo dochodzą wia-
domości, że grabieże i gwałcenie niewiast są
dokonywane bezkarnie wobec oficerów holen-
derskich, dowodzących żandarmeryą albańską.

* * *

W kilku domach tureckich odkryto skład
broni, jakoteż spisek pomiędzy muzułmańską
ludnością Argiro-Kostra. Broń została skon-
fiskowana, a spiskowcy uwięzieni.

* * *

Żołnierz wysłany z obozu wojska grecki-
go do wsi tureckiej Kardiki, celem zaku-
pienia mięsa, dnia 3. kwietnia, został zabity.
Celem ukarania mieszkańców i dania przykła-
du na przyszłość, wieś Kardiki została spalona.

Jednocześnie we wsi tureckiej Zuliates
został odkryty skład 500 karabinów systemu
Mauzera i spisek przeciwko autonomicznym
rządom kraju. Celem ukarania spiskowców
zarządzono spalenie 7 domów i dokonano li-
cznych aresztowań.

* * *

Ponieważ wezwani do poboru rekruci do-
statecznie wyćwiczyli się w sztuce wojskowej,
rząd autonomiczny Epiru powołał pod broń
wszystkich mężczyzn od 40—50 lat.

Z. Mineyko.

...; piątek 17. kwi...

...WNIK P...

...dziennie nie wyłączają...

poprzedniemi. Blok radykalno-socyali... rozporządzał w starym parlamencie ju... 370 głosami, podczas gdy dawniej s... koalicyi była znacznie większa.

Smiało twierdzić zatem można, ... nowego parlamentu wejdą radykali zr... zmniejszonej liczbie. Nie wiadomo tylk... lewica demokratyczua i centrum zysk... mandatów, by mogły radykałom ... władzę. Odpowiedź na to pytanie — ... rzamy — przyniesie dzień 26 kwietnia.

„Drang nach Osten“. Na podstawie ... buch des Deutschtums“ oraz innych ... wnictw niemieckich, „Nowoje Wremia“ c... ideały zaborcze Ligi wszechniemieckie... pisze: „Liga omal że nie opracow... planu zaprowadzenia administracyi nien... w naszym kraju nadbałtyckim, a w k... razie obrachowała już przyszłe korz... straty. Bez zaprzeczenia — twierdzą ...

Grecya, Albania a Epir.

X.

Ateny, 12. kwietnia.

Po nieudałej wyprawie p. Busio na Korycę i dokonanym odwrocie powstańców, ludność chrześcijańska broniła się zażarcie, odpierając liczne ataki wojsk regularnych i band albańskich. Trwało to przez dwa dni, aż do chwili, gdy zabrakło amunicyi do obrony i kiedy ostatni nabój został wystrzelony. Podówczas złożono broń, mając nadzieję, że zwycięzca zechce uszanować zaprzysiężone układy. Stało się inaczej, gdyż według otrzymanych wiadomości z dnia 7 kwietnia, zwycięzcy dopuszczali się wielkich okrucieństw. Biskupa i wielu wybitnych mieszkańców Korycy uwięziono. Greckie wsi w okręgu Darda zostały spustoszone. W okrucieństwach, dokonywanych tak w Koricy, jak i w jej okolicy, odznaczył się szczególniej oddział albański, sformowany w Beracie przez zwolenników Esada baszy.

Zbiegowie z Koricy opowiadają straszne rzeczy o znęcaniu się Albańczyków nad Grekami. Zbieg ze wsi Podesi opowiada, że był naocznym świadkiem, jak Albańczycy dopuszczali się gwałtów na dziewczętach greckich, a parochowi tej wsi odrąbali nogę. Celem zaś zatamowania upływu krwi zalali mu nogę kipiącą oliwą.

Rząd grecki, dowiedziawszy się o tych okrucieństwach, polecił swym posłom, aby zawiadomili o tem gabinety wielkich mocarstw i domagali się interwencyi.

Depesza z Wiglicy z dnia 10 kwietnia donosi, że przednia straż powstańcza oddziałów p. Busia, we wsi Brawiscie, zaskoczona w nocy przez znaczne siły albańskie, została pobita na głowę, ludność zaś wioski, celem uniknięcia gwałtów, rzuciła się do ucieczki w stronę wsi Złotsisty, niosąc ze sobą popłoch i panikę — po drodze — aż do wsi Łabanicy, gdzie się nareszcie zatrzymano. Wozigrad i Derdowa dostały się w ręce albańskie, a wszystkie okolice około Koricy zostały doszczętnie obrabowane.

Miasteczko Wiglica jest przepełnione tysiącami zbiegów ze zniszczonych wiosek. Zbiedzy mdleją z głodu, gdyż zabrakło już zupełnie środków żywności, a także odpowiedniego schronienia. Położenie jest okropne, pomoc nie przychodzi w porę; ciszę nocy przerywają łkania kobiet i krzyki niemowląt, którym wtoruje nawoływanie puszczyków.

Niepowodzenie wyprawy na Korycę nie zdemoralizowało jednak naczelników powstania, którzy uważają je za fakt przejściowej ofiary. Pan Busio gotuje się znowu do odwetu, mając przeświadczenie o możności zwycięstwa.

* * *

Albańczycy ośmieleni powodzeniem wyprawy na Korycę i jej okolice, postanowili przedsięwziąć nowy atak na pozycye zajmowane przez wojska autonomicznego Epiru. Znaczny oddział wojsk regularnych albańskich połączony z bandami nieregularnych, zajął wioski, położone ponad mostem Potrani, (na rzece Wiosie), w zamiarze zdobycia mostu, celem zdobycia drogi do miasta Primetu. Wyprawą kierowali oficerowie tureccy. Ataki odpierał kapitan Kotzifaki, naczelnik batalionu świętego, z wielkiem powodzeniem i zmusił nieprzyjaciela do odwrotu, dokonanego w wielkim nieładzie i do ucieczki ze wsi Welwino, zajmowanej przedtem przez Albańczyków.

* * *

Organizacya wojsk kraju autonomicznego wciąż postępuje z wielkiem powodzeniem. Oprócz ochotników greckich, ofiarował służbę w obronie Epiru przybyły do Argiro-Kastro korespondent niemiecki p. Tenzer i został mianowany naczelnikiem małego oddziału, złożonego z Kreteńczyków.

Z. Minevko

rem przyjął cesarz arcyks. Ma
Waleryę, arcyks. Leopolda
watora i ochmistrza dworu M
tenuovo.

Zmęczenie, jakie cesarz odczuwa, po
dzi nie z choroby, lecz z wytężającej p
jakiej cesarz nie zaniechał. Lekarze
ją nadzieję, że **do tygodnia będzie ce
zupełnie zdrów**. Być może, że cesarz po
zdrowieniu pojedzie jeszcze na sesyę de
cyjną do Budapesztu.

Noc wczorajszą dr. Kerzl spędził w
koju, dotykającym do pokoju sypialneg
sarza.

W nocy nie wstawał, gdyż kaszel z
dniał i nie przerywał cesarzowi snu.

Wiedeń. (Tel. wł.) Z Konopiszt dor
że sekretarz arcyks. Franciszka Ferdynan
zapytanie, jak się cesarz ma, odpowiedzi
znacznie lepiej i że nie grozi żadne n
pieczdństwo. Arcyksiążę co godzinę otr
wał z Wiednia relacyę o stanie zdrowia
sarza.

Przed sesyą delegacyjną

Wiedeń 19 kw

Przymusowe „ferye“ parlamentarn
bawem muszą doznać przerwy wskutek
delegacyjnej, rozpoczynającej się 28 bm
razem delegacye obradować będą w Bu
szcie, dokąd już w ciągu bieżącego ty
zjedzie kancelarya delegacyi austryack
lem poczynienia potrzebnych przygotowa
donoszą dzienniki, także prezydent Izb
słów p. dr. Sylvester ma zamiar udać
Budapesztu, aby tam porozumieć się
słami wszystkich stronnictw i z prezyd
ministrów co do kwestyi, czy i kiedy
możliwe zwołanie sesyi parlamentarn
Sprawa ta na razie nie jest jednak.
zdaje, bynajmniej „aktualna“ w tem zna
jakoby możliwem było zwołanie parla
w ciągu lata. Przeciwnie, z rozmaitych oświa
czeń poczynionych przez hr. Stuergkha
prywatnych rozmowach z poszczególnym
posłami wynika, że rząd nie myśli chwilow
o żadnej zmianie i najwcześniej w jesie
zwoła sesyę parlamentarną. Hr. Stuergkh ko
sekwentnie kładzie nacisk na konieczność p
przedniego zagwarantowania zdolności Izb
do pracy, równocześnie zaś miał się wyrazi
że zdaniem jego nie pora jeszcze do podj
cia nowych prób mających na celu wdrożen
rokowań ugodowych niemiecko-czeskich.

Odnosi się wrażenie, że próby takie na
wcześniej w czerwcu zostaną podjęte — wi
nawet w najlepszym razie (t. zn. gdyby ist
tnie miało przyjść do ponownego wdrożen
rokowań ugodowych) niema o tem m
wy, by przed jesienią mogły się z
rysować kontury jakichś nowyc
podstaw, na których oprzećby m
żna przypuszczenie, że uda się n
reszcie uruchomić parlament.

Na wszelki wypadek nie wolno przyw
zywać zbyt daleko idących nadziei do nara
jakie prezydent Sylwester zamyśla odbyć
okazyi sesyi delegacyjnej w Budapeszcie i n
leży się z tem liczyć, że jeszcze kilkakrot
przemówi — § 14.

W sytuacyi międzynarodowej od cza
ostatniej sesyi delegacyjnej nie zaszła zad
zasadnicza zmiana.

Dotyczy to zarówno ugrupowania m

---

nie są osłami, od chwili zaś, gdy celem jego s
bości stała się ona, Agata, nie potrzeba by
dla niego żadnego usprawiedliwienia. Ale
raz gdy uspokoiła się już z powodu afe
Erskina, z którym współczuła, uważała p
dróż Trefusisa z Gertrudą za zamach na
nabyte teraz prawo do jedynego posiadan
jego osoby. Gertruda miała pewien wyr
arystokratycznej damy, czego jej Agata
wniej zazdrościta i obawiała się, że Trefu
może to uważać za pewien rodzaj szlachect
umysłu i finezyi życiowej. Agata nie myśla

Grecya, Albania a Epir.

XI.

Ateny, 18. kwietnia.

Miasteczko Wiglica, gdzie się nagromadziło wielu emigrantów z okolic Korycy, zajęte jest dotąd przez regularne wojska greckie. Dowódca tej załogi kapitan Kallinikos porozumiewał się z oficerem holenderskim celem wykreślenia pasu neutralnego, ażeby zapobiedz tym sposobem możliwości dalszych starć powstańców z Albańczykami. Zdaje się, że ten projekt nie da się urzeczywistnić, gdyż prawdopodobnie wojska greckie zostaną wkrótce z Wiglicy odwołane.

Rząd grecki rozkazał naczelnikowi załogi ułatwiać wyjazd do Grecyi licznie nagromadzonym w Wiglicy emigrantom. Dlatego z licznych wsi i miasteczek kraju ściągają podwody i jucznе konie, celem przewiezienia dzieci, jakoteż uratowanego od grabieży dobytku. Zdolni odbywać podróż piechotą. wloką się powoli poza karawanami.

Wojska autonomiczne, operujące przeciw Albańczykom muzułmańskim, stoczyły kilka zwycięzkich bitew, zajęły wsi Kowaczę, Klisowo, Izgary i Nistani.

Następnie naczelnik wyprawy p. Kosifaki zakomunikował Albańczykom rozkaz opróżnienia także wsi Pastenani, a ponieważ nie chcieli oni zastosować się do tego rozkazu niezwłocznie, zaatakował i zmusił ich do posłuszeństwa.

Wolo, 19 kwietnia.

Stosownie do otrzymanych wiadomości z Korfu, układy prowadzone w sprawie Epiru mają się wkrótce ukończyć w sposób zadowalający, gdyż rzekomo uzsykały pożądane poparcie ze strony cesarza niemieckiego, pomimo protestów włoskich.

Dowiadujemy się także, że w tych dniach mają się rozpocząć ponowne rokowania Albanii z tymczasowym rządem Epiru i że w tym celu zostaje wysłany z Durazzo p. Tompson, reprezentant ks. Wilhelma, aby spotkać się z p. Warytassim, reprezentantem rządu greckiego.

Okazuje się, że książę Wied zrozumiał potrzebę załatwienia kwestyi ugodowo, chcąc w znacznej części zadowolić żądania Epirotów i że nabył przekonania o istnieniu intryg, czynionych przez p. Gastalki, kapitana włoskiego i członka komisyi międzynarodowej, który, wypełniając polecenia swojego rządu, miał obowiązek siać niezgodę i podtrzymywać trwałość rozruchów.

Co się tyczy poprzednich rokowań p. Warytassiego w S-ti Kwaranta z p. Zografem, to są one utrzymywane w wielkiej tajemnicy; wiadomo tylko, że tymczasowy rząd Epiru nie jest zbyt wymagający, chce zabezpieczyć tylko ściśle zagwarantowanie praw człowieka, praw narodowych, religijnych, miejscowego samorządu i zorganizowania żandarmeryi z miejscowej ludności.

Saloniki, dnia 20 kwietnia.

Oddział wojsk autonomicznych Epiru wysłany z Fraszary celem zajęcia niektórych wsi zajmowanych przez Albańczyków napotkał się z silnym oporem nieprzyjaciela, ale, po otrzymaniu w porę zasiłków, potrafił zwyciężyć i przepędził zaborców do ich dzikich legowisk.

Obecnie znajdują się w Korfu oprócz kanclerza także ambasadorowie niemieccy, przybyli z Aten i Konstantynopola, z którymi ma się spotkać p. Wenizelos, pierwszy minister Grecyi i p. Streit, minister spraw zagranicznych. Zapewne przy tej okazyi nastąpi

Ogłoszenia przyjmuje Administracya
Lwów, ul. Sykstuska l. 19, parter, w
w kraju i zag
Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuj
„SARMACYA“, Lwów,

Numer poje

we Lwowie . . 8 halerzy | na

Jedyne leka

Lwó

Komisya parlamentarna
w Wiedniu oświadczyła się
działu w ewentualnych zabieg
chomienia parlamentu. Stało
poniekąd naczelne przekazani
politycznej: „Polacy wystą
nie konstytucyi. Wprawd
na siebie nasza reprezentacya
przodowniczej w wysiłkach,
uzdrowienia stosunków w Izb
nie uchyli się ona od żywe
akcyi sanacyjnej, skoro tylko
kretne i pomyślne warunki
podjętej przez niemieckich,
skich socyalistów.

Rezerwa, z jaką występ
zarówno wobec uruchomienia
też i wobec obsadzenia tek
jest aktem pożądanej w obec
wagi politycznej. Około zas
nych przyzwyczaiły się niekt
polityczne w Austryi wykony
czasu efektowne gesty w p
raczej ad *captandam benevole*
warstw demokratycznych, an
podtrzymywanie pewnych zasa
założeń.

Ratowanie parlamentu jes
le modnej i ogólnie przyjętej
cznej, na krok stanowczy jednak, który mógł
by stanowić punkt zwrotny w dziejach za
chwianego w posadach pięknego pałacu gre
ckiego przy Francensringu nie zdobyła sie
dotąd żadna jeszcze grupa polityczna. Wszy
scy niemal umizgają się z ręką na sercu do
„niezachwianej i nietykalnej konstytucyi“, ale
oświadczyny te posiadają charakter platoni
czny, pozostawiający po sobie zazwyczaj mdły
posmak. Wiadomo powszechnie, że klucz do
obecnej sytuacyi spoczywa w sporze czesko
niemieckim i że bez widoków na złagodzeni
tego sporu trudno myśleć o stałej rekonwa
lescencyi parlamentu. Brak wszelkiej pewności,
że po pierwszych chwiejnych krokach nie po
padnie parlament w omdlenie, z którego zno
wu cucić go będzie musiał przykry, niesympa
tyczny lekarz, któremu na imię § 14.

Uzdrowienie parlamentu musi być wyni
kiem szczerego, zdecydowanego odruchu prze
ciwko intencyi wyjątkowego paragrafu, mus
być zabiegiem użyczającym życiu polityczne
mu w Austryi tej pełni zdrowia, która jes
niezbędna dla konstytucyjnego zaspokajani
konieczności państwowych. W tym sensie na
leży rozumieć onegdajszą uchwałę polskie
komisyi parlamentarnej. Na szczerą i poważn
akcyę czeka Koło polskie zarówno z przysta
pieniem do współudziału, jak z wydelegowa
niem parlamentarzystów na nieobsadzone tek
ministeryalne.

Stanowisko Koła spotkało się z uderza
jąco życzliwą oceną na łamach wiedeńskie
„N. Fr. Presse“. Pochwały tego wieden
skiego organu nie zmieniają w niczem istc
tnego stanu rzeczy, który nakazał naszej re
prezentacyi nietylko uczynić trafny manew
taktyczny, ale również zastosować się wiern

Wojna a Grec.

XII.

Ateny, 25. kwietnia.

Udało się kilku mieszkańcom miasta Koricy przedostać się ukradkiem do Wiglicy. Opowiadają oni o strasznych okropnościach dokonywanych przez Albańczyków. Zabito przeszło 500 chrześcijan, wszystkie chrześcijańskie mieszkania bez wyjątku zrabowano, kilkaset mieszkańców jęczy dotąd w więzieniach, a w opustoszałem mieście panuje panika i pognębienie.

Prawdziwość powyższych opowiadań potwierdza „Temps“, który zamieszcza następujący opis tych okrucieństw, na podstawie informacyi, otrzymanych od władz konsularnych:

„Chrześcijańska ludność Koricy, nie mogąc ścierpieć nadużyć albańskich, porwała się do broni, gdy ubiegła chwila oznaczona dla dokonania rozbrojenia; władze albańskie postanowiły użyć gwałtu, któremu chrześcijanie, poparci przez uzbrojonych ochotników, stawili opór. Podówczas Albańczycy zrabowali miasto i wyrznęli wielką liczbę mężczyzn, kobiet i dzieci. Metropolita zaś i niektórzy wybitni mieszkańcy zostali wysłani pod konwojem do Durazzo, Albańczycy ograbili także pięć wiosek chrześcijańskich położonych w pobliżu Koricy i wyrznęli ich ludność“.

Zrozumiałe więc jest dlaczego ci Epiroci, którzy mają należeć do Albanii, chcąc uniknąć losu, jakiemu ulegli ich współbracia w Koricy, gotują się do czynnego oporu i nie chcą uledz radom rządu greckiego, tem bardziej, że rząd ten dwa razy zapewniał mieszkańcom Koricy, że ich osoby, dobytek i honor będą uszanowane przez Albańczyków.

Uważam za potrzebne do zanotowania, że popełnione barbarzyństwa przez Albańczyków nietylko nie zostały potępione, ale doznały — w nagrodę — poparcia przez niektóre z rządów Europy, przez udzielenie im ładunków i broni, udoskonalonej, potrzebnej do łatwiejszego i prędszego uciemiężenia ludności Epiru.

Opinia publiczna oskarża rząd grecki, że po okrucieństwach dokonanych przez Albańczyków na ludności Koricy i okolic tego, zamiast protestów i wyrażenia słusznych żądań zastosowuje dobrze obmyślone środki gwałtów, ażeby, wywołując panikę pomiędzy ludnością wsi greckich, zmusić ją do niezwłocznej i masowej emigracyi.

Zorganizowane bandy turecko-albańskie rzucają się na oznaczone wsi, z dzikim okrzykiem i kindżałem w zębach a sztyletem w ręku niosąc przestrach, rabunek a w razie oporu i śmierć.

Następnie ludność zmuszona do cieczki udaje się do najbliższych portów piechotą ażeby ztamtąd statkiem odpłynąć do wolnej Grecyi. Jednocześnie opróżnione wsi zostają zajmowane przez ludność muzułmańską, w których znajduje całe zagospodarowanie i osady i bierze je za darmo, gdyż chrześcijanom nie wolno było unosić ze sobą narzędzi, sprzętów i żadnego rodzaju dobytku. Jest to system wprowadzony w życie i wykonywany przez rządy młodo-tureckie

Liczne wsi Tracyi zostały już opróżnione a ludność gromadzi się w portach, oczekując na odpłynięcie statków do Pireusu i Saloniki. Depesze z Salonik z dniem 23 kwietnia donoszą, iż przybyło tam na raz 10 tysięcy emigrantów z Tracyi, których władze miejscowe rozmieszczają, wysyłając do różnych wsi i Macedonii.

Rząd grecki założył protest u Porty, wzywając ją do zaprzestania prześladowań, a Turcya pozostała nieczuła, a wiedząc, że może liczyć na poparcie wielkich mocarstw odpowiedziała, że Grecya niema prawa mieszać się do wewnętrznych spraw państwa tureckiego.

Ateny, dnia 28 kwietnia 1914.

Nowy transport 5000 emigrantów przybył do Saloniki, pod datą 23 kwietnia, zkąd niezwłocznie został zawrócony do Kawali, ażeby ztamtąd odbyło się rozmieszczenie ich po wsiach przyległych. Jutro oczekują expedycyi złożonej również z 5 tysięcy nieszczęśliwych. Emigranci opowiadają o strasznych gwałtach dokonywanych na ludności chrześcijańskiej przez muzułmanów i ich rządy

Rząd grecki, stosując się do żądania wielkich mocarstw, wyrażonego ustnie przez ich ambasadorów w Atenach, wydał rozkaz opróżnienia północnej części Epiru z załogi wojskowej dotychczas tam znajdującej się.

Starość i brzydka żona nie wydają się wcale podstawą szczęśliwego małżeństwa.
Moja żona powinna być młoda i piękna, takiej szukam.

...żona wzruszenia nieoczekiwa...
...zbronił wylać na papier
...y i suchy.

ętnie życia treści, że zyskują z każdy
kiem, z każdym wybitniejszym dniem
narodowego, na faktycznych wartościach
żających nas potężnymi krokami do
Polski.

Wykazało to i wczorajsze, uroczyste
cenie wiekopomnego dnia Trzeciego
wzięły w nim ochotny i niezwykle liczn
dział wszystkie sfery, wszystkie warstwy
du, a na pierwszy plan wybiły się takie
stawowe, olbrzymie odłamy społeczeństwa,
jak „zawsze wierne“ mieszczaństwo, patryoty-
czne, niezliczone tłumy intel gencyi miejskiej
i dzielne, a w skupieniu stosownej
czekujące włościaństwo. „Wiwat
stany!“ — można było niemal zawoł
raj, a patrząc na mikroskopijną Alba
no się spodziewać Polakowi, że da
będzie kiedyś zawołać także w my
konstytucyi 3 Maja: „Wiwat król z
naród z królem!“

Swiąteczne ożywienie dało się
już w sobotę. Miasto przybrało św
szatę, mnóstwo chorągwi o barwach
wych nadało Lwowowi właściwego
rakteru polskiego, kresowego grodu.
niemal człowieka, na którego piers
czerwieniłaby się odznaka T. S. L..
stawowej dla naszej przyszłości insty
parze z tem szła wielka, żywiołowa o
zapełniająca mnogie puszki T. S. L.,
mi krążyły ofiarne jednostki.

Po południu odbyła się na Zelaznej W
dzie rewia drużyn skautowych, której przypa-
trywał się ks. biskup Bandurski. Wieczorem
przeciągnęły ulicami miasta orkiestry, wygry-
wając krzepiące ducha melodye narodowe, a
ponad niezwykle ożywionem miastem za
nął światłami, nieconemi na nim c
przez stowarzyszenie rękodzielników
zda“ Kopiec Unii lubelskiej...

W ratuszu.

Wśród uroczystego też nastroju ś
prawdziwe tłumy publiczności do sali
wej na odbywającą się tam akademię
przybyłych był ks. arcybiskup Bilc
ks. biskup Bandurski, była Rada m
prezydyum na czele.

Wstępne przemówienie wygłosił
Stanisław Głąbiński, który po kró
rysie historycznym, wykazującym pote
stwa polskiego i siłę jego woli wobec potę-
żnych władców europejskich, wskazał na
szczególne ukochanie przez naród roczn
Konstytucyi 3 Maja, która Ojczyznę naszą

południu.

O godz. pół do 4 popoł. odbyło się w
rze miejskim przedstawienie „Krakowiaków
órali“, wieczorem zaś patryotycznej sztuki
. Komornickiego „Za Wisłę, Za Wisłę“.
Lwów przeżył wczoraj znowu wielki, nie-
mniany dzień.

* * *

Tradycyjnym zwyczajem od lat 20 Towa-
rzystwo polskiej młodzieży rękodzielniczej im.
Jana Kilińskiego, jak rok rocznie rozpoczęło
wczorajszą uroczystość narodową zebraniem
na Kopcu Unii Lubelskiej o godzinie 6 rano,
dzie odśpiewano pieśni narodowe, przemówił
eden z członków Tow., poczem uformował
ę ładny pochód, który udał się pod pomnik
ieszcza Adama Mickiewicza, gdzie złożono
ołd i odśpiewano „Z dymem pożarów“.
członkowie udali się do lokalu tow., skąd na
zele sztandaru ruszono na boisko, celem
zięcia dalszego udziału w uroczystości.

* * *

Kraków. (BK.) Z powodu Obchodu ro-
znicy 3. Maja odbyło się wczoraj uroczyste
abożeństwo w kościele św. Anny, odprawio-
e przez ks. kanonika Caputę. Kazanie wy-
łosił gwardyan OO. Reformatów ks. Janicki.
W stallach zajęli miejsca: wiceprezydent mia-
ta Szarski, prezes „Sokoła“ Turski, prezes
rakowskiego Tow. rolniczego Zdzisław Tar-
owski, prezes T. S. L. Bandrowski. Obecny
był ks. arcybiskup Symon. W kościele usta-
wiły się cechy z chorągwiami.

Po nabożeństwie olbrzymi pochód podą-
żył przez miasto przybrane chorągwiami i na-
lepkami T. S. L. wśród gęstych szpalerów
ublicznośći na Wawel, gdzie przemówił wice-
ezydent miasta Szarski.

Po południu odbyły się przedstawienia
kolicznościowe w teatrze miejskim i ludowym.
W całem mieście rozstawione były sto-
i do zbiórki na rzecz Towarzystwa Szkoły
dowej i setki kwestarzy i kwestarek przez
cały zbierały skład-i

Obchód na Śląsku.

Cieszyn. (Tel. wł.) Wszystkie towarzystwa
olskie w śląskiem zagłębiu węglowem świę-
ły wspólnie rocznicę konstytucyi majowej
roczystym obchodem w Orłowej. Uroczy-
stość rozpoczęła się wczoraj po południu
wielkim wiecem oświatowym, na którym p.
Kotas z Dąbrowy mówił z znaczeniu konsty-
tucyi 3 maja. Po wiecu odbył się pochód z
muzyką i sztandarami przez Orłowę do Dą-

porozumienie co do rozstrzygnięcia kwestyi epirockiej.

* * *

Z Walony donoszą, że tam wysadzono liczne zapasy broni i nabojów pod dozorem oficerów włoskich, przebranych po cywilnemu, którzy mają stanąć na czele band albańskich, zwerbowanych już przez dwóch komisarzy włoskich, niejakich Tsiakarini i Bernackoni. Nazbierali ochotników, wypłacając im po 3 liry tureckie pensyi miesięcznej.

Z. Mineyko.

1. Należy wezwać rząd austryacko
gierski, aby w kuryi rzymskiej zaż
usunięcia biskupa w Tarnowie, ks. Wa
gdyż — jak ludowcy twierdzą — biskup
zwalcza w sposób pełen nienawiści p
ruch ludowy. Delegaci z partyi ludowej
grozili nawet, że na wypadek, gdyby rząd
zastosował się do tego wezwania, to gł
wać będą przeciwko budżetowi minister
spraw zagranicznych. 2. Domagali się, a
zniżono granicę wieku dla osób, emigrują
z 29 r. życia na 25 r. życia. 3. trzecie ż
nie dotyczyło przyśpieszenia akcyi zapo
gowej.

26

23

DLSKI

edziel i świąt.

miesię za dostawę do domu dopłaca się 40 hal.

NA PROWINCYI:

z przesyłką pocztową:
rocznie . . . . 30 K. — h.
kwartalnie . . . 7 „ 50 „
miesięcznie . . . 2 „ 50 „

w Niemczech:
miesięcznie . . 3 M. — fen.

w innych krajach:
miesięcznie . . . . 4 Kor.

Za zmianę adresu dopłaca się 40 halerzy. — Prenumeratorzy „Dziennika Polskiego“ mogą otrzymywać po zniżonej cenie ilustrowany tygodnik mód i powieści, najlepsze i najpoczytniejsze pismo polskie dla kobiet p. t. „NASZ DOM“ (kwartalnie 3 K 75 h z przes ocztowa) oraz ilustrowane tygodniki „PRZYJACIEL DZIECI“ t.) i „PRZYJACIEL MŁODZIEŻY“ 3 K kwart.). „PRZY. “ i „PRZYJACIEL MŁODZIEŻY“ kosztują raze tylko 4 K 25 h z przesyłką pocztową.

sów Redakcye nie zwraca.

stwowych, z wyjątkiem p. Kozłowskiego, który zachorował i nie przybył już na posiedzenie dnia 25 kwietnia.

Wiedeń. (Tel. wł.) Komisya kontroli długów państwowych odbyła — jak donosi „N. Fr. Presse“ — posiedzenie u prezydenta komisyi br. Czedika. Na posiedzeniu tem zastanawiano się nad wygotowaniem sprawozdania z poprzedniego posiedzenia, na którem, jak wiadomo, powzięto uchwałę w sprawie emisyi państwowych przekazów skarbowych. Mianowicie wskutek zachorowania p. Kozłowskiego było wskazane jak najrychlejsze wygotowanie sprawozdania do Izby posłów, aby uczestnicy tego posiedzdnia mogli podpisać protokół.

Na posiedzeniu tem zastanawiano się nad drugą sprawą, a mianowicie nad zwrotem bonów dolarowych, które, jak wiadomo, w kwocie 62 milionów koron płatne będą dnia 1 lipca br. Ponieważ jednak ministerstwo s arbu nie przedłożyło komisyi żadnego memoryału w tej sprawie, nie mogła komisya powziąć stanowczych uchwał. W ciągu nieobowiązującej rozmowy poruszono sprawę zwrotu bonów dolarowych i zamiany ich na rentę. Opinii stanowczej nie wydano.

celem odpowiedniego ukarania winowajców, zamiast niesienia doraźnej pomocy zarzynanej chrześcijańskiej ludności, korzystając z zaprowadzonej cenzury, odwoływał prawdziwość krążących wieści o dokonywanych rzeziach, o których zaledwie teraz, po niewczasie, dowiedziano się z dzienników zagranicznych.

Zografos, prezydent autonomicznego Epiru, powrócił do Argirokastro z Korfu, dokąd odbył p róż incognito, celem porozumienia się z p. Strejtem, greckim ministrem spraw zagranicznych, co do warunków, jakie należy zastosować w ugodowych układach z reprezentantami rządu albańskiego.

Dotąd niewiadomo, co tam uradzono, pewne jest tylko, że rząd tymczasowy Epiru znajduje się pod naciskiem tak Grecvi, jako też Albanii, z których pierwsza zagraża ściągnięciem wojsk okupacyjnych, a druga zagraża najściem całego nawału band nieregularnych albańskich, pod dowództwem Esada baszy, celem zmuszenia opornych do posłuszeństwa.

Po utracie wielkich swych posiadłości w Europie, rząd turecki postanowił wzmocnić pozostałe części przez wytępienie do szczętu ludności chrześcijańskich, zastępując ją żywiołem muzułmańskim, a mianowicie emigrantami z Macedonii i posiadłości azyatyckiej Celem urzeczywistnienia powyższego programu

Chodzą pogłoski, że rząd grecki zawiadomił Portę, iż nie ustąpi Turcyi trzech wysp, przyznanych jej przez wielkie mocarstwa, że zarządzi ufortyfikowanie wszystkich innych wysp zostających w jej posiadaniu, które miały być rozbrojone, że nie da żadnych przywilejów dla mniejszości muzułmańskich w swych posiadłościach, że zarządzi blokadę Dardanelli i Smyrny i że zajmie port Cydonii jakoteż inne na wybrzeżach Małej Azyi, jeżeli Turcya nie zaprzestanie swych okrucieństw w Tracyi.

Zdaje się, że rząd młodoturecki zrozumiał, iż rozpoczął przedwcześnie swe prowokacyjne rządy, gdyż nie mając dotąd w posiadaniu wielkich statków jest narażony na wielkie niebezpieczeństwo przegrania wojny na morzu i dlatego zaczął się tłómaczyć wobec Grecyi, że dokonywane nadużycia w Tracyi działy się wbrew woli rządu tureckiego, przez mieszkańców wsi muzułmańskich i niektórych zbyt gorliwych urzędników.

Wielki wezyr, celem uczynienia żądaniu Grecyi, przyrzekł wysłać ministra spraw wewnętrznych do Rodosto celem zbadania sprawy na miejscu i ukarania winnych.

Pytanie, czy Grecya zadowoli się tem oświadczeniem i czy nie zechce skorzystać z okoliczności, ażeby zniszczyć do reszty pozostałą część floty tureckiej i dać impuls do ewentualnej wojny europejskiej, któraby rozwiązała raz na zawsze kwestyę wschodnią.

Z. Mineyko.

Trzeci Maja we Lwo

Wypadki polityczne lat ostatnic
niosły nasze nadzieje ku wyżynie
nadziei niepodległościowych. Że tak j
tnie, dowodem niezwykłe ożywienie wi
obchodów narodowych, których prze
nastrój wykazuje coraz to dobitniej, ż
są one w ostatnich latach jędrnej i o

Na boisku.

Potężne hufce sokolstwa, drużyn ska
wych i bartoszowych, młodzieży szk
obojga płci i tłumy publiczności wypeł
olbrzymie boisko, wieńcząc nadto mnóstw
ludzi okoliczne wzgórza. W namiocie p
wym odprawił mszę św. ks. biskup Bandu
poczem kazanie wygłosił ks. Stanisław
k o w s k i. Położył on nacisk na dwa pun
a to na konieczność złagodzenia walk pa
nych w kraju i na wychowanie młodzi
tej granitowej podstawy naszej narodo
przyszłości.

Pochód

rozpoczął się formować około godz. 12-e
południe. Wzdłuż jego drogi, wiodącej ul.
czakowską, placami: Bernardyńskim, Halick
i Maryackim i ul. Karola Ludwika, stał ży
mur publiczności. Na czele jechał odd
Sokoła konnego pod przewództwem dra E
łabana. Jechali dalej konni skauci i odd
włościański, kroczyła ochotnicza straż
żarna „Sokół", szła Rada miejska z prezyd
tem Neumannem i wiceprezydentami dr. I
towskim, dr. Stahlem i dr. Schleicherem
czele, następnie stowarzyszenia ze sztandara
a więc okazałe Tow. strzeleckie, „Gwiazd
„Skała" i inne, korporacye również ze szt
darami, drużyny skautowe i liczne skaut
Sokoli pod wodzą prezesa dr. Fischera, S
kół włościański, orkiestra sokola, druży
bartoszowe, muzyka tramwajarzy, bardzo lic
funkcyonaryusze tramwajowi, stowarzyszer
eszczan żydowskich, muzyka bursy im. D
rta, Polski Związek robotników chrześ
skich, orkiestry studenckie, gimnazyu
skie im. Słowackiego, uczennice szkoły z
karskiej w Kulikach, miejskie zakłady si
szkoła gospodyń wiejskich w Tłumacz
jskie szkoły męskie i żeńskie, pensyon
Niedziałkowskiej, szkoły średnie.

Pochód podążył pod Kasę oszczędnoś
e się rozwiązał około go 2-e[1] p

27.

24

miera Giolittiego.

Poza tem, między zobowiązaniami
jętemi są: sprawa kolejowa, poprawie
urzędników, reforma szkół średnic
skowych. Zaś w miejsce ograniczeni
tków administracyjnych, żądanie mini
neo, żeby powiększyć liczbę urzędnik
mimo, iż nawet rządowy „Popolo R
zaznacza, że funkcyonaryusze państw
do trzygodzinnego dnia roboczego.

Każda z tych spraw ma swoje wi
męty, które nawę ministerstwa p.
mogą pchnąć na drogi niebezpieczne.

Austro-
y swej
dzenia.
dzą, że
ąt, sto-
kanach
drugich
et tacy,
by raz

go na-
ieprze-
raczej
owane
popa-
1 Prus.
ię Pru-
drogę
Prusy
ogą na
prowa-

i cnota
najduje
„Rocz-
kiego".
w osta-
5 prc.,
w ska-
zbę, ta
są naj-
iej, li-
ństwo-
y, Ba-
księstw
iej dziś
eż po-
ieckie,
e wy-
w tym
sk za-
otsdam
ej licz-
10,713
70,328
474 za
roczo-
odaw-
świetle
r. 1912
a woj-
e było
wydały
wienie
a nie-
służ-
niejsce

Sanseno, położonej u wejścia do portu w Walonie. Dnia 21 maja r. 1864 wyspy Jońskie, wśród których znajdowała się także wysepka Sanseno, zostały darowane przez Anglię i przyłączone do Grecyi. Kongres londyński przyznał tę wyspę Albanii. Szczególniejszy zbieg okoliczności zrządził, że właśnie w chwili, gdy parlament musiał odstąpić tę wyspę Albanii, przypadał 50-letni jubileusz przyłączenia wysp Jońskich do Grecyi; do obchodu tej rocznicy oddawna już przygotowywano się; niestety zamąciła ją sprawa wysepki Saseno. Na obliczu posłów malowała się boleść, gdyż wszyscy wiedzieli, że wbrew własnemu sumieniu, będą musieli, w interesie pokoju i dalszego rozwoju Grecyi, głosować za dokonaniem amputacyi na zdrowem ciele Grecyi. Chociaż wysepka Sanseno jest bezludną skałą, podczas gdy wyspy Egejskie, które przypadają teraz Grecyi, są bogate i gęsto zaludnione, to jednak ból ściskał posłów za serce, że muszą głosować za oddaniem obcemu państwu części terytoryum greckiego.

Opozycya wystąpiła z gwałtownymi atakami na rząd, zarzucając mu niedołęstwo i nieudolność przy przeprowadzeniu pertraktacyi dyplomatycznych tak z Austryą, która była gotowa pozostawić w posiadaniu Grecyi cieśninę i wybrzeże Epiru, położone naprzeciw Korfu, jakoteż z Włochami, którzy groźbą wojny, do czego Europa nigdy nie dopuściłaby, zmusiły Grecyę do ustępstw i do utraty najpiękniejszej części oswobodzonego Epiru, razem z wysepką Sanseno.

Byli premierzy Rallis i Teotokis, jakoteż posłowie Gunaris i Komonduros, byli ministrowie w długich mowach wykazywali nie tylko nieudolność dyplomatyczną rządu w sprawie Epiru, ale zarzucali mu wprost, że wdawał się w niepotrzebne układy z Turcyą co do wysp na morzu Egejskiem. Minister spraw zagranicznych p. Streit wystąpił w obronie rządu, oświadczając, że interesy żywotne Grecyi nigdy nie były i nie będą narażone na szwank; umów zaś musi dotrzymywać tak Grecya, jakoteż i Turcya. Prezydent gabinetu Venizelos zaś w dłuższej mowie oświadczył, że w razie potrzeby Grecya potrafi w porę i z godnością wystąpić w obronie swych praw i interesów.

To oświadczenie Venizelosa stanowiło najważniejszą część dyskusyi, która trwała do godziny 4-tej rano i zakończyła się głosowaniem imiennem. Trzy czwarte Izby przyjęły do wiadomości usprawiedliwienie się Venizelosa, że pomimo najlepszych chęci nie można było uzyskać lepszych warunków dla Epiru i zgodziły się na przyłączenie wyspy Sanseno do Albanii. Los chciał, że głosowanie odby-

k | beł. Z Viareggio pojedziemy do Rzymu, może | r

oddziałów wyżej wymienionych
skiego i Rychłowskiego) jest obec
szawie — trzy, mianowicie: W. W
go (369 uczniów), im. Stasica,
przez Stow- Techników (276 uczn
Nawrockiego, mająca w r. b. 6 k
(368 uczniów),

Zbliżone wielce do szkół realn
ły handlowe 7-klasow. Jest ich
trzy, mianowicie: Zgromadzenia
Warszawy pod dyr. p. S. No
(616 uczniów) t. zw. „Kupiecka"
żewskiego (249). Oprócz tych ist
wsza w tym rodzaju 7-klasowa
dlowa E. Rontalera z oddziałem ag
(432 uczniów).

Zaliczana do szkół średnich
na program nauk szkoła kolei
tylko częściowo jest polską, gdyż
szych klasach wykład odbywa si
w 3-ch zaś wyższych po polsk
tej co rok zmniejsza się ilość
Do klas z polskim językiem wy
częszcza 111 uczniów.

Do wykazu powyższego
należy szkoły techniczne: średn
berga i Rotwanda oraz 6-klasow
skiego i Muszkiewicza. Prawie
liczone tu szkoły posiadają klas
a niektóre i przygotowawczą —

Liczniejsze, zarówno pod wz
szkół, jak i liczby uczennic, są
zakłady naukowe żeńskie. Jest
46. Przeważnie są to szkoły 7-k
gólnej liczbie 37; uczęszcza
uczennic. Oprócz tego istnieje
klasowych z ogólną liczbą 555 u

Szkolnictwo handlowe żeńs
wiają, cztery szkoły, mianowici
p. Wereckiej z 317 uczennicami,
T. Raczkowskiej z 260 uczennica
szkoła handlowo-przemysłowa
skiej (146 uczennic), wreszcie ku
p. T. Raczkowskiej z 97-a uczenn
góle do szkół handlowych uczęszcza
820 uczennic.

Do wykazu powyższego nie wchodzą s
minarya nauczycielskie dla kobiet (Z. Wołow
skiej oraz A. Walickiej) jakoteż dwie szko
dla nauczycielek (S. Marciszewskiej i T. Bro
chockiej), te bowiem mają charakter zakładó
uzupełniających i przyjmują uczennice dopier
po ukończeniu zakładów naukowych średnic

———

Cena: ¼ flaszki (wystarcza na miesiące) K. 2.—, ⅛ flaszki K. 1.20

Kto Odolu stale codziennie używa, ten według dzisiejszych naszych wiadomości możliwie najlepiej pielęgnuje usta i zęby.

Odol

Najlepsza na świecie woda do ust

25



Pótkownik Spiromilos z towarzyszami—

Ὁ Συνταγματάρχης καὶ βουλευτὴς Χειμάρρας κ. Σπυρομήλιος μετὰ δύο πολεμιστῶν συμπατριωτῶν του ἀμφοτέρων τῶν φύλων.

τὸ πλευρὸν τῶν Συμμάχων. Παραλλήλως ὁ γενναῖος ἰατρὸς κ. Σκεῦος Ζερβὸς διοργανώνει τὴν ὑγειονομικὴν ὑπηρεσίαν. Ἀνηγγέλθη σήμερον τὸ πρωῒ ὅτι ἡ Ἕκτη Μεραρχία Θεσσαλονίκης ἀπεφάσισε νὰ πολεμήσῃ πρὸς ἀπελευθέρωσιν τῆς Μακεδονίας ἀπὸ τοὺς Βουλγάρους.

— Ἡ ἔξοδος τῆς Ρουμανίας ἐννοεῖται ὅτι ἔκαμε καταπληκτικὴν ἐντύπωσιν, ἰδίᾳ εἰς τοὺς Γερμανοπλήκτους, οἱ ὁποῖοι προχθὲς ἀκόμη ἐνῷ εἶχον ἀρχίσῃ αἱ ἐχθροπραξίαι, διέψευδον εἰς τὴν τελευταίαν ἔκδοσιν τῶν ἐφημερίδων των, τὴν ἔξοδον τῆς Ρουμανίας !

Μ. Χ.

ΤΗΛΕΓΡΑΦΗΜΑΤΑ.

(Τοῦ ἰδιαιτέρου ἀνταποκριτοῦ τῆς «Ἑπερίας».)

ΑΘΗΝΑΙ, 13 Σεπτεμβρίου.

Ἡ παραίτησις τοῦ κ. Ζαΐμη, ἡ προκληθεῖσα ὑπὸ τῆς κορυφώσεως τῶν παθῶν, δημιουργεῖ ἔτι μεγαλητέρας δυσκολίας εἰς τὰ ἐσωτερικὰ καὶ ἐξωτερικά μας ζητήματα. Λέγεται ὅτι ἡ παραίτησις ὀφείλεται εἰς διαφωνίας ἀνωτέρας, πιστεύεται ὅμως ὅτι ὁ κ. Ζαΐμης θ' ἀποσύρῃ τὴν παραίτησίν του, τόσῳ μᾶλλον καθ' ὅσον οἱ πρέσβεις τῶν Δυνάμεων τὸν διαβεβαιοῦν ὅτι θὰ διευκλύνουν τὴν δύσκολον θέσιν του. Ἐν πάσῃ περιπτώσει θὰ ἐπέλθῃ ἀνασχηματισμὸς τοῦ ὑπουργείου.

(Νεώτερον)

Ἡ ὑπουργικὴ κρίσις δὲν ἐλύθη ἀκόμη. Ἴσως παραταθῇ διὰ μίαν ἢ δύο ἡμέρας ἀκόμη. Ὁ κ. Στρέϊτ ἐπιφορτισθεὶς ὑπὸ τοῦ Βασιλέως, ἐβολιδοσκόπησε τὸν κ. Δημητρακόπουλον.

Ἡ ἀνάκρισις διὰ τὸ ἐπεισόδιον τῆς Γαλλικῆς πρεσβείας ἐξακολουθεῖ μυστικῶς.

Οἱ ἀντιβενιζελικοὶ ἐξακολουθοῦν τὸν θόρυβον φωνάζοντες ὅτι οἱ διαπράξαντες τὴν ἐπίθεσιν εἶναι Βενιζελικοί, οὗτοι δὲ ἀπαντοῦν λογικῶς ὅτι μόνον οἱ ἀντιβενιζελικοὶ ἔχουν συμφέρον νὰ δημιουργηθῇ πραξικόπημά τι τὸ ὁποῖον θὰ ἐπέφερε τὴν ματαίωσιν τῶν μετὰ

τὸ πλευρὸν τῶν Συμμάχων. Παραλλ
Σκεῦος Ζερβὸς διοργανώνει τὴν ὑγειονο
θη σήμερον τὸ πρωῒ ὅτι ἡ Ἕκτη Μερα
σισε νὰ πολεμήσῃ πρὸς ἀπελευθέρωσιν
Βουλγάρους.

— Ἡ ἔξοδος τῆς Ρουμανίας ἐννοεῖ
κὴν ἐντύπωσιν, ἰδίᾳ εἰς τοὺς Γερμα
προχθὲς ἀκόμη ἐνῷ εἶχον ἀρ
ψευδον εἰς τὴν τελευταίαν ἔκδοσιν τῶν
δον τῆς Ρουμανίας !

ΤΗΛΕΓΡΑΦΗ

(Τοῦ ἰδιαιτέρου ἀνταποκριτοῦ

ΑΘΗΝ

Ἡ παραίτησις τοῦ κ. Ζαΐμη, ἡ προ
σεως τῶν παθῶν, δημιουργεῖ ἔτι μεγ
ἐσωτερικὰ καὶ ἐξωτερικά μας ζητήματ
σις ὀφείλεται εἰς διαφωνίας ἀνωτέρας
Ζαΐμης θ' ἀποσύρῃ τὴν παραίτησίν τ
οἱ πρέσβεις τῶν Δυνάμεων τὸν διαβε
τὴν δύσκολον θέσιν του. Ἐν πάσῃ περ
ματισμὸς τοῦ ὑπουργείου.

(Νεώτερο

Ἡ ὑπουργικὴ κρίσις δὲν ἐλύθη ἀκ
μίαν ἢ δύο ἡμέρας ἀκόμη. Ὁ κ. Στρέϊτ
σιλέως, ἐβολιδοσκόπησε τὸν κ. Δημητρ

Ἡ ἀνάκρισις διὰ τὸ ἐπεισόδιον τῆ
κολουθεῖ μυστικῶς.

Οἱ ἀντιβενιζελικοὶ ἐξακολουθοῦν τ
οἱ διαπράξαντες τὴν ἐπίθεσιν εἶναι Βε
λογικῶς ὅτι μόνον οἱ ἀντιβενιζελικοὶ ἤ
γηθῇ πραξικόπημά τι τὸ ὁποῖον θὰ ἐπέφ

1.

Począwszy od dnia 24 lutego 1914 aż do końca lipca przesyłałem często moje korespondencje z Aten do „Dziennika Polskiego", opisując pobieżnie przebieg wypadków politycznych greckich a z większą dokładnością zajmując się sprawą Północnego Epiru, w jego walce za niepodległość, i prześladowania ludności greckiej w Tracji jako też w Małej Azji, dokonanego przez rząd Młodo-Turecki.

Pierwsza moja korespondencja została opublikowana pod datą 4 Marca a ostatnia dnia 7 lipca.

Przesyłane później korespondencje nie wiem czy przeszły do druku, czy też zatrzymały się w drodze, gdyż, skutkiem

pogmatwania stosunków Austryi z Serbją, przestałem otrzymywać dzienniki ze Lwowa, od dnia 20go Lipca.—

Ponieważ miałem zamiar w późniejszym czasie, gdy walka Północnego Epiru zakończyła się, przedrukować w osobnem wydaniu mój opis podany do „Dziennika Polskiego", z którym obecnie-skutkiem wojny-stosunek został przerwany, uważam za stosowne opowiadać dalszy ciąg, rozgrywających się tam wypadków, w niniejszym foljale.

Muszę tu zauważać że niektóre korespondencje przesyłane do „Dziennika Polskiego" nie zostały opublikowane, inne zaś-czasem-

obcięte; szczególniej w wypadkach gdy atakowałem Żydów, którzy wywierali wielki wpływ na rząd turecki, posiadając w jego składzie ministra finansów Dżawida-Beja, czyli Dawida-Beja, który należy do sekty praktykującej skrycie wyznanie izraelitów.-

Wszystkie braki będę w stanie dokompletować w zamierzonej powtórnie publikacji, jeżeli będę posiadał czas odpowiedni do tego, inaczej moje korespondencje, zamieszczone w „Dzienniku Polskim", pozostaną bez należytych poprawek, do których będzie można dotonczyć dalszy ciąg opisu walk, mających się rozegrać w Północnym Epirze i

gwałtów dokonywanych na ludności greckiej w Turcji, – zawartych poniżej:

Były ambasador Zjednoczonych Stanów Północnej Ameryki w Atenach, pan Williams, podczas powtórnych odwiedzin Epiru, chciałby zająć niezwłocznie sprawą stworzenia Stanów Zjednoczonych Albanji, na podstawie zarządu egzystującego w Ameryce, proponując rządowi tymczasowemu Autonomicznego Kraju udzielenia mu plenipotencji do przeprowadzenia układów z powołańcami Albańskiemi, na mocy których Północny Epir miałby wejść w skład takowych, tworząc trzy oddzielne kantony: Argiro-Kastro, Konicy i Korycy.–

W skład proponowanej plenipotencji mieli wejść jednocześnie z p. Williams jego przyjaciele: p Edgar Derburbon, konsul Szwecji w Aleksandrji i p. Rejmund Dunkan, obywatel Amerykański. –

Pan Zografos, prezes tymczasowego rządu Autonomicznego Kraju, wyrażając podziękowanie panu Williams za przyjazne zainteresowanie się sprawą zabezpieczenia lepszych losów dla Północnego Epiru, odmówił udzielenia żądanej plenipotencji, dając do zrozumienia że Epirocy, – znając się lepiej na charakterze i wartości swoich sąsiadów Albańczyków od wszystkich innych, – a szczególniej od cudzoziemców – chwilową tylko posiadających

styczność z nimi, – mogą praktyczniej wchodzić w układy z Albańczykami, w razie potrzeby, dla rozwiktania spraw obchodzących obydwa kraje.

To też, dla zawarcia ugody w sprawie zawieszenia broni na czas dłuższy, rząd tymczasowy mianował p.p. Gawalla i Parmenidesa, pod datą 16ego lipca, którym zostało udzielone pełnomocnictwo odpowiednie dla porozumieniasię z powstańczemi władzami Albanji. O przyszłych zaś losach Północnego Epiru zadecydują, jako jedynie legalni, przedstawiciele całego kraju na ogólnem ich zebraniu, które ma ~~nastąpić~~ zostać zwołane w krótkiej przyszłości znowu do

miasta Delvino.-

Nieulega wątpliwości że odmowa udzielenia plenipotencji żądanej przez p Williams,- który poswięcił swoją karjerę konsularną będąc przekonany że potrafi ulepić w harmonijną całość, pozostające w dzikim stanie albańskie szczepy, łącznie z -cywilizowaną- ludnością Północnego Epiru, sądząc że takowy, znajdującsię w rozpaczliwem położeniu,- jako skazany przez Wielkie Państwa Europy do powtórnej ~~zguby~~ niewoli- z radością i niezwłocznie zastosujesię do spełnienia jego projektów,- wywarła na nim bolesne wrażenie i rozczarowanie, narażające na ruinę wymarzonych ideałów.-

Pan Williams widząc że element cywilizacyjny, zawarty tylko w Północnym Epirze, pozwalał mu spekulować o możebności utrzymania Tadu w nowo utworzonem państwie Albańskim, gwarantującym takowemu trwałość egzystencji, ale zapomniał że Epiroci nie dadzą się nigdy ugiąć namowom do zlania się w jedną całość z Albanją - w jakiejby też ona przedstawiała się formie - przynajmniej aż do czasu dopokąd pozostanie ona mahometańska, a przez to: zaborczą i gotującą pęta niewoli elementowi chrześciańskiemu.-

Przytem zapomniał p. Williams, że: większe prawa posiadają grecy oczekiwać na zlanie się z niemi w jedno ciało elementu

albańskiego, aniżaliby to miało nastąpić w sposób odwrotny.-

I dla tego, proponowany systemat przez p. Williamsa musiał runąć nieodwołalnie; chcę wierzyć że stanowię on ofiarą poetycznie wymarzonych poglądów, gdyż nie chcę przypuszczać ażeby wysiłki swoje chciał opierać na spekulacjach dyplomatycznych jakiejś propagandy.-

Komisja międzynarodowej kontroli Wielkich Państw, zasiadająca w Durazzo, przesyłając odpowiedź panu Zografosowi w kwestji wątpliwych pozycji ugody zawartej w Korfu, zawiadomiła jednocześnie Rząd Tymczasowy

Autonomicznego Epiru o powziętym zamiarze utożenia ustawy opartej na zupełnie nowych warunkach, z zawezwaniem wydelegowania swoich reprezentantów ażeby wejść na drogę należytego porozumienia.

Ale, wybuch wojny Austryacko-Serbskiej i powstała zmatwanina krwawa w całej Europie spowodowała rozproszenie się Komisji międzynarodowej, członkowie której rozjechali się, udając się każdy z powrotem do swojego kraju i zapominając o kwestji albańskiej.-

Wprzód jednak aniżeli to nastąpiło, Książe Wied pospiał - ulegając wskazówkom Komisji - zwiedzić Walonę, mając zamiar, w razie niebezpieczeństwa, schronić się pod zasłonę

obrońców Autonomicznego Kraju. Nie doszło to jednak do skutku; powrócił on do Durazzo, gdzie do tąd pozostaje.

Tymczasem, reprezentanci Północnego Epiru zebrani ~~zebrani~~ na ogólnem posiedzeniu w Delvino dnia 31go sierpnia, biorąc pod uwagę zaszłe zmiany w położeniu ogólnej polityki Europejskiej, odrzucili jednogłośnie decyzję protokołu zawartego w Korfu, odkładając rostrzygnięcie sprawy ich obchodzącej na później.—

Tylko p. Spiromilos naczelnik sił zbrojnych Chimary, malutkiej cząstki Epiru, która posiadała zawsze wyjątkowe przywileje, nie ulegając nigdy bezwzględnej niewoli, uważał

za niestosowne i szkodliwe zwlekanie postanowień obchodzących położenie kraju nadal i oświadczył, że: prowincja którą ma zaszczyt reprezentować, nie tracąc na czasie, ogłosi swoją aneksję do Grecji. Przy tej okazji udzielił do wiadomości, zebranym na ogólne posiedzenie deputowanym Północnego Epiru, odezwę do narodu greckiego, gotową do ogłoszenia, następującej treści:

Chimara, kącik helleńskiej ziemi, która potrafiła w najtrudniejszych nawet okolicznościach i w przeciągu licznych wieków zachować prawa swobody, zdobyte na polach walki z wielkiem poświęceniem i zagwarantowane na mocy układów zawartych z turcją, nie da się

sponiewierać obecnie.

Chimara, która, począwszy od dnia 15go Listopada 1912r aż do połowy Kwietnia 1913, biorąc udział w ogólnej walce narodu, godnie spełniła obowiązek patryotyczny, zostając uszczęśliwiona powodzeniem zabezpieczającem zupełną niepodległość tak dla niej jako też i dla reszty Epiru wyzwolonego z tureckiej niewoli, i która, będąc świadkiem i biorąc udział w odniesionych tryumfach i świątkowanych uroczystościach zmartwychwstania ojczyzny, przy okolicznościach wypierania pobitego wroga z granic kraju, w ciągu dziesięciu miesięcy czasu używania zdobytych swobód, nabyła

przekonanie że takowe ustalimy tysiąc na
zawsze i że będziemy mogli rozwijać się w
postępie ogólno-światowym, ażeby czem
prędzej wyrównać się w kulturze, spacza-
nej przez długo-trwałą niewolę, nie mo-
że dobrowolnie ulegać okrutnej decyzji
Wielkich Państw Europy do poddania się
w ohydne pęta mahometańsko-albańskiej
supremacji, na warunkach układów wymu-
szonych większością głosów na konferencji
w Korfu. — I dla tego, chcąc uniknąć
smutnych następstw jakiemi powyż-
sze układy zagrażały, Chimara ogłosiła
pod datą dnia 22 Lutego 1914 r swoją nie-
zależność autonomiczną. —

Pod opieką Boga i przy udzielonej pomocy od narodu, potrafiliśmy nietylko odeprzeć wszelkie napady nieprzyjaciela w przeciągu czasu 6 ciu miesięcy, ale udało się nam - za danym przykładem - skłonić resztę Epirotów, skazanych do ofiary zatracenia na rzecz Albanji, do wzięcia udziału w obronie.

Stało się, że: obecnie cały Północny Epir zwyciężył a także Koryca, po doznaniu licznych ofiar, od miesiąca już czasu jest oswobodzona.

W obec tego rodzaju stanu rzeczy i po tylu wysiłkach naszej narodowej pracy, zdobyliśmy co najmniej - prawo posiadania zupełnej autonomicznej niezależności. - A zatem,

propozycja czyniona potwierdzenia aktu, na mocy którego mielibyśmy zadecydować naszą zależność żywiołowi albańskiemu mahometańsko, stajesiś nietylko niestosowną ale i śmieszną zarazem.

I dla tego Chimara, pomimo różnorodnych wskazuwek i nacisku praktykowanego z wielkim uporem, protestuje i nietylko że nie podpisze układów umówionych w Korfu, które stanowiłyby historyczną plamę, ale, uważając że nawet postanowienie zapadłe na pierwszym zjeździe pełnomocników w Argyro-Kastro o niezależności autonomicznej Północnego Epiru, w obec zaszłych zmian w Albanji, stajesiś niedostatecznem, wywiesza od dzisiaj

chorągiew grecką, pod zasłoną której gotową jest walczyć do upadłego.
Chimara wzywa jednocześnie resztę współbraci Północnego Epiru ażeby – stosownie do tego jak to uczynili dawniej – połączyli się razem z Chimarą, wzywając Króla Konstantego do przyjęcia ich w poczet wolnych obywateli grecji. –

Jednocześnie z ogłoszeniem powyższej odezwy, mieszkańcy Chimary przesłali do Króla Greckiego pod datą dnia 4go Sierpnia następującą depeszę:

„Chcąc uniknąć niewoli albańskiej do której ~~postarowano~~ zadecydowano, wbrew Boskim i ludzkim prawom, nas ~~Zaporządzić~~ zasądzić, odrzucając

od Tona matki ojczyzny i Waszego Berta, gro-
nilismy się w przeciągu 6 miesięcy z mieczem
w dłoni w obronie naszej nacjonalności i ho-
noru, pod zasłoną autonomicznej chorągwi,
ozdobionej symbolem Bizantyjskiego Państwa".-
„Obecnie, ~~xx~~ zostajemy pod przymusem, pareć
do poddania się warunkom stużalstwa, które,
nie zabezpieczając naszej narodowości, religji a
nawet egzystencji, zmuszają do ulegania
wpływom niecgzystującego państwa, mogącego
tylko jako muzułmańskie uformować się".
„Ażeby wyłamać z tak trudnego położenia, uciekamy się pod opiekę Waszej Królewskiej Mości,
Kierownika z łaski Bożej narodu, oświadcza-
jąc gotowość poniesienia śmierci w potrzebie pod zasłoną

Waszego berła i narodowego sztandaru, które wyjoicszamy obecnie jako symbol swobody, ogłaszając Tońcenność naszą z matką Hellady."

„Wasza Królewska Mość, którego Boska Opatrzność otacza opieką i chroni dla podniesienia wielkości państwa, niech raczy przygarnąć nas do podnoża tronu."-

„Niech żyje Król, niech żyje naród"!-

Powyższa depesza została podpisana przez 55iu reprezentantów wszystkich wsi następujących chimary: Salesi, Drymady, Wuno, Pilury, Kiparo, Kudesi, Sikerni, Łukowo, Aghios Wasilios, Tsoraj i Niwitsa.-

Naturalnie że Król nie mógł udzielić zadawalającej odpowiedzi na wezwanie

mieszkańców Chimary, potwierdzając aneksję tego malutkiego kraju do Grecji, gdyż to byłoby przeciwne postanowieniu zapadłemu na konferencji ambasadorów Wielkich Państw w Londynie. Nieprzeszkadza to jednak, że: na przestrzeni jedynastu wsi Chimary powiewa chorągiew grecka i na mocy praw greckich zaprowadzonym został zarząd pod kierunkiem p. Spiromila, któren w samozwańczy sposób tam się ustalił.-

Niecierpliwość Chimary do zapewnienia swej niepodległości, w sposób stanowczy, tem łatwiej daje się wytłómaczyć, gdyż kraj ten waleczny, któren potrafił przez liczne wieki obronić się od nawału turków, chcących ich ujarzmić, i

przywykł od dawna do posiadania pewnego rodzaju swobód, nie chce obocznić, — po spełnieniu ofiary obfitej przelanej krwi w swych posiadłościach i po doznanych tryumfach wojennych, — bawić się nadal w układy, odkładając na później decyzję o swej niezależności, jak to czyni reszta część Północnego Epiru, bardziej od nich cierpliwa. —

Chimara, położona na wybrzeżach Jońskiego morza, rozciągająca się długim a wąskim pasmem pomiędzy Walonę a Santi-Kwarantę, stanowiącej okolicę o którą interesuje się rząd Włoski w jego zapędach imperjalistycznych ażeby wejść w jej posiadanie, przez co mógłby zapanować, z obydwu stron lądu, po nad wąskiem wejściem do Adrjatyckiego

morza, poczynszy od Durazzo aż do przylądka Stilos.-

Oswobodzenie Chimary z pod zaboru Albańskiego popsułoby Tożczność w zaprojektowanem posiadaniu wybrzeży morskich przez Włochy.

I dla tego, chcąc uniknąć dyplomatycznych zawikłań, Rząd Grecki polecił panu Zografosowi, naczelnikowi Północnego Epiru, odroczyć na później decyzję o ratyfikacji układów zawartych w Korfu i nie brania przykładu z zapędów p. Spiromila.- Co też potrafił zarządzić p. Zografos.-

Z powodu zamieszek spowodowanych wojną Europejską, Włochy nie miały czasu zajęć się sprawą Chimary i Północnego Epiru bardziej gorliwie, ażeby

popchnąć albańczyków do ataku. Prawdopodobnie, przewidując możebność sformowania się nowych band za pieniądze włoskie, w niedalekiej przyszłości, p. Spiromilos sporządził pod datą 10 sierpnia ogólny pobór. — Cała ludność jedynastu wsi Chimary, zdolna do noszenia broni, zorganizowała się w obronne bataljony i wyruszyła do obozów, a pozostali starcy i kobiety utworzyli milicję, dla zabezpieczenia obrony zagród domowych. — Jednocześnie w Północnym Epirze siły zbrojne swoich batalionów, dobrze już wyćwiczone wojskowo i ciągle wzrastające w siłę, przedstawiają poważne zastępy wojsk regularnych, z odporem których należy się rachować. — Możebnem też będzie że najemne bandy albańskie, formowane

przez Rząd Włoski, stanąść niedostateczne do zapewnienia wygranej i że takowa pozostanie po stronie Epirotów.-

Obecnie dochodzą wieście, chociaż niepewne dotąd, że nastąpiło powstanie - u nas - w Polsce. Jeżeliby usposobienie ludu i gotowość do poświęcenia się równałasię do praktykowanej w Chinach, niema wątpliwości że ukochana Ojczyzna potrafiłaby uwolnić się z niewoli, korzystając z okoliczności że ~~nasi nieprzyjaciele~~ wypowiedzenia sobie wojny przez naszych nieprzyjaciół.

Chociaż 75ciu letni starzec, czuję się jeszcze dostatecznie silnym ażeby wejść do walki, spłacając dług Ojczyźnie, ale stoję się to niemożebnem, gdyż wszelka komunikacja została przerwana.

Dziwię się jednak że organizacja egzystująca w Galicji, która powinna była wiedzieć że jestem oficerem jeneralnego sztabu, zapomniała w porę powołać mnie do kraju.

Prawdopodobnie, uważają mnie za niedołężnego już starca, któren stałbym się tylko przeszkodą.— Boleję że nie będę mógł służyć krajowi, wtenczas gdy potrafiłem z pożytkiem spełnić takową na korzyść Grecji podczas wojny z Turcją, należąc do Jeneralnego Sztabu w Epirze, gdzie na mocy zastosowanej przezemnie strategji została zdobytą Janina.—

Jako główny inżynier Epiru i Południowej Albanji miałem zręczność poznać w 1887 r. Chimarę, kiedy towarzyszę w podróży inspekcyjnej

przedsięwziętej przez gubernatora kraju,
Ejuba-Baszy, z wiedzitem takową.

Podróżując na wojennym statku „Mahmudjé"
po wyjeździe z Prowezy rano, zatrzymaliśmy się
wieczorem w porcie Palermo, znajdującym się
na wybrzeżach Chimary, gdzie przepędziliśmy
noc spokojnie, po doznanej burzy na morzu.
W małym ale głębokim porcie Palermy, otoczonym
urwistemi i skalistemi górami do koła, panuje
wieczna cisza, gdyż wiatr nie ma dostępu
do niego.—

Ejub Basza, prawdziwy typ wielkiego pana,
bardzo poważny i zwykle małomówny, tą
razą był w wyjątkowym humorze. Przy spo-
żywaniu kolacji na pokładzie statku, podczas

cudownej letniej nocy, pod sklepieniem rzęsiście usianego gwiazdami południowego nieba, rozmawiał ochoczo z osobami należącemi do jego świty, złożonej: 1). z Hejreddina Baszy, jednego z prymasów miasta Janiny, ~~którego~~ darmozjada, którego obowiązkiem było, w czasie wolnym od zajęcia, grywać z gubernatorem w tryk-traka. 2). z Hassana-Taksim Beja, albańczyka pełniącego stużbę podpółkownika od żandarmerji, któren, chociaż nie posiadał żadnych kwalifikacji wojskowych, potrafił wielkim sprytem i pochlebstwem prędko awansować i, zamieniając powołanie - zdolnego żandarma - na niedołężnego wojskowego, dojść do stopnia Jenerała ogólnie dowodzącego armją. Ten

Hassan, zostawszy Baszą i Muszyrem zastał wszędzie pobity przez greków podczas wojny 1912 r i kapitulował pod Salonikami, oddając miasto, licznego niewolnika i niewyczerpane zapasy w broni, amunicji i żywnościach.

3). Z Hassana Effendiego, jednego z sekretarzy, potrzebnego dla przeprowadzenia korespondencji i 4) z mojej osoby, dla udzielenia rad i opinji odnośnie do wykonania naglących robót publicznych.-

Sjub Basza, wiedząc że jestem oficerem Jeneralnego Sztabu, wychwalał często wielkie zdolności militarne Dzelaladdina Baszy, renegata polskiego (zdaje się Bożęckiego), któren odznaczył się szczególnej w wojnie z Czarnogórą

Otaczał mnie wielkim zaufaniem i sympatją, tak że przez wszystkich byłem uważany za faworyta i wiele osób udawało się do mnie z prozbą o protekcję, której nigdy nie pozwoliłem sobie wyzyskać.—

Tegoż wieczora przy kieliszku wina, pijąc za moje zdrowie, Ejub-Basza, i żartując jednocześnie, pytał mnie: czy nie chciałbym otrzymać tytułu Duka Palermo?

Odpowiedziałem mu że wolałbym zostać Księciem Artyi niezależnym, która została udzielona Grecji, aniżeli lennym dukiem Palermy, kraju w każdym razie przyjaźnie usposobionym do turcji.— Masz racyję, ~~odpowiedział mnie~~ zauważył Basza, szkoda tylko że nie udzieliłeś w porę twej opinji.—

Następującego dnia, z rana, zwiedziliśmy stolicę Chimary, znajdującą się ~~niedaleko~~ powyżej Palermo niedaleko od wybrzeży morza, gdzie ludność miejscowa, zawiadomiona o mającej nastąpić wizycie, przygotowała uroczyste przyjęcie. Pomost na którym miał stąpać Ejub-Basza: pogromca Serbów pod Aleksinaczem a Greków pod Kutrą, był wystawiony licznymi dywanami, robotą kobiet Chimary, a ludność męzka licznie zgromadzona witała gościa niskiemi pokłonami, zniżając, wedle zwyczaju tureckiego, prawą rękę aż do ziemi a podnosząc, następnie, takową na wzrost głowy. Poczem wszyscy wyprostowani, obejmując obydwoma rękami swoje brzuchy,

stali nieruchomi, spoglądając w milczeniu i z uszanowaniem na Baszę, w oczekiwaniu jego rozkazów.—

Ponieważ stolica Chimary znajdująca się położona na wysokiej pozycji, oddalonej o 10 minut drogi od morza, odbycie podróży piechotą bytności fatygujące, dla tego przygotowano dla Baszy i całej jego świty bogato osiodłane muły, na których został dokonanym wjazd nasz tryumfalny do wsi.— Powozy i konie w tym kraju, złożonym z nieforemnych skał i wąwozów a posiadającym nieliczne ogrody i pola pomiędzy górami, nie są w użytku.—

Poczęstowano nas kawą i papierosami w wielkiej sali posiedzeń ustanej dywanami i poduszkami

umieszczonemi w zdtuż murów, na których gości ich z całą świtą wygodnie się umieścił a na pozostałych miejscach usiedli po turecku reprezentanci Chimary.

Ejub Basza, zaraz po wypiciu kawy, w krótkiej a węzłowatej przemowie, oświadczył mieszkańcom Chimary, że: nadal będzie żądał od nich wypłaty podatków, zaprowadzając zarząd kraju dla uregulowania stosunków administracyjnych i policyjnych, przez co cała ludność zostanie uszczęśliwioną, uzyskując prawa wiernych poddanych Sułtana. –

Mowę Ejuba Baszy, wypowiedzianą po turecku, tłómaczył na język grecki Hassan Bej, na którą odpowiedzieli reprezentanci gmin, tam

obecni, po chwilowem pomiędzy sobą porozumieniu, odpowiedzieli, że: Chimara czyni, na warunkach uznanych i potwierdzonych podpisem Sułtanów, jako kraj niezależny z obowiązkiem niesienia pomocy orężnej w razie zagrożenia Państwa Tureckiego w wojnach z nieprzyjacielem ościennym, z którego zawsze z ochotą i akuratnością wszczęta się, wysyłając oznaczony kontyngens żołnierza podczas wojen z Rosją i co też nie omieszkają czynić w przyszłości.-

Zrosli zaś z przywilejami swej niezawisłości i chcący zażywać ją nadal, jako spuściznę otrzymaną w sukcesji od pradziadów, proszą Wielkiego Pana i Reprezentanta Sułtana, którego mają za szczęście gościć, ażeby raczył

zachować dla nich Taskaowę przyjaźń i nie narażać na utratę przywilejów ~~z którymi zrostnią~~ które gwarantują ich szczęśliwą egzystencję, będąc przekonani że niezastużyli na prześladowanie i karę, pozwalając zawsze uległymi wasalami prześwietnego Państwa Ottomanów.-

Zdziwiło mnie że Hassan Bej, tłómacząc powyższą odpowiedź na język turecki przekręcił łagodny charakter takowej, ~~na krętarny~~ zamieniając i grubjański; w dodatku zaś zaakcentował że: nietylko Ejub Basza ale dziesięciu podobnych jemu, wziętych razem z Wielkim Wezyrem, nie będą w stanie zniszczyć ich położenia i że potrafią obronić się orężnie, w razie potrzeby,

od wszelkich napaści.—

Rozdrażniony Ejub Basza porwał się z miejsca i szybkim krokiem powędrował do portu, ażeby czem prędzej opuścić ten buntowniczy kraj i ukarać arogantkich jej mieszkańców.—

Ludność, zdziwiona raptownym odjazdem i nie mogąc odgadnąć przyczyny gniewu, uprasza Baszę ażeby raczył zatrzymać się i spożyć przygotowane śniadanie przynajmniej, jeżeli nie chce i nie może przedłużyć na parę dni pobytu między niemi.—

Ejub Basza uważał podobne zachowanie się Chimarjotów i zaproszenie ich na spożycie śniadania, co bytowicznie stłomoczonem przez Hassana Beja, gdyż zapewne miał ochotę przekąsić

przed odjazdem, za wyrzdaną ironję; to też, coraz bardziej zirytowany, kazał spisać listę wszystkich tych, którzy zabierali głos w przemowach.—

Odjechaliśmy niezwłocznie do Wolony.—

Żyd Basza, szukając samotności, zamknął się w swojej kajucie, a świta jego — zgłodniała — udała się, na propozycję Hassana Beja, na przeciwną stronę statku dla spożycia zakąsek i wypicia gorzałki, w oczekiwaniu przyżądzanego obiadu.

Tutaj uczyniłem uwagę, że: niepotrzebnie Hassan Bej naraził Basza na gniewo a nas wszystkich na niewczasy przez fałszywe tłómaczenie odpowiedzi Chimarjotów.

Na co wybuchli śmiechem wszyscy razem,

tłómacząc mnie, że: przez to spełnili najświętszy obowiązek podburzając wTadzę przeciwko przeklętym giaurom, którzy, chcąc pozostawać niezależnymi od turków, dają zły przykład reszcie chrześcianów.—

Pod wieczór wylądowaliśmy w Walonie (można też nazywać Awloną), gdzie powoli Ejub Basza rozdobruchabiśię; zdawałosię mnie że awantura Chimary poszła zupełnie w zapomnienie. Stałosię jednak inaczej, gdyż, po upływie kilku miesięcy czasu, dowiedziałemsię że reprezentanci Chimary - zanotowani na liście przez Hassana Beja - zwabieni podstępnie do miasta Delvino dla porozumieniasię z wTadzami tureckiemi, zostali ujęci, powiązani

i wystani do uwięzienia w kazamatach Argirokastra, odbywając podróż piechotą pod naporem kolby.

Pozostając w więzieniu, byli narażeni codziennie na srogie męki nakazane przez Ejuba Baszy, chcącego odemścić się za sponiewieranie jego osoby i uczynioną obrazę. Jednocześnie zmuszano uwięzionych do podpisania prozby o żądane poddaństwo.

Chcąc uwolnić się od wyrzutów sumienia i odpowiedzialności moralnej za współudział w zbrodni, dokonanej przez Hassana Bejа na nieszczęśliwych ofiarach Chimary, wypowiedziałem, nie tracąc czasu, całą prowdę Gubernatorowi, który - przerażony wiadomością - rozkazał

uwolnić niezwłocznie uwięzionych i postanowił srogo ukarać Hassana Beja jako też jego towarzyszy.- Czynił też silne wyrzuty że nie uprzedziłem go o pory o dokonanem nadużyciu. Odpowiedziałem, że: unikając swarów i nie przypuszczając ażeby sprawa ta mogła wywołać smutne następstwa, uważałem za stosowne zamilczeć do dzisiaj.-

Sprawa powyższa wyszła jednak na szkodę Ejuba Baszy, gdyż, jak to okazało się później, nie posiadał on instrukcji do uciemiężania Chimary, a działał tylko z własnej inicjatywy, chcąc bardziej przypodobać się Sułtanowi, którego był faworytem, ażeby prędzej zastużyć do osiągnięcia ~~stopnia~~ godności

Wielkiego Wezyra.

Walka Ejuba Baszy z piastującym podówczas władzę Wielkiego Wezyra trwała już od dawna, który oczekiwał okoliczności zaszkodzenia Ejubowi i, skoro tylko zjawiła się deputacja z Chimary ze skargą na niego, potrafił z takowej skorzystać W. Wezyr i przekonać Sułtana że: Ejub Basza, dobry tylko żołnierz, jest niezdolnym w zarządzie politycznym i że wywołuje niepotrzebne zamieszki, które mogą sprowadzić zmatwaniny dyplomatyczne, narażając turecję na niebezpieczeństwo. – Ejub Basza został zawieszony w godności Gubernatora i Rządcy cywilnym kraju, zachowując tylko władzę wojskową w departamencie

Janiny.

Ejub Basza utracił znaczenie, a ja pozyskałem nieprzyjaciół w osobach trzech muzułmańskich zespół towarzyszy - smutnej pamięci - podróży inspekcyjnej.

Nieszczęśliwy Ejub Basza, który okazał mnie zawsze wielką przyjaźnię i z którym miałem zręczność spotkać się w Atenach w przededzień jego śmierci, został otruty na statku w drodze z Egiptu do Konstantynopola, po wypiciu szklanki podsuniętej mu filiżanki kawy i w czasie kiedy oczekiwał nominacji na Wielkiego Wezyra. -

Działo się to w 1893 po spełnieniu powierzonej mu ~~wojnej~~ missji przez Sułtana w Egipcie. -

Zapomniałem wspomnieć powyżej, że: prawie jednocześnie z roskazem o uwolnieniu z więzienia Chimarjotów, przesłanym przez Ejuba Baszę, nadszedł tegoż rodzaju z Konstantynopola pochodzący od Wielkiego Wezyra; z dodatkiem odszkodowania niesprawiedliwie więzionych przedstawicieli Chimary, wypłacając po 1000 groszy srebrną monetą i udzielając kompletną odzież, sporządzoną z wyborowego sukna, każdemu z nich.

W ten sposób, Ejub Basza został sponiewieranym w obec mieszkańców Chimary i całego kraju, a wszyscy jego nieprzyjaciele świątkowali odniesione zwycięstwo.

Ejub Basza, zwykle bardzo poważny, sprawiedliwy

i należący do nielicznych turków nie biorących udziału w nadużyciach, chciał zorganizować uczciwą ~~organizację~~ administrację, złożoną z prawych i zdolnych urzędników, podnosząc ich pensje i wynagradzając gorliwość w służbie. Ścigał niemiłosiernie łapowników. Turcy bali się jego jak ognia i kurczyli się w obec majestatycznej jego postawy.

W zatargach i procesach mających miejsce pomiędzy muzułmanami i ludnością chrześcijańską, czuwał ażeby wyroki zapadały sprawiedliwie i często, - mając prawo potwierdzać lub odrzucać takowe - odsyłał, po troskliwem zbadaniu sprawy, do powtórnego śledztwa.

Będąc bogatym, otaczał się liczną służbą,

wydawał wiele na utrzymanie swojego dworu i garściami rozdzielał jałmużnę, gdyż się zdarzyło napotkać prawdziwie biednych.—

Postępek jego z mieszkańcami Chimary i chęć odemszczenia się w okrutny sposób, pochodziła z powodu obrażonej wilko-pańskiej dumy. Nie trzeba też zapomnieć że Kierował się on muzułmańską etyką.

Przecież zdarzało się i u nas za czasów panszczyźnianych praktykowanie nadużyć i chłosty, nakazywanej przez panów i pań, cieszących się z kozd innąd uznaniem wielkiej wartości moralnej, którzy ze spokojnem sumieniem popełniali grzechy, nie wiedząc o tem co czynią.—

Uważałem za stosowne dorzucić do moich opisów ten długi epizod odnoszący się do Ejuba Baszy, jako mający związek z Chimarą, szczególniejszym krajem, który w sprawie Północnego Epiru był i pozostaje nadal zaczepnem powstańczem i przykładem do poświęcenia się w obronie Ojczyzny, gdzie kobiety i nieletni z ochotą biorą udział.—

Z powodu ogólnego zamieszania Wielkich Państw Europy w wojnach, zapomniano zupełnie o Północnym Epirze i Albanji, chociaż kwestje ich obchodzące pozostają w ciągłem naprężeniu, zagrażające nowym wybuchem.

Tymczasem Autonomiczny kraj Epiru urządzał się

coraz lepiej pod względem wojskowym i administracyjnym: Bataljony obrończe przybrały wygląd regularnego wojska, dobrze umundurowanego, które, powiększając się w liczbę, nieustannie odbywają musztrę, ażeby wydoskonalić się w użyciu broni i subordynacji.

Intendentura i służba zdrowotna zaprowadzają się w akuratnym spełnieniu ich obowiązków. Ludność miejscowa została opodatkowaną, skutkiem czego finanse krajowe poprawiły się znacznie. Ład i bezpieczeństwo zostały zaprowadzone w wnętrzu kraju, a na granicy albańskiej ustały utarczki, nieuwiadomo jednak jak na długo.

Stosownie do wiadomości otrzymanych

z Korfu pod datą 10go Sierpnia Książę Wied pozostaje jeszcze w Durazzo pod zasłoną znajdujących się dotąd w porcie 5ciu Włoskich statków, wtenczas gdy ochotniki Romuńscy i Malisory chcą opuścić obóz, uniekające utarczek z Albańskiemi powstańcami, którzy, w tych dniach, spalili dwie katolickie wioski: Brck i Mati, a obecnie gotujących się do ataku na Stolicę Państwa.

Ufortyfikowane miasteczko Alezio, obronione przez katolików albańskich z rasy Mirditów, zostało zaatakowane przez liczne wojska muzułmańskie i znajduje się w wielkim niebezpieczeństwie.. Chrześcianie stawiają opór waleczny, wiedząc że w razie

upadku ulegną niemiłosiernej rzezi.

Czynione próby zorganizowania wyprawy, przez agentów Austrjackich, na serbów, złożonej z Albańczyków zamieszkałych w okolicach Durazzo i południowej Albanji spełzły na niczem. Prawdopodobnie formują się tego rodzaju bandy w okolicach Kosowa, Prizrenu i Diwry, sprzągnione do skorzystania z możebności łatwego rabunku.

Członkowie komissji międzynarodowej kontroli Wielkich Państw Europy pozostają dotąd w całym ich składzie w Durazzo, za wyjątkiem reprezentanta Rossji, który odjechał, ustępując z kompletu.

Nieszczęście chciało że, z powodu ogólnej

zawieruchy wojennej, zapomniano o naglących potrzebach nowo-stworzonego Państwa Albańskiego, które, przyzwyczaiło tylko do brania, gdyż nic posiada nic do udzielenia, znajdujesię obecnie w finansowym ambarasie.— Pukanie do kasy austrjackiej otrzymało w odpowiedzi tylko głuchy oddźwięk. Austrja oświadczyłasię otwarcie że, w obecnych stosunkach, nic może być mowa o dalszych podarunkach, gdyż wszystkie kapitały zostały skierowane na bardziej naglące potrzeby.

Zapewna też od Włochów nie wzyskają pożądanych rezultatów i pomimo okoliczności że kraj ten, bogostawiony, obfituje

w owoce pomarańczowe, czy stuje obawa że będą zmuszeni kontentować się spożyciem gruszek rosnących na wierzbie.

W każdym razie, dla rozwiktania krytycznego położenia, został wysłany do Rzymu Minister od Finansów Albańskich p. Filip Noga.

Powyższa jednak misja zawiera w sobie złą wróżbę; z kąd powstaje obawa że zamiast nogą otrzyma kolanem odprawę wielki dygnitarz od potężnych Włochów.—

II

Z listu otrzymanego z Korfu dnia 12 sierpnia dowiadujęsię że w Albanji panuje kompletna anarchja. Ochotniki Romańscy

odjechali z Durazzo, wyrzekając się służby która mogłaby narazić ich na ogień.

Układy prowadzone z powstańcami przez Komisję Kontroli Europejskiej, ażeby pogodzić ich z Księciem Wiedem, spotkały na niczem, gdyż oni pozostają nieubłagani, żądając banicji Jego z Albanji.— Powstańcy oświadczają jednocześnie, że: pozostaną cierpliwi do pewnego czasu, oczekując na decyzję Księcia do usunięcia się dobrowolnie z kraju.—

W brew powyższym łagodzącym wiadomościom, otrzymane informacje ~~pod datą 14 Kwietnia~~ z Korfu upewniają, że: rozegrała się krwawa bitwa pomiędzy powstańcami i żandarmerją Księcia Wieda potęczoną w jeden zastęp z

z Italiorami. Wielu zostało zabitych i rannych. Ulanski powstańcy aż do 17 sierpnia, kiedy zwycięstwo przechyliło się na rzecz powstańców. - Miasto opróżniało się w pośpiechu z mieszkańców a Italiorzy, wpartszy do do takowego, rabują z wielkim zapałem.

Obecność siedmiu statków Włoskich w porcie Durazzo przeszkadza powstańcom zajęcie miasta, chcącym uniknąć bombardowania, jakiej od dawna znajdowałoby się w ich posiadaniu. -

Smiesznę wydaje się wiadomość otrzymana pod datą 18 sierpnia, którą podają w chronologicznym porządku, że: Austrja wysłała broń do użytku Księcia Wida, wysyłając go do

upartej obrony. Trudno jest wierzyć że, w dzisiejszych trudnych przejściach, miałby czas rząd Austrjacki pamiętać o Albanji.-

Zawiadomiają że załoga Włoska, pozostająca w Skutary Albańskiej, z rozkazu ~~rządu~~ została ściągnięta, gdyż powyższe miasto nie znajduje się w zakresie polityki włoskiej, która zaprzestaje nadal popierać interesa austrjackie, życząc lepszego powodzenia Czarnogórcom.

Jakoby miasto Beratu zostało zdobyte przez powstańców, które jest stolicą południowej Albanji, gdzie znajdują się skoncentrowane władze, tak cywilne jako też i duchowne kraju, gdyż tam rezydują biskupi greckiego muzułmańskiego i wyznania.- Zdobycie Beratu ułatwi

powstańcom pochód na miasteczko Fiery i Walonę, dając im odpowiednią podstawę do dalszych wojennych operacji. —

Powyższe miasto zwiedziłem w 1887 r. udając się tam z Tepelenu, przez kraj górzysty, dziki i mało zaludniony, kierując się wąską ścieżką: jedyną odwieczną drogą, która zabezpiecza komunikację wewnętrzną rasie albańskiej „Toszków", kraj ten zamieszkującym.

Odbywając podróż w towarzystwie żandarma, który jednocześnie był moim przewodnikiem, napotykaliśmy na zwaliska skamieniałych lasów, obróconych w krzemień, olbrzymie pokłady których były widoczne nawet na powierzchni ziemi, gdzie uwydatniała się

postawa ~~drzew~~ i rozrost drzew z ich rozra-
mieniem w gałęziach.-

Zdarza się spotykać z kłodami potrzaskanemi skutkiem trzęsienia ziemi, albo też innych kataklizmów, gdzie, w przecięciu kłody, dawały się obliczać coroczne koncentryczne przyrosty, określające wiek drzewa.-

Czasami, godzinami całemi trwała podróż w poprzek tego rodzaju cmentarza lasów, gdzie biedna klacz moja, z jej śliznem zrzebięciem, męczyła się przeskakując przeszkody złożone z poplątanych członków zmarłej, a nigdyś bujnej, roślinności,- mającej wygląd zabalsamowanych mumji.

Szkoda że nie jestem geologiem, ażeby

wyzyskać na rzecz nauki powyższą wzdrówkę, o której zapomniałbym wspomnieć, gdyby nie nadarzyła się sprawa Epirsko-Albańska, którą obecnie opisuję.—

Po odbyciu półtora-dniowej podróży, przybyłem do Beratu ażeby porozumieć z gubernatorem cywilnym południowej Albanji, tam rezydującego, względem zapewnienia środków potrzebnych dla odbudowania mostu na rzece Drinu (rzeka ta pod innym nazwiskiem i fałszywie jest oznaczoną na mapie), zerwanego podczas wylewów zimowych; skutkiem czego komunikacja miasta z żyzną doliną „Muzakji", zapewniającą jemu dowóz żywności i handel, została przeciętą.

Potrzeba było rozpocząć budowę mostu

nie tracąc czasu, ażeby dokończyć roboty przed zimą, kiedy wylewy obfite i gwałtowne groziłyby zniszczeniem rusztowań drogocennych i całej konstrukcji. -

Podczas pięciu miesięcy trwania robót, kierowanych przezemnie osobiście i dokończonych z powodzeniem, miałem zręczność odwiedzać często miasto Berat, zostające o dwie i pół godziny drogi oddalone, tak dla załatwienia potrzeb administracyjnych jako też dla przyjemności spotkania się z Biskupem tamtejszym greckiego wyznania, człowiekiem uczonym i archeologiem, który ukończył Uniwersytet w Atenach.

W wolnych czasach od zawodowej pracy zajmowałsię ten zacny kapłan studjowaniem

numizmatyki krajowej, do której i ja posiadałem pasję, w czem dopomagał i stałsię bardzo pożytecznym w moich badaniach.-

Dowiedziałemsię jednocześnie od Biskupa, imię którego ubiegło mnie z pamięci, o nieuctwie tamtejszego chrześciaństwa, którzy, nie umiejące czytać i pisać, posiadają błędne pojęcia o dogmatach i tajemnicach wiary. Co też ułatwiło skłonić połowę ludności tej prowincji, za czasóco tyrana Ali-Bosey przed 100 laty, do renegacji.

Obecność podówczas mnicha Sawy, gorliwego Apostoła, któren ~~obecnie~~ jest uważany za patrona południowej Albanji i zaliczony w poczet świętych, potrafiła ochronić

resztę mieszkańców od mużat małżeństwa.—

Od czasu do czasu powtarzają się reneg[illegible] do dzisiaj i dla tego Biskup Berata powinien zostać czujnym, chcąc zapobiedz takowej.— Opowiedział też mnie ciekawy wypadek, mający miejsce w dzień gdy byłem zaproszony do niego na obiad, który spowodował mały opóźnienie i wielkie zdenerwowanie Biskupa, zanim potrafił zażegnać takowy.

Otóż, dnia tego przed południem zjawił się u obec Biskupa wieśniak, 52ch lat wieku, prosząc o udzielenie pozwolenia do zawarcia ślubów małżeńskich.

Na zapytanie Biskupa czy posiada on odpowiednie do tego świadectwo proboszcza?

odpowiedział, że: pomimo usilnych próśb odmówił mu udzielenie takowego.

– Czy pozostawałeś dotąd bezżennym, czy też jesteś wdowcem?

– Ni jedno ni drugie, gdyż ~~żona~~ jestem żonatym i żona moja dotąd żyje.

– A zatem żądasz rozwodu, jakie posiadasz do tego powody?

– Ja miałbym żądać rozwodu z moją starą żoną? doskonałą gospodynią, z którą lat wiele w zgodzie i harmonji przeżyłem.

Nie mam najmniejszej przyczyny z nią się rozwodzić.

Jeżeli tak jest, jak przedstawiłeś, nie masz prawa żenić się po raz drugi

dopokąd pierwsza twoja żona zostaje przy życiu.

– Czyliż mam ją zabić? Wiem dobrze, mówił Wiśniak, że każden chrześcianin ma prawo posiadania trzech żon bez obowiązku ich zabijania.

Na próżno starał się Biskup wytłumaczyć że Kościół Grecko-Katolicki udziela pozwolenia do powtórnych ślubów tylko z powodu śmierci, albo rozwodu, ~~pierwszych~~ poprzednich żon, nie dopuszczając na posiadanie dwóch albo trzech naraz.

Wiśniak ulegał na swojem, posądzając Biskupa że targujesię z nim uparcie dla uzyskania sowitszej zapłaty.-

Nareszcie, zniecierpliwiony, oświadczył że w razie odmowy żądanego pozwolenia przejdzie na muzułmanizm, co mu zapewni prawo do licznych ślubów.-

Chcąc zmitygować sprawę, pytał się nadal Biskup: Dla czego chcesz posiąść jednocześnie drugą żonę, skoro wychwalasz przymioty twojej pierwszej połowicy?

— Prawdziwie jest ona bardzo szanowną osobą ale, między nami mówiąc, zanadto już postarzała.

Czyliż słusznem jest zatruwać życie twojej dobrej żonie?, z którą w zgodzie wiele już lat przeżyłeś.-

— Pod tém względem urządziłem się z nią

w sposób zadowalający: zgadzasz ona przejść w stan odpoczynku, dając mnie pozwolenie do ożenieniasię z naszą sąsiadką Heleną, młodą osobą, która przyżekła być uprzejmą i pielęgnować ją jakby własną matkę.

Wiesniak na wszystko znajdował odpowiedź i w chwili gdy chciał opuszczać biskupstwo, z postanowieniem przejścia na. małżeństwo, Biskup zatrzymał go, udzielając list do proboszcza z wezwaniem do odczytania jakiegoby nie było pacierza nad gotowami nowożeńców, którzy przyjmą takowy za dokonany akt sakramentu ślubnego. — Uszczęśliwiony wiesniak, tem

przyjścia

bardziej, gdyż Biskup odmówił zapłaty, żwawo powracał do wioski.-

Biskup zapewniał mnie że często jest zmuszony czynić nadużycia, chcąc obronić od niebezpieczeństwa upadku zagrożonego chrześciaństwa.

Miasto Beratu zamieszkałe przez ludność kilkonastu tysięczną, w większej połowie chrześciańską, odznaczasiś prostotą obyczajów patrjarchalnych i wielką tanizną spożywanych wiktuałów. Wyprawa, sporządzona przez rodziców przed zamążpójściem w posagu, służyć ma - z matemi dodatkami - kobiecie za ubranie na całe życie, będąc używaną w dnie świąteczne i uroczyste, wtenczas gdy w dnie powszednie

Skromne ubranie z domowej tkaniny w zwyczajnym pozostaje użytku.

W kostjumach narodowych stroi się także i ludność męzka.- Pomimo bogactwa, któremi się odznacza miasto, nigdzie przepych i mody nie zostały dotąd zaprowadzone..

Lekarze tylko i urzędniki zachowali przywilej ubierania się po Europejsku.

Berat posiada niezliczoną liczbę turkawek, któremi są przepełnione wszystkie podaszа, po większej części drewnianych domów.

Turkotanie tych sličnych gołąbków rozlegasię po całem mieście.

Inną osobliwością miasta jest posiadanie licznych łasic, które spacerują swobodnie

po ulicach i przebiegają po stancjach, ~~niebo-~~
~~wie~~ nie obawiającej się ludzi.

Naturalném jest że miasto Beratu zosta-
je oczyszczone ze wszelkiego rodzaju szcz-
rów, których inwazję z poza miasta nisz-
czą niezwłocznie liczne tasice. -

Do prowincji rządzonej z Beratu należy
także obszerna okolica położona na wybrze-
żach morza, poniżej miasta Beratu, pokryta
z początku wydmami obficie naniesionego
falą piasku, a następnie ~~moczarami~~ dowolnie
rozwiewanego na obszernych przestrzeniach przez
silnie tam panujące wiatry, a następnie
moczarami daleko posuniętemi w głąb kraju,
porosniętemi trawą i drobniutką trzcinką,

gdzie pasą się stada dzikich koni.–

W oznaczonych porach roku odbywają się ich połów, dokonywany przez specjalistów cygańskich, wyćwiczonych w sztuce zarzucania pętli i tęgich jeźdźców, którzy zręcznie podpędzają do stadniny i zarzucają takową na szyję jednemu z koni, jaki najłatwiej nawinie się.

Operacja tego rodzaju trwa bardzo długo i niezawsze udaje się.

Potrzeba też pomocy rąk kilku Cyganów, znajdujących się w pobliżu od zarzucającego pętlę, dla udzielenia w porę pomocy do utrzymania złowionego zwierza.

Na zaczepionego konia usadawia się natychmiast najlepszy z jeźdźców i, walcząc

niemiłosiernie z bata, puszczasiç w wyścig- na nieuwidzialne- z wiatrem, aż do czasu gdy koń, spotniały i wymęczony do ostateczności, da się pokierować wolę jezdca i zostanie wydresowanym.

Następnie, po nałożeniu uzdeczki i oskrobaniu konia, cygan dorzeza go kupującemu po otrzymaniu zapłaty 4ch lir tureckich, w której zawartą jest taksa należąca do rządu. Cyganom, podczas połowu koni, towarzyszy także urzędnik fiskalny, delegowany przez władze dla udzielania kwitów dokonanego zakupna, gdyż dzikie zwierzęta należą do własności państwa.

Kupujący konia nie ma prawa odmówić

Zakupna, chociażby złowiony nie podobałby się jemu z urody, wicku lub maści.—
Wszystko zależy od szczęścia (po turecku kysmet).

Rząd turecki sprzedawał często znaczną liczbę tych koni –ślicznej rasy – do Włoch, co zagrażało ich wytrzebieniu.—

Przy opisywaniu wypadków odnośnie do ~~do~~ sprawy Północnego Epiru i jej stosunku do Albanji, dołączam do takowych, dla urozmaicenia treści, znane mnie ~~wypa~~ epizody nie mające z nimi stosunku.—

Sprawdziło się że Berat został zajęty przez powstańców muzułmańskich dnia 19 sierpnia; wojska zaś wierne

Księciu Wiedu, nie stawiając oporu, w porę usunęłyby do osady Fieru, położonej na zachód w kierunku Walony, o kilka godzin odległości.-

II-

Po odbyciu ogólnej narady reprezentantów Północnego Epiru, - za wyjątkiem p. Spiromila, który po ogłoszonem przyłączeniu Chimary do Grecji udziału w takowych nie bierze, - postanowiono jednogłośnie, dnia 16 sierpnia, potwierdzić protokół zadecydowany na konferencji w Korfu, pod warunkiem zastosowania go w czyn skoro Albania uregoluje się w niezależne państwo.

Należy podejrzywać że na powyższą

decyzję, niezgodną z poprzedniem zapatrywaniem większości reprezentantów, którzy żądali annexji do Grecji, a co najmniej niezależnej autonomji, wpłynął rząd grecki ze względów dyplomatycznych, niechcąc drażnić - w obecnej krytycznej chwili - rządu Włoskiego, jako też spójni bałkańskiej, która mogłaby oskarżać Grecję o chęć naruszenia równowagi w razie jeżeliby Północny Epir został anektowanym do posiadłości greckich.-

W każdym razie powyższe postanowienie pozostanie aktem nienaturalnym i bardzo śmiesznym, przez włączenie Epiru do niegdyś tej części Albanji, na podstawie ~~przyszłej~~ zawartej umowy

z Komisją międzynarodową, reprezentującą niegdyś spójnię Wielkich Państw Europejskich, która została obecnie potargana i obrucona w strzępy.—

Trzej muzułmańscy emigranci, znajdujący się w drodze z Bogradetzu, wsi położonej we wnętrzu Albanji, do Korycy, zostali zabici niedaleko od granicy Północnego Epiru przez ludzi Essada Baszy, którym zabroniony został powrót do domów z obawy oświadomienia Kapitana Waroly, naczelnika wojsk autonomicznych, o sile i pozycjach zajmowanych przez powstańców.—

Koryca przedstawia widok prawdziwego obozu, gdzie odbywają się codzienne ćwiczenia nagromadzonego tam do liczby 3000 wojska,

które, jakoby, ciągle powiększa się nowymi ochotnikami, ażeby stawić należyty opór muzułmańskim zastępom albańczyków, w razie jeżeliby mieli ochotę ich zaatakować.–

Pod datą 18 Sierpnia przybył do Aten Mehmed-Bej Konitza wysłany z Durazzo jako Ambasador Albańskiego Państwa i złożył wizytę Ministrowi tutejszemu Spraw Zagranicznych p. Sztrejtowi, z oświadczeniem zamiaru zaprowadzenia przyjaznych stosunków i prozbę oznaczenia terminu dla przedstawienia się oficjalnego Królowi.–

Prawdopodobnie p. Sztrejt dał do zrozumienia nieoczekiwanemu Ambasadorowi, że nie w porę wybrał się z wizytą i że

stosowniejby było odłożyć ją do każdéo
oprecich, wnosząc z wypadku że, nie tra-
cąc czasu, p. Ambasador zwinął prędko-
na potowę tylko rospakowane manatki i
nazajutrz opuścił Ateny, wynosząc się do
Korfu. Prawdopodobnie w Durazzo nie zabes-
pieczają już nadal nikomu bespieczeństwo.-

Stosownie do otrzymanej depeszy dnia 18go
sierpnia osada Fieru została zajęta przez
powstańców albańskich, po wypędzeniu z
niej stronników książęcych bez rozlewu
krwi.-

Kilka razy miałem zręczność zwiedzić
osadę Fieru a nawet zatrzymać się tam przez
parę dni, będąc gościnnym u Omera Beja

Wzjoni, właściciela takowej, który zwiedził wiele krajów Europy i, zachwycony postępem tam egzystującym, chciał zaprowadzić takowy w Albanji, zamieniając swój obywatelski dworek na pałac a nieliczne domki egzystujące w osadzie na śliczne kamienice.

Sprowadził on z Paryża Architekta dla sporządzenia planu miasta i odpowiednich typów, wedle których miały być wzniesione 3ch kategorji domy, stosownie do bogactwa projektowanych mieszkańców.-

Ulice miasta, obejmujące obszar odpowiedni do pomieszczenia kilku tysięcy mieszkańców nie egzystujących, zostały starannie wytknięte.

Odziedziczone miliony w sukcesji po rodzicach

Omera Beja zostały puszczone w kurs i liczni sprowadzeni różnego rodzaju technicy, muratże, ciesli, robotniki etc, zagraniczni i miejscowi, wznieśli w krutkim przeciągu czasu wspaniały dwór i kilkadziesiąt domów o wytwornej architekturze, które zarysowały parę ulic eleganckich nowo stworzonego miasta, wróżąc mu postęp i prędki rozrost.-

Trzeba jednak było zawiesić roboty, gdyż gotówka wyczerpała się a amatorowie do kontynowania budowy domów wcale nie zjawiali się. Liczny personal urzędników i robotników, pozapłaceniu im należności został oddalony. Pozostał tylko jeden stróż dla pilnowania wytkniętych kołków na obszernej



płaszczyźnie projektowanego miasta.

Marzeniu zacnego Omera zostały rozwiane. Zdarzyło się że, będąc w podróży z Berata do Walony, ~~odwiedziłem~~ odwiedziłem Tem - znanego mnie od dawna - Omera - Beja wkrótce po doznanej katastrofie, któren, przy tej okazji, opowiedział na jakich obliczeniach opierał się rozpoczynając swoje wielkie przedsięwzięcie, które go zawiodło. Nie naraził się on jednak na bankructwo, gdyż i nadal pozostał bardzo bogatym panem, zachowując w posiadaniu nieobciążone długami obszerne posiadłości. Utracił gotówkę, ale pozostały dochody i nadzieja odwetowania strat na innych przedsięwzięciach.

Ponieważ osada Fieru, położona pomiędzy Beratem i Walonę, znajduje się w środkowej - mniej więcej - pozycji kraju, gdzie co rok pod jesień odbywa się wielki jarmark, na który zjeżdżają liczni kupcy i cała okoliczna ludność, mieszcząc się po barakach i przy ogniskach, na otwartem polu, przyszło na myśl Omer Bejowi, że: możebnem jest ustalenie tam nieustającego handlu i powiększenia stałej ludności, zabezpieczając takowej odpowiednie pomieszczenie.-

Z tąd wypłynęło postanowienie, wprowadzone w czyn, budowy domów, które gotów był, na warunkach wieczystego czynszu, za nadzwyczaj małą zapłatą udzielać osadnikom;

był też przekonany że napływ takowych będzie niezwłoczny i liczny.- Stało się inaczej:
Zaledwie kilka rodzin, należących do zbogaconych stuj i to na usilne prozby zdecydowało się ulokować w nowych zabudowaniach, wtenczas gdy reszta mieszkańców Fieru, przywykła do pobytu w chatupach i nędznych lepiankach z błota, uważała nie tylko za niestosowne ale i śmieszne przenosić się do siedziby nieodpowiedniej do ich stanu.-
Toż samo stało się z bogatszemi mieszkańcami wsi i miast okolicznych: Wszyscy kontentowali się zjeżdżać w wielkim natłoku raz na rok na jarmark do Fieru i biwakując spoglądać na opustoszałe

gmachy wzniesione wielkim kosztem przez Omer-Beja.-

Od czasu kiedy zwiedziłem po raz ostatni osadę Ficru ubiegło już 27 lat; być może zaszły tam zmiany na lepsze i dobre chęci a także ofiary czynione przez zacnego Omer Beja zostały wynagrodzone.

Rezygnacja, po doznaniu zawodu, zachowana przez Omera Beja, który oskarżał się o niekonsekwentność czynionych obliczeń, uznając słuszność za doznaną karę przez utratę znacznych kapitałów, dowodzi jego wielkiej wartości moralnej.

Zatrzymał on mnie u siebie, prawie gwałtem, przez dwa dni, goszcząc prawdziwie

– jak to się mówi – po staropolsku i z wielko-pańskim wykwintem, gdzie, przy obiedzie lukullosowym oblewanym hojnie wyborowemi gatunkami wina, obsługiwała służba ustrojona we fraki i rękawiczki. –

Omer Bej był śliecznej urody albańczyk, otrzymał staranne wychowanie za granicą i mówił biegle po francuzku. –

Nie daleko po za Fierem znajdujesię, w kierunku na zachod, wieś Pojany, gdzie w starożytności egzystowało miasto „Apollonja" założone przez kolonistów z Korynthu i Korfu, stosownie do wskazuwek Tucydyda. Wydobywane z gruzów statuy, naczynia i artystyczne wyroby dowodzą

o wielkiem bogactwie i cywilizacji tego zatraconego miasta.

Widziałem statuę brązową Apollona tam znalezioną, mającą półtoę naturalnej wysokości, cudownej roboty i dobrze zachowaną, którą Mustafa-Assim Basza, gubernator Janiński przesłał do Muzeum w Konstantynopolu, z kąd-prawdopodobnie-od dawna już została skradzioną.-

W kościele wsi Pojan mieści się grób Śgo Sawy patrona południowej Albanji.

Powyższa świątynia została zbudowaną, przed 40 mniej-więcej laty, z kamieni i szczątków dawnego miasta, w murach której dają się zauważać kawałki korniszów,

napisy i głowa marmurowej statuy.

Kto wie czy dzisiejsza wywołana wojna, przez szaleńczy duch germanów, nie pogrąży ludzkość w nowe ruiny i barbarzyństwo?—

Dowiadujemy się z Korfu o odjeździe Księcia Wieda z miasta Durazzo, które opuścił ukradkiem dnia 22 Sierpnia, udając się na statku włoskim do Baru, a z tamtąd koleją żelazną do Niemiec, gdzie obejmie dowództwo jednego z pułku ułanów.

Naturalnie że w obec dzisiejszych krwawych zapasów pozycja naczelnika pułku kawalerji nie jest dostatecznie zabezpieczona, ale Książe Wied przezwyciężony

do wszelkiego rodzaju niebezpieczeństwa, które przebył pozostając w gronie nieprzyjaciół, a szczególniej pomiędzy swojemi serdecznemi przyjaciółmi w Durazzo, dostatecznie został zahartowany ażeby zważać wszelkie nowe przeciwności, któreby mogły jemu zagrażać, za niewinne igraszki. Zapewne Książe Wied odjechał z nadzieją tryumfalnego powrótu do swojej osieroconej stolicy. — Okazało się że powyższa wiadomość była fałszywą, gdyż Książe pozostaje dotąd w Durazzo; miał on czas nawet wystać do Walony Kara-Said Baszę dla zorganizowania lepszej obrony tego miasta, zagrożonego przez muzułmańskich

powstańców. — Prawdopodobnie misja ta nie da się już zarządzić, gdyż ludność Walony uległa, zaraz po zajęciu przez powstańców fieru, panice, rzucając się do ucieczki w głąb kraju, do Włoch i na wyspę Korfu.

Rozzuchwaleni powodzeniem powstańcy mu-zułmańscy zawiadomili wojska Księstwa Walony, ~~do złożenia broni~~ że: wszystkich ujętych z bronią w ręku będą niemiłosiernie siekać.

Zapewne, dla uniknięcia niepotrzebnej katastrofy, Walona zostanie wkrótce zajętą bez rozlewu krwi.

Jednocześnie nie przestają manipulować uporczywie Włochy dla ustalenia na dobre w Walonie swojego panowania. I tak:

Ambasador Włoski w Atenach dnia 25 Sierpnia, podczas wizyty złożonej Ministrowi Spr. Zagranicznych p. Sztrejtowi, badał w sposób przyjacielski, chcąc się dowiedzieć: czy jest on obznajmiony z zamiarem zajęcia Walony projektowanym przez Rząd Autonomiczny Epiru? Pan Sztrejt odpowiedział, że: Rząd Grecji wcale nie mieszał się do spraw Północnego Epiru i nie posiada wiadości o powyższych projektach.- Na prozbę jednak p. Ambasadora, ażeby rząd grecki zarządził odpowiednie środki dla przeszkodzenia tego rodzaju wyprawie, p. Sztrejt przyrzekł że zawiadomi tylko Epirotów o powyższem

żądanie rządu włoskiego, nie posiadając żadnych przymusowych sposobów do rozporządzenia.

Przez tego rodzaju wykręt włoski, został zmuszony oświadczyć się rząd grecki oficjalnie że nie posiada widoków na Walonę, chociaż takowa zamieszkana jest przez liczny element grecki.

Nie egzystuje też żadna racja czynienia ofiar na pożytek włoch, które oprucz uzurpatycznych pretensji, żadnych innych podstaw do posiadania Walony nie posiadają. — Użyto też do pomocy prasę, puszczając w obieg fałszywe wieści, jakoby: Rząd grecki a z nim

razem i opinia publiczna całej grecji dobrze
(prowizorycznej)
jest się usposobiła do zażądzenia okupacji
miasta Walony z jej okolicami i długim pasem
wybrzeży greckich Północnego Epiru, aż do
przylądka Stilos, ~~prowizorycznej~~ przez Włochy,
tem bardziej uznawaną za potrzebną, gdyż
takowa jest proponowana przez rząd an-
gielski w imieniu trojprzymierza.-

Tego rodzaju obrażające wieści wywoły
groźne protesty w całym kraju, gdyż publicz-
ność tutejsza dopatrywała w nich projekt
do zastosowania zaboru pewnego kawałka
grecji, podejrzywając rządu Wenizelosa o
współudział zbrodniczy w tej uzurpacji.
Szczęśliwie się stało że w porę potrafił

usprawiedliwić się z zarzutów i dowieść swej niewinności Rząd grecki, dla zażegnania wewnętrznych zaburzeń.-

Okazało się że kroowaniem Włoch została wywołaną cała ta sprawa, która miała-w dodatku- zamiar ulegalizować przedsięwzięty uzurpację Walony poparciem rządu i opinji greckiej.-

Włosi, od dawna znienawidzeni przez greków, stali się obecnie odrazą dla nich i nie potrafią Tatwo zagnieździć się na tutejszych gruntach.-

Anglja, w obecnej chwili, razem z dwojma innemi państwami trójprzymierza, dobrze usposobiona względem Włoch i Grecji, znajdzie

większy interes popierać silniejszego, chociaż jest przekonaną że słuszność zostaje po stronie greckiéo. — Skutkiem czego, prawdopodobnie okupacja Walony zostata dozwolona Włochom przez trójprzymierze i zostanie wkrótce dokonaną. Co się zaś odnosi do wybrzeży Chimary i Epiru nie sądzę ażeby na nie podnosili Włosi rękę, przynajmniej jak na teraz, a nawet przypuszczam że tylko Walona ulegnie poświęceniu, wtenczas gdy wybrzeże Epiru z Chimarą i całym Północnym Epirem zostaną połączone z niezależną Grecją. — Podówczas, gdy się projektuje okupacja Włoska, nieustały jeszcze funkcjonować w Durazzo rządy Księcia Wieda,

jak to się okazało przez wystanie Mehmeda Beja Konitzy na Ambasadora do Aten, który zaledwie powrócił do Korfu – po doznaniu niefortunnej wizyty u Ministra p. Strejta – został zawiadomiony depeszą telegraficzną z Durazzo, przesłaną mu przez Premiera Ministrów Turhana Baszy, o nominacji na członka Komisji Międzynarodowej Kontroli. Z ambasadora stał się Komisarzem w krótkich obcugach, zapewne dla wynagrodzenia doznanych trudów i dla okazania grekom że nie brakuje w Albanji posady dla umieszczenia gorliwych urzędników.–

Prawdziwa komedja rozegrywa się obecnie

z tą nieszczęśliwą Albanją, rządzoną jednocześnie przez dogorywającą wtedy Księcia Wieda, przez powstańców Albańskich i przez konszachty Włoskie. O Austrji tylko - jak na teraz - ustała już mowa.

Ale otoż wyłania się nieoczekiwana ~~dotąd~~ kombinacja, o której bardzo nie wiele dotąd pomyślano: Przyjechał do Korfu Esad-Basza, znany obrońca Szkodry, były Minister Wojny Księcia Wieda, który obecnie jest duszą Albańskiego powstania, z zamiarem wejścia w układy z Grecją, Serbją i Czarnogórą dla utworzenia nowego związku Bałkańskiego, w skład którego mogłaby wejść Albanja dla zabezpieczenia jej niezależności, unikając

żarłocznych apetytów Włoch i Austrji.

Po przybyciu do Aten Esad-Basza porozumie się z Premierem greckim p. Wenizelesem, następnie udasiq przez Salonikq do Niszy, obecnej stolicy Serbskiej, gdzie zostaną przeprowadzone układy z rządem tamecznym, które postąpiły już naprzód za pośrednictwem Selima Beja Dino, wysłanego poprzednio przez Esada Beja.

Potem uda się on do Cetynji w zamiarze zaczepiania - stosownie do czynionych przypuszczań - jednego z książąt Czarnogórskich do zajęcia tronu Albańskiego, po dokonanej detronizacji przez powstańców Księcia Wieda.

Powiadają że Esad Basza nie będzie o tyle egoistycznym ażeby myślał o panowaniu,

wiedząc że przez to mógłby zrazić chrześcian albańskich, dając charakter czysto muzułmański nowemu państwu i narażając takowe na wewnętrzne rozruchy i niepokoje. –

Porozumiewania przeprowadzane z Grecją, Serbją i Czarnogórą stosują się szczególniej do ostatecznego uregulowania i wykreślenia granic odnośnych państw z Albanją, na słusznych podstawach, a nie na wzajemnych krzywdach, opartych, – przez co zabezpieczy się przyjacielski sąsiedni stosunek i należyta spójnia do wyparcia każdego intrusa, chcącego się rozrastać na cudzej roli; – będzie ona dostatecznie

silną. ażeby uczynić niemożebną egzystencję Austrjakóm, Włochóm i wszelkim amatorom uzurpacji chcącym się rospanoszyć w Albanji.-

Obecna chwila jest bardzo ważną dla zapewnienia przyszłości dla Albanji. Teraz się okaże czy Esad Basza jest dostatecznie mądrym dla zrozumienia pozycji i zastosowania środków odpowiednich do zabezpieczenia egzystencji Albanji na tym bożym świecie? Inaczej, zostanie podeptaną pod stopami dwóch zaborczych państw na zawsze.

Włochy mają zamiar, skoro zostanie im udzielone przez trójprzymierze prawo okupacji Walony, rozszerzyć takową na

całą południową Albanję i, nie tracąc czasu, zażądzać kolonizacji takowej przez swój liczny proletarjat.

Z łatwością też potrafią doprowadzić do skutku swoje projekta, gdyż prawie cały ten kraj jest podzielony na wielkie własności należące do zbiedniałych bejów, którzy gotowi są sprzedać takowe za bezcen. Zresztą, ziemia w Albanji nie ma wielkiej wartości chociaż jest bardzo żyzną.

Przytem, prawie wszyscy chrześcianie dolnej Albanji, stanowiący większość miejscowej ludności, nie posiadają domów i roli. Pędzą oni żywot wędrujących czynszowników z wioski do wioski, zakątraktowani przez bejów

na pewien szereg lat, których Tatwo jest prze-
pędzić raz na zawsze z Albanji. —

Rząd Włoski oblicza że w krótkim cza-
sie będzie mógł posiąść tanim kosztem ziemię
obiecaną dla swojego obfitego proletarjatu,
zamieniając takową na włoskie ogrody,
zaprowadzając kulturę ryżu i powiększając
produkcję pszenicy dla zabezpieczenia obfit-
szej fabrykacji makaronów.

Zapewne nie zaniedba Rząd Włoski ulep-
szyć hodowlę stadnin na obszarze[2] przestrzeni
zajmowanej przez dzikie konie i nie zapom-
ni o urególowaniu rybołówstwa, etc. —

Panowanie wyłączne Włoch[ó]w nad ciasnem
wejściem z Jońskiego do Adrjatyckiego morza

zostanie, w ten sposób, zabezpieczone.

Jeżeli wszystkie te wielkie projekta Włoch potrafi obalić Esad Basza, wystąpując do walki bez oręża, stanie się - bez wątpienia - Kawurem Albańskim. —

Dnia 30 Sierpnia przybył on do Aten i tegoż dnia porozumiewał się z premierem ministrów p. Wenizelesem za pośrednictwem tłómacza, gdyż po francusku nie mówi, posiadając znajomość tylko albańskiego i tureckiego języków, przez co spowoduje się mitręga i uczęstnictwo w rozmowie niepotrzebnej osoby.

Oprócz powtórnego spotkania się z p. Wenizelesem, Esad Basza złożył wizytę dnia 31 Sierpnia ministrowi spraw zagranicznych panu

Sztrojtowi, towarzyszący przez albańczyka p. Trekka, który służył mu za tłomacza.-

Esad Basza, dla okazania filhellenskich uczuć a jednocześnie ~~okazać~~ chcąc uwydatnić piastowany kult do osoby zamordowanego ś. pamięci Króla Jerzego I^go przyjaciela idei albańskiej, udał się z Aten do Tatoi, ażeby złożyć na jego grobie bogato upleciony wieniec z naturalnych kwiatów. Co też urzeczywistnił tegoż dnia pod wieczór, otoczony swoją świtą, a nazajutrz rano opuścił Ateny, udając się w dalszą podróż, dnia 13go Września.

Esad Basza był zachwycony przyjęciem jakiego doznał w Atenach, jako też w Korfu i Patrasie podczas podróży, gdzie ~~doznawał~~ oddawano

mu honory przynależne oficjalnie.—

Powiadają że Esad Basza, przed odjazdem z Brundizi do Grecji, miał spotkanie się z Księciem Danielem Czarnogórskim, gdzie zostało postanowiono — stosownie do instrukcji udzielonej przez rządy trójprzymierza — przedsięwzięcie wojennej wyprawy, dostatecznie silnej, ażeby poprzeć powstańców oblegających miasto Durazzo i zdobyć takowe.

Naczelne dowództwo miał objąć Esad Basza po swoim przyjeździe do Albanji, gdzie jakoby w Dibry oczekuje go 7000 powstańców gotowych ruszyć pod jego rozkazami i przy pomocy licznych oficerów Serbskich, dla dokonania detronizacji Ks. Wieda i usadowienia

na tronie albańskim jednego z książąt Czarnogórskich.— W tem przedsięwzięciu mają dopomagać Włosi.

Jeżeli Esad Basza pozostaje nadal adeptem Włoskim źle na tem wyjdzie sprawa albańska; chyba że wpływ Wenizelesa i Serbów potrafią zmienić jego przekonanie.

Pewnem jest jednak że o tego rodzaju wyprawie pomyślano po niewczasie, gdyż i bez tego Ks. Wied znajduje się na wyłocie z Durazzo.—

Jednocześnie z Esadem Baszą przybył do Aten ~~z Walony~~ Konsul Rosyjski z Walony p. Petrajef, który jednocześnie był członkiem komissji kontrolnej. Dowiedziano się od

od niego, że: takowa zawiesiła swoje posiedzenia od chwili wypowiedzenia obecnej wojny, przez co wszelkie dyplomatyczne działania jej na dal zostały sparaliżowane.

Pan Petrajef nie chce wierzyć w żywotność Albanji z powodu egzystujących tam różnic: plemiennych, wyznaniowych a nawet cywilizacyjnych. Szczególniej ta ostatnia różnica nie dopuści Północną Albanję zlać się z Południową w jedną całość. I dla tego p. Petrajef przypuszcza że tylko ustrój egzystujący w Szwajcarji dałby się zastosować w Albanji.—

Śmiesznie się wydaje że moskal odważa się proponować rządy republikańskie.—

Stosownie do otrzymanych wiadomości z Korfu pod datą 17go Września, Książe Wied przygotowuje się do wyjazdu z Durazzo skutkiem wyczerpania środków pieniężnych w Skarbie Państwa, potrzebnych dla wypłacenia żołdu należnego wojsku i utrzymania Książęcego dworu. – Szeregi Malissorów rozrzedziły się już widocznie a Romuni gotują się do wyjazdu. –

Powiadają że jednocześnie z wyjazdem Księcia runą wszelkie zapory fortyfikacyjne miasta dla powstańców, którzy serdecznie witani przez mieszkańców zajmą Durazzo.

Rząd tymczasowy ma być złożony z wybitniejszych przedstawicieli powstańców pod kierunkiem pozostałej resztki Komissji Kontrolnej. –

Dnia 2go Września otrzymane wiadomości takoż z Korfu zupełnie w innem świetle przedstawiają obecną sytuacją w Durazzo.

Jakoby: Komissja wydelegowana od chrześcian do Ks. Wicda złożona z 5ciu członków, na czele której znajdował się p. Petsi, były redaktor albańskiego pisma wychodzącego w Ameryce, przedstawiła się w obecc niego, chcąc dowiedzieć się: czy powziął postanowienie do odjazdu? gdyż w takim razie wszyscy chrześcianie zostający w Durazzo mają zamiar przygotować się do podróży i wynaleść w porę środki potrzebne do tego.

Książe Wied, jakoby, odpowiedział podniesionym głosem, że: nie opuści tronu, a

w razie gdyby powstańcy zawładnęli miastem ulokujesię w porcie na zostającym, na kotwicy, w porcie włoskim statku „Mizurata", i, wywieszając na nim chorągiew albańską, z tamtąd będzie kontynuował swoje panowanie. - Powiadają że skarb albańskiego państwa został zasilony przesyłką pieniężną z Bukaresztu, co dodało animuszu i wpłynęło na utrwalenie pobytu księcia na czas pewny w jego stolicy.

Rząd tymczasowy północnego Epiru rozwiązał wszystkie egzystujące do tąd nieregularne organizacje wojenne, za wyjątkiem oddziału kapitana Karasewda,

w którym od pewnego czasu zaprowadzono należyty rygor i subordynację, a nieustanne ćwiczenia i musztra kontynuują się wciąż na dal.—

Rozwiązanie nieregularnych organizacji stało się koniecznem, gdyż w skład takowych, oprócz ochotników ożywionych uczuciem patrjotycznem, wkradły się niegodne żywioły w zamiarze dokonywania nadużyć i rabunków; wielu z nich przy zdarzonych okazjach zdezerterowało, stając się plagą spokojnych mieszkańców.—

Obecnie, pozostałe tylko dobrze zorganizowane obrończe bataljony oczyszczają kraj z rabusiów i zaprowadzają należyty

porządek.

Pozostali dotychczas członkowie kontrolnej komissji w Albanji żądali od Rządu autonomicznego ażeby udzielił pozwolenie do powrotu emigrantom pochodzącym z Północnego Epiru, którzy narażeni są obecnie na wielką nędzę, pozostając w Walonicy i jej okolicach.

Pan Zografos, naczelnik P. Epiru, zmuszony był odmówić powrótu, - jak na teraz - gdyż umysły miejscowe, po świeżo doznanych krwawych zajściach, zbyt tęcznie są wzburzone, ażeby mógł zapewnić należyte bezpieczeństwo ludności mahometańskiej, która brała czynny

udział w wyprawach na chrześcian.-

Zdajesię że Ambasador Włoski w Atenach interesował jednocześnie powyższą sprawą, porozumiewając się z rządem greckiem.-

Stosownie do otrzymanej wiadomości z Korfu Walona została zajęta przez powstańców albańskich, zostających pod kierunkiem oficerów tureckich.- W mieście została wywieszona chorągiew o kolorach czarno-czerwonym, nie posiadająca żadnego symbolu. Wszyscy adepci nacjonalistyczni niezależnej Albanji opuścili kraj.-

Naczelnik Epiru p. Zografos przybył do Korfu dnia 22 Września a'teky z tamtąd

udać się do Aten w zamiarze ~~porozumienia~~ przeprowadzenia porozumiewań z p. Wenizelosem odnośnie do zachowania się w sprawie Epiru z powodu zaszłych zmian politycznych wywołanych wojną Europejską. – Jednocześnie chce on przeświadczyć się o ile zgodne są z prawdą rozsiewane wieści we Włoszech, że: wybrzeża północnego Epiru wraz z Chimarą, aż do przylądka Stilos, mają być oddane im w posiadanie, przez co zadanoby cios śmiertelny interesom kraju.

Pan Zografos, wiedząc że Rząd Grecki zwykle jest krępowany względami dyplomatycznemi, chce sam obmyślić środki obrony,

jeżeliby takowe okazały się potrzebnemi.—

Interesując się także położeniem chrześcjan zamieszkałych w Walonie i jej okolicach, po zajściu takowych przez mahometańskich powstańców Albanji, poczynił o zabezpieczenie ich potrzebne kroki; podejrzewając, jednak, że takowe mogą okazać się niedostatecznemi, ma zamiar przekonać Rząd Grecki że, bez zakompromitowania się w obec dyplomacji Europejskiej, może i powinien energiczniej wystąpić.—

Pan Zografos wyraził opinję że Essad Basza jest sprytnym egoistą i organizatorem powstania w zamiarze zdetronizowania Księcia Wieda, ażeby zastąpić go na tronie,

podnosząc przez to splendor władzy muzułmańskiej sponiewieranej i poniżonej przez obcość, giaura, księcia chrześciańskiego.

Sądzi on że Essad Basza marzy o stworzeniu wielkiej albanji, w skład której ma wejść na warunkach nierozerwalnych północny Epir, jako (nibyto) kraj czysto albański, zasądzony na posiedzeniach Konferencji Londyńskiej, z zamiarem rozszerzenia granic - w przyszłości - na resztę Epiru, po za Janinę do Arty i Prewezy, uważając że cała powyższa przestrzeń nie jest grecką ale czysto albańską, gdyż przed 100 laty rządził tam, jako Wali kraju, albańczyk Ali Basza Tepelenty, który następnie stał się uzurpatorem i tyranem Epiru,

wystąpując do walki nawet z Sułtanem,
aż do chwili gdy potrafiono uciąć mu łeb
w Janinie. – Albańczyki uwielbiają jego pa-
mięć, a wielu z nich chcą go naśladować.

Esad Basza odbywa obecną podróż dyplo-
matyczną – wedle zdania p Zografa – przedsię-
wziętą z WTooh, gdzie się już porozumiał,
otrzymał poparcie i odpowiednie instrukcje,
przez Grecję do Serbji i Czarnogóry, ażeby,
bałamucąc po drodze rozmaitego rodzaju
obietnicami, otrzymać wszędzie poparcie
do osiągnięcia tronu albańskiego. –

Bałamuctwem jest, niby to, projekt wpro-
wadzenia na tron Ks. Czarnogórskiego, gdyż
jest wiadomem dobrze że nigdy albańczyki

nie przystaną na zaakceptowanie tego rodzaju dynastji z powodu rasowej nienawiści do Słowian. - Prawdą jest tylko że Esad Basza posiada wielu adeptów w całej Albanji i że, będąc popierany jednocześnie przez młodo-turków i Włochów, może w niej zapanować. ~~w Albanji~~. -

Słuszną jest obawa wyrażona przez p. Zografa o możebności rozpoczęcia się ataków na granice autonomicznego Epiru przez zaraz muzułmańskich powstańców Albanji po dokonanem wyparciu Ks. Wida, z kąd wynika potrzeba przedsięwzięcia prędkich obronnych środków, podejrzewając że znaczne siły powstańcze skoncentrowane do kupy i poparte

przez rząd Włoski pieniędzmi, bronią i amunicją, mogą uderzyć na niewielki kraj północnego Epiru, który z trudnością potrafi ustać się własnemi siłami. Dla tego-podobno- ma zamiar p. Zografos, który przybył do Aten dnia 5 Sierpnia, debatować z rządem greckim: czyby nie nastąpiła już pora do czynniejszego zajęcia się ~~za~~ poparcia sprawy Epiru, zostającego obecnie w wielkiem niebezpieczeństwie.

Czyni też uwagi p. Zografos ażeby mniejszą zwracano uwagę na wybiegi i blichtry albańczyka wydresowanego w Rzymie na perfidji Włoskiej.-

Pan Zografos chce oświadomić się jednocześnie z

pertraktacją przeprowadzoną w Atenach
z Izadem Baszą, ażeby zastosować się do
takowych po dokonanem skontrolowaniu
o ich szczerości.—

Pozostawszy od dnia 27 Września bawi
w Korfu Książe Daniel Czarnogórski, przyj-
mując wizyty, licznie tutaj nagromadzo-
nych, wybitnych albańczyków z którem
wchodzi w układy dla osiągnięcia albańskie-
go tronu, naturalnie za pieniądze i obiecа-
ne urzędy; — powinien by wiedzieć że nawet
na zakupionym nic potrafi usiedzieć tak
długo ile to się udało Ks. Wiedzie.—

Dowiadujemy się o nowych detalach zaję-
cia miasta Walony, ~~dokon~~ które zostało ~~zajęt~~

zdobyte bez rozlewu krwi, gdyż zwolennicy Ks. Wieda zdradzili go, skradając broń pod przysięgą połączenia się z powstańcami, ażeby wspólnemi siłami zmusić go do abdykacji, wprost nim pospieje opuście Durazzo.—

Obecnie cała prawie Albanja, pozostając w rękach elementu muzułmańskiego, ulega wpływom Konstantynopola.—

Walonę zwiedziłem po raz pierwszy, towarzysząc w podróży inspekcyjnej przedsięwziętej przez Ejuba Baszę, pozostając tam przez 6 dni w gościnie na zamku bogatych bejów z rodziny Włorów, z których liczni członkowie funkcjonowali w stopniach ministrów i wielkich wezyrów, a wpływowe położenie jakie zajmowali także

podówczas zapewniało im prawo do nowych awansów przy dworze Konstantynopolitańskim. Co też w przyszłości zostało uiszczonem, gdyż jeden z młodych bejów, którego podówczas poznałem, przed niedawno piastował godność wielkiego wezyra. Obecnie znajduje się on w niełasce (Feryd-Basza, zdaje się).-

Podczas pobytu w Walonie Ejub-Basza spełniał - jakoby - missję dla zbadania: o ile jest prawdziwem podejrzenie udziału tej licznej rodziny bejów w konszachtach z propagandą włoską, od dawna tam uprawianą? Nie posiadam wiadomości o rezultacie tych sekretnych dociekań; wiem tylko że z grona tych wpływowych panów powyższa rodzina była otoczoną, którzy po

kilka razy co dzień składali raporty Hassan-Taksim Bejowi, naczelnikowi żandarmerji należącemu do świty Ejuba podczas podróży.

W Walonie zamieszkuje także rodzina drugo-żdnych bejów reprezentowana przez Izmaila Kiemala, który przed niedawno był pierwszym ministrem Albanji a pozostaje do tąd wielkim nieprzyjacielem Essada-Baszy. — Będę miał sposobność opowiedzieć o wstrętnej tej osobistości, wyzyskującej wszelkie okoliczności do obtadowania kieszeni. Przypadek zrządził że często byłem narażony znajdować się z nim w styczności.—

Podczas pobytu u Bejów Walony miałem zręczność zapoznać się z przepychem wschodnim przyjęcia gości, zapomniałem już wszędzie indziej na

świecie, o którem mogli mieć pojęcie - chyba - nasi praojcowie, mający styczność z Turcyą jako Ambasadorowie w Konstantynopolu po dokonanej odsieczy Wiednia. -

Podczas objadów obliczałem do 32ch ilość potraw. Przekąski były zaprawiane wyborową gorzałką pochodzącą z wyspy Samos, Tyrnawy Tessalijskiej i Janiny. Nie brakowało też pierwszorzędnych win miejscowych i zagranicznych dla użytku uczestniczącym przy stole cudzoziemcom i postępowym muzułmanom.

Przekąski trwały godzinami a objad kończył się bardzo prędko. -

Przybory stołowe odznaczały się przepychem wyrobów szczero-srebrnych, a wielolicz-

obsługa wykwintnością strojów.-

Pościel, ustana na podłogach, składająca się z ułożonych jeden na drugim kilku materaców, pokrytych haftowaneni w złoto kołdrami w fantastyczne zwroty floresów i prześliczne kwiaty.-

Po raz wtóry zwiedziłem Walonę z potrzeby służbowej dla uregółowania robót publicznych i inspekcji min Nafty, znajdujących się w jego okolicach, eksploatacyj której spekulował wyzyskać wspomniany Izmail Kiamil Bej.-

Tą razą zamieszkałem u Dra p. Obermajera, Polaka emigranta z 63r, który pozostawał tam na służbie sanitarnej lekarza Portu.

Spotkanie ~~się~~ z rodakiem, gdy się znajduje osamotnionym na wygnaniu, należy do bardzo rzadkich, szczęśliwych i uroczystych wypadków życia. To też cieszyliśmy się wzajemnie naszą obecnością, chociaż po raz pierszy zdarzyło się nam poznać.

Pomimo tego że potrafiłem bardzo prędko zatatwić moje potrzeby, pozostałem cały tydzień u niego w gościnie.

Byłoby nam daleko weselej gdyby nie ta przeklęta febra paludyjna, nabyta w tym kraju obfitującym w błota i moczary, która trapiła nas obydwóch jednocześnie, psując wesołe usposobienie jakie posiadaliśmy z natury. Trzy razy na dzień częstował

mnie i siebie p. Obermajer obficie administrowaną chininą, którą zapijalismy - przed śniadaniem, obiadem i wieczerzą - wielkim kieliszkiem wódki.

Pomimo drastycznych środków gorączka nordowała nas perjodycznie co drugi dzień.

Pan Obermajer pochodził z Korony; następnie
Spotkałem się z nim w Konstantynopolu i w Smirnie.. Obecnie zatraciłem jego slady; wiem tylko że przed kilka laty pełnił służbę lekarza w Salonice.—

Dnia 8go Września otrzymałem wiadomość o zajęciu przez muzułmańskich powstańców Walony następujące detale: Przednia straż sił zbrojnych

albańskich weszła do miasta pod zasłoną chorągwi tureckiej. Następnie, po dokonanem zawieszeniu władz miejscowych i ukonstytuowania nowego zarządu, ogłaszające detronizację Ks. Wieda, zastąpiono powyższą chorągiew przez albańską, po dokonanem zdarciu z niej egzystującego orła, który miał jakoby symbolizować władzę zdegradowanej dynastji.-

Pozostały tylko kolory czarno-czerwone.-

Nowy rządca Walony zawiadomił mieszkańców miasta i jego okolicy że w niedalekiej przyszłości będzie przeprowadzony plebiscyt w całej Albanji do wyboru reprezentantów państwa i że prowincja Walony uzyska prawo wykazania 8iu takowych, z których

czterech przypadnie na miasto, a reszta na prowincje, ażeby wspólnie z innymi zadecydować konstytucję obowiązującą dla zjednoczonej w jedno państwo Albanji.-

Następnie, Genaf-Adil aga, wysłaniec Komitetu powstańców oblegających Durazzo, w towarzystwie burmistrza Walony, złożył wizytę konsulowi Włoskiemu, oświadczając że powstańcy, po ustaleniu porządku, za kilka dni opuszczą miasto; zapewniono też bezpieczeństwo zamieszkałym tam cudzoziemcom. - Ciekawem jest do zanotowania że powstańcy zapomnieli o egzystencji w Walonie innych państw konsulatów.-

Nareszcie zdecydował się Ks. Wied opuścić miasto Durazzo wpród nim pospieli zająć takowe muzułmańscy powstańcy.-

Oprucz rodziny i świty, towarzyszyli mu w przedsięwziętej podróży liczni adepci narażeni na zemstę powstańców;- liczba przejętych popłochem była tak wielką że do parowca ~~włoskiego~~ włoskiego, na którym ulokował się Książe, przyczepiono dwa żaglowce, niezbędne do pomieszczenia ich wszystkich.

Książe Wied udaje się do Wenecji; przepełnione zaś żaglowce zgrają wypłoszów i najemników pozostawi w przystani St. Iowanni di Medua, z kąd będą mogli oni ~~mogli~~ powrócić do ich legowisk,

znajdujących się w okolicach Alezio i Szkodry.—

Książe opuszczając swoją Stolicę — jedyny przytułek jaki mu pozostawał na ziemi albańskiej — miał czas, przy pożegnaniu, hojnie rozdzielić pozostałe do dyspozycji dekoracje, pomiędzy Ministrów i zagranicznych dyplomatów.—

Ludność Durazzo złożona z licznie nagromadzonych ciekawych a z bardzo nie wielu pozostałych przyjaciół asystowała, z wybrzeży morza, przy odjeździe Księcia.

Powoli poruszający się na przód statek, wyrzucający obfite kłęby dymu, przy rozlegającym się rozpaczliwie pogwizdzie świstawki,

sprawiał wracenie pogrzebowego kondukta, kroczącego do złożenia do grobu na wieczny odpoczynek Dynastji Wiedeńc.—

Członkowie pozostałej dotąd w Durazzo kontrolnej komissji udali się, niezwłocznie po wyjeździe Ks. Wieda, do obozu powstańców w Szjaku, starając się usposobić albańczyków do powierzenia im zarządu krajem, ale spotkali się z odmówną odpowiedzią, gdyż nie chcą ~~oni~~ oni uznać legalności komissji.—

Mieszkańcy miasta znajdują się w obawie że pozostające żołdactwo w Durazzo razem z policją i żandarmerją rzucą się, skutkiem niezapłacenia im zaległego żołdu, do

rabunku, wprzód nim miasto zostanie ~~zostanie~~ zajęte przez powstańców.-

Bred Albański, książę Wied, odjechał dnia 4go Września,- a nazajutrz o godzinie 11 przed p. 3000 powstańców zbrojnie zajęło ~~miasto~~ Durazzo. Deputacja z Tożona z Imama, Biskupa greckiego wyznania, Burmistrza i jednego z wybitnych mieszkańców witała zwycięzców u bramy miasta.-

Na czele kroczących tryumfalnie powstańców znajdował się Mufti z Tyranny i obok niego oficer od inżynierji czerkies Orfan-Effendi, mianowany rządcą wojennym w Durazzo.

Turecka chorągiew wywieszona na bytym

patacu Ks. Wieda była witaną oklaskami nagromadzonych tłumów. —

Muzułmanie uroczyście świątkują. —

Uniknięto rabunków, jak na teraz. —

Przytaczam detalicznie opisy obchodzące raczej Albanję z powodu że dalszy rozwój losów jej obchodzących będą miały styczność z sąsiadującym Północnym Epirem; być może bardzo wielki nawet, gdyż w razie niemożebności sformowania jednolitej Albanji, cała południowa część takowej, sympatycznie usposobiona do Grecji, razem z Durazzo, Beratem i Walonę, może dobrowolnie żądać zlania się z nią w jednolite państwo, dla

utrwalenia pokoju i zabezpieczenia cywilizacyjnego rozwoju na wieczne czasy.—

Stosownie do przesłanych wiadomości pod datą 8go Września z Korfu, dowiadujemy się że w wigilję wyjazdu Ks. Wida z Durazzo odbyła się narada, w obecności ambasadorów, komissji kontrolnej i ministrów albańskich, na której oświadczył on, że: na czas krótki opuszcza swoje państwo, powierzając tymczasowy zarząd takowego Kontrolnej Komissji Wielkich Państw Europy.—

Jednocześnie z Księciem odjechał do Włoch Turhan Basza, pierwszy minister Albanji, razem z wszystkiemi Kolegami, zważywszy że dalszy pobyt w Durazzo może narazić

ich na nieprzyjemne poturbowanie.

Ponieważ powstańcy oświadczyli że gotowi uznawać stanowisko Kontrolnej Komissji tylko stosownie do jej przeznaczenia określonego na konferencji londyńskiej i że nigdy ni zgodzą się ulegać jej rządom, spełnianym w imieniu Ks. Wieda; Komissja Kontrolna opóściła także Albanję udając się do Włoch. –

Niezwłocznie po zajęciu Durazzo, powstańcy – przy odgłosie salw armatnich – ogłosili Władcą Albanji Księcia Buhareddina, syna zdetronizowanego Sułtana Abdul-Hamida, pierwszym jego ministrem, czyli Sadrazamem, został wybrany Essad-Basza, pomimo

energicznych protestów czynionych przez niektórych reprezentantów.—

Upewniają że wszystkie powyższe przewroty zostały przygotowane przez rząd Włoski, ażeby usprawiedliwić mającą wkrótce nastąpić okupacyę Walony i Durazzo.—

Upewniają że od miesiąca czasu Włoscy agenci wspólnie z albańskiemi najemnikami, pod kierunkiem znanego zbrodniarza Izmaila-Kiemal Baja plądrowali po rozmaite miejscowości dla zbierania podpisów na petycji, wzywającej rząd Włoski do wysłania wojska dla zajęcia Albanji, ażeby zaprowadzić nadwerężony porządek i przynależny Tad.— W powyższym też celu, poczęwszy

od teraz korespondent „Trybuny" wysyła siarczyste artykuły z Walony, wzywające Rząd Włoski do przysłania wyekspedjowania floty, niezbędnej dla zabezpieczenia – zostającej w wielkiem niebezpieczeństwie – kolonji Włoskiej tego miasta. – Trzeba wiedzieć że takowa składasię tylko z tegoż korespondenta i jakiegoś hotelisty. –

Albańczyki zamieszkali w Atenach są zdania że Włosi nie omieszkają wykorzystać obecnej zawieruchy Europejskiej, ażeby z łatwością przeprowadzić okupację w Albanji, i jeżeli się uda na dobre tam usadowić się. –

Stosownie do wiadomości otrzymanych z Korfu

dnia 9go Września, pomiędzy powstańcami nastąpiło nieporozumienie, które, coraz bardziej zaostrzając się, grozi kompletnym rozdziałem, wywołanym z powodu różnicy opinji odnośnie do ustalenia rządów tureckich, albo innych, opartych na podstawie nacjonalistycznej.—

Jednocześnie propaganda Włoska postępuje naprzód a podejrzenia o zajęcie Walony i Beratu, okolic zamieszkałych przez żywioł chrześciański w znaczniejszej proporcji, jako też sympatyzujący do Epirotów, przez rząd autonomiczny Epiru nie przestają zostawać na porządku dziennym. Nawet Włoski dziennik „Trybuna" podnosi wiadomość—

niesprawdzoną dotąd – o zajęciu przez sześć batalionów wsi Wostari i Zemblany położonych przy drodze wiodącej do Walony.

Skutkiem czego sprawa Albańska przedstawia zbitą plątaninę nietatwą do rozwiązania.–

Dnia 9go Września przybyło do Korfu na statku Włoskim 400 żołnierzy Romuńskich, należących do ochotniczego oddziału straży Ks. Wieda, wracających do swojego kraju.

Powiadają że uwożą oni ze sobą, sekretnie odjęte zapory odtylcowych armat zakupionych przez Ks. Wieda.–

Kilka dni przedtem odjechała też Banda muzyki wojskowej Romuńskiej, złożona

z 25 osób, do Bukaresztu, drogą przez Saloniki, po krótkim przystanku w Korfu i Salonice.-

Powstańcy zmuszają emigrantów albańskich licznie nagromadzonych w Walonie i Durazzo, a pochodzących z Epiru, do powrotu do ich dawniejszych siedzib, chcąc uniknąć konieczności łożenia kosztów na ich utrzymanie.

Emigranci są nieczuli na ~~czynione~~ zmuszanie ich do wyjazdu, chcąc uniknąć rozrachunku za popełnione dawniej gwałty w Epirze.

Otrzymano z Korfu wiadomoście pod datą 10go Września podające że, po zajściu Walony, wielka liczba powstańców udała się do tego miasta Walony,

gdzie przygotowuje się - jakoby - wyprawa na Szkodrę dla poparcia katolików, którzy mają postanowienie atakować powstańców ~~albańskich~~ muzułmańskich tam skoncentrowanych. - Austrja miała - jakoby - udzielić zapomogę w pieniędzach, karabinach nowego systemu, jakoteż w przesyłce armat. -

Mówią że kandydatura Essada-Baszy na pierwszego ministra Albanji upadła z powodu opozycji jego licznych nieprzyjaciół i że zarządy krajem zostały powierzone komuś innemu.

Wypadek ten wywoła odwet Essada-Baszy, który, jak to przypuszczają, na czele pozostałych mu zwolenników i przy pomocy derbów przedsięweźmie zbrojną wyprawę, ażeby

gwałtem utwierdzić swoją władzę.-

Powiadają że gorączkowe przygotowania są przeprowadzane w Bary do wyprawy Albańskiej przez Włochy.- Jakoby odbyło się tam posiedzenie Komitetu organizacyjnego, w którem brali udział sprowadzeni z wszystkich zakątków płatni albańscy agenci. Ale dotąd nie zapadła ostateczna decyzja. Wkrótce ma nastąpić nowe posiedzenie na którem, stosownie do wskazówek udzielonych przez rząd, urególujesię sprawa interwencji zbrojnej włoskiej w Albanji.-

Stosownie do otrzymanych wiadomości dnia 12go Września, bandy Albańskie, zebrane w okolicach Elbasanu i zostające pod dowództwem

jakiegoś Kiamila Beja, chciały wtargnąć do Walony w zamiarze ukarania zwolenników Ks. Wieda, ale zostały rozproszone po krótkiej utarczce, uciekając z powrotem po nieudałej wyprawie..

Poczem, zostający w Walonie Siedzy opuścili miasto udając się do Durazzo, gdzie organizuje wyprawę-jakoby-Rząd Austrjacki do Malezji, opłacając sowicie ochotników i dostarczając potrzebną broń jakoteż amunicję.—

Dowiaduję się z Korfu że Izmail-Kiemal Bej wysłał z Włoch swojego syna Etema Beja, w porozumieniu z Rządem Włoskim, do wsi Wojka, gdzie pod datą 15 Września zwołanem zostało posiedzenie,

przekupionych reprezentantów wszystkich wsi okolicznych Walony, celem przedsięwzięcia wyprawy na miasto dla wyparcia władz powstańczych i zastąpienia chorągwi tureckiej przez albańską. Wiadomem jest że tego rodzaju wyprawa spotkasię z oporem i wywoła pożądane rozruchy, dające możebność zażądania zbrojnej interwencji Włoskiej dla zaprowadzenia należytego porządku.-

Wszystko jakoby znajduje się w ~~przygotowaniu~~ przygotowaniu, a w Rzymie oczekują z niecierpliwością na zawezwanie Ekrem-Beja.-

Jednocześnie z przygotowującą się wyprawą do zajęcia Albanji przez rząd Włoski, opróżnia się takowa z emigrantów pochodzących z

autonomicznego Epiru, których wywożą tysiącami w prezencie turkom - jako muzułmanów - do Małej Azji, ażeby opróżnić teren dla pomieszczenia w znaczniejszej liczbie lazaronów włoskich. -

Widocznem jest że Ks. Wied nie przestał marzyć o Albanji, czego dowodzi przesłana proklamacja ze Szwajcarji zaraz po jego ucieczce, w której zapewnia o wkrótce mającym nastąpić powrocie do stolicy państwa i że, pozostając obecnie daleko, nie przestaje wiązać się nieprzerwanie do takowej swojemi myślami: „ażeby przygotować podstawy do uszczęśliwienia szlachetnej i rycerskiej Albanji, naszej ukochanej ojczyzny". - Zapewne zechce

Uwierzyć także albańscy muzułmanie o prawdziwości powyższej wersji, wyrażonej przez osobę która doznała wiele bardzo przeciwności i miała prawo inną o nich ustalić opinję.-

Przybyły przed kilku dniami z Albanji do Korfu Weli-Aga Bassiory, został aresztowany, skutkiem donosu, innych znajdujących się tam albańczyków, o szpiegostwo na niekorzyść Grecji.- Okazałosię po dokonanej rewizji i przeprowadzonych indagacjach że Weli-Aga, były naczelnik w Beracie (stolicy południowej Albanji), jest osobą nadzwyczaj uprzejmie usposobioną dla Grecji, co spowodowało fałszywy donos politycznych nieprzyjaciół, chcących mu

zaszkodzić i, zmylając policję, spowodować wydalenie z granic Grecji.–

Veli-Aga, nacjonalistycznych usposobień, od dawna zrozumiał niebezpieczeństwo Włoskie i był jednym z najbardziej fanatycznie śledzących ich propagandę, a jednocześnie entuzjastycznym propagatorem współdziałania z Grecją dla uratowania ich niezależnej egzystencji.

Powyższa idea jest praktykowaną przez licznych poważnych albańczyków, ale nie znajduje odpowiedniego poparcia przez rząd grecki, czego dowodem jest zachowanie się policji w Korfu, która, jeżeli nie zostawała w stałej styczności z przyjaźnie usposobionemi dla Grecji osobistościami, powinna była

przynajmniej być oznajomiona z ich imionami; przez co Welicaga mógłby uniknąć – w zapłacie za jego usługi – dokuczliwych poturbowań.– Trzeba widzieć że to on uratował od śmierci Metropolitę Durazzo, skazanego przez zaprzysiężonych albańczyków na takową.

Takoż on, jako naczelnik policji, potrafił pokonfiskować wiele przedmiotów w srebrze i złocie, pochodzących z łupów dokonanych po kościołach, które dorzęczył temuż Metropolicie. Ważyły one 18 ok tureckich.–

Obecnie przybył w zamiarze zawiązania ścisłych węzłów łączących Albanję z Grecyą.–

Prawdą jest że przed wielu laty Harylaos

Trykupis, pierwszy minister grecji, urządził w Korfu specjalną służbę dla podtrzymywania filhelleńskich usposobień w Albanji, ale od dawna zapomniano o pierwotnem jej przeznaczeniu, która też prędko zamieniła się na missję archeologicznych badań sąsiedniego kraju.—

=

Z listu otrzymanego z Argiro-Kastro pod datą 14 Września dowiadujemy się że Albańskie bandy czyniły nowe próby przekroczenia granic Północnego Epiru, atakując dnia 10 Września pozycje w okolicach wsi Saliary, po za Tepelenem przez 2 bataliony półkownika Zira. Utarczka trwała przez kilka godzin i została krwawo zakończona—pewien

oddział albańczyków został otoczony, któremu dano termin do złożenia broni. Dotąd niewiadomo, czy oblężeni ulegli przymusowi?

Dowiadujemy się tylko, w sposób urzędowy, że batalion dowodzony przez Majora p. Bello współdziałał w odparciu ataku i potrafił zająć, od strony zachodniej wsi Saliary, dominujące pozycje po nad wsią Dęblani i Martolozi, konieczne dla zabezpieczenia się od dalszych ataków, na których ustalił się zwycięsko.

Albańczyki bronili się zawzięcie przez czas długi, walcząc zajadle przy użyciu bagnetów, ale musieli ustąpić natarczywości kolumn świętego batalionu, umiejętnie kierowanym przez ich naczelnika p. Bello, któren

podczas tej bitwy odznaczył się odwagą i wielkim poświęceniem się, będąc zawsze na czele ataków. — Pana Bello poznałem w 1912 roku zajętym przeprowadzeniem studji osuszenia błot, znajdujących się przy jeziorach Li-zimachji i Trychonidy -, w pobliżu powiatowego miasta Agrynion, którego był on podówczas burmistrzem. — Działał on bardzo energicznie, organizując przewóz broni, amunicji i prowiantów, przesyłanych z tamtąd do Epiru w czasie mającej się rozpocząć wojny z Turcją. — Z tamtąd także udałem się i ja do służby wojskowej przy Jeneralnym Sztabie, pożegnawszy się z p. Burmistrzem, nie ~~widząc~~ wiedziałem dotąd o wielkim poświęceniu

i o wojskowych zaletach p. Bello.

Pan Bello jest młodym i bogatym obywatelem a także ojcem śliczných dziatek, z któremi lubiłem się bawić podczas mojego pobytu w Agryniom. #

Wzajemne pożeranie się albańczykow nie ustały dotąd: Zwalczony Kiamil powrócił do Elbasanu w zamiarze werbowania tam ochotników do nowej wyprawy, nie tylko na Walonę, ale jednocześnie na Berat i Autonomiczny Epir.

Ponieważ Kiamil działa na rzecz Młodo-Turków, wysłano z Durazzo (pod datą 20 Września) silny oddział żandarmerji do Elbasanu z rozkazem paraliżowania jego działań i ujęcia - jeżeli się uda - samego Kiamila, ażeby związanego przywieść

do stolicy kraju dla wymierzenia odpowiedniej kary.—

Jednocześnie przybył do Durazzo wysłany z Konstantynopola Ejub-Sabry-Orchaty, członek Młodo-Tureckiego komitetu, jeden z redaktorów konstytucji tureckiej, dla porozumienia się z członkami Komissji Młodo-tureckiej, od dawna tu egzystującej. Obecnie propaguje on publicznie, w sposób gorączkowy i oratorski, chęć przekonać ludność i egzystujące władze w Durazzo o konieczności potrzebie ulegania kierunkowi z Konstantynopola i niezwłocznego przygotowania się do wyprawy zbrojnej przeciwko Serbom i Epirotom.—

Na powyższe głosy są już nie czuli w

Durazzo, gdyż liczą na ustalenie własnych rządów niezależnie od turcji i naigrywają się z daremnych borykań dogorywających wpływów ottomańskich jako też Austrjackiej propagandy, której Ejub-Orchaty ma być płatnym agentem.-

Ażeby ukrócić nieporządki i zaprowadzić odpowiedni ład, Rząd tymczasowy Albański przeprowadził wybory reprezentantów do mającego się odbyć Sejmu, oznaczając liczbę takowych po dwuch z każdej parafji.

Wybory zostały już dokonane i Sejm w krótce będzie zwołany, ażeby zadecydować o dalszych losach Albanji. Kto wie czy jakaś nowa gmatwanina nie zniweczy wszystkich pięknych

zamiarów.— W liczbie deputatów do sejmu Albańskiego znajdują się chrześcianie wyznania Rzymsko i Grecko katolickiego.—

Stosownie do wiadomości otrzymanych z Rzymu pod datą 21 Września, przez flotę francuzką zostały ujęte dwa statki handlowe Austryackie na morzu Albańskiem z kontrabandą broni przeznaczoną na użytek organizującej się wyprawy przeciwko Serbom i Czarnogórze.

Powyższe statki używały chorągwi greckiej w zamiarze zmylenia pościgu.—

Stosownie do wiadomości otrzymanych z Serbji, Albańczyki są już przygotowani do rozpoczęcia walki w następujący sposób: Naczelniki Mirditów Bib-Doda i Marko Gioni będą działać,

na czele 1200 bojowników, przeciwko Czarnogórze, Bajram-Topali i Isa-Boletinatz wystąpią na pola Kossowy; powiadają że potrafili oni wkroczyć już trzy kilometry w głąb posiadłości serbskich i zajęli tam trzy wielkie wioski, zaś Hassan Bej Prystina z chrześcianinem Anastazem Paudeli mają operować od strony Ochrydy i w okolicach Diwry. — Powyżsi albańczyki mają posiadać karabiny maszynowe i lekkie armatki ofiarowane im przez Austrjaków. —

Stosownie do wywodów dziennika Włoskiego „Trybuna", organizacja zaprowadzona w Durazzo zaczyna wchodzić na drogę postępu i posiada wszelkie warunki do zupełnego jej ustalenia się. Ito od czasu uczynionego przez Essada-Basza oświadczenia w Obec

Rządu Czarnogóry, że: Albania zostanie zupełnie niezależną od wpływów rządu tureckiego i ustali byt oparty na jej własnej indywidualności, niemającej żadnego związku z rasą turecką.-

Jakoby skutkiem powyższego oświadczenia nastąpiło już porozumienie z Bib-Dodą, który zgadza się uznawać władzę nowego rządu i zaniecha wyprawy na Czarnogórę pod warunkiem otrzymania nominacji Prefekta w Alezjo.-

Już samo miało nastąpić umowa polubowna z Hamilem Albańskim, na mocy której zaprzestał on gotować się do wyprawy na Walonę a żandarmerja ścigać na jego życie.-

II

Z Durazzo zawiadamiają, dnia 23 Września że Essad Basza przybył już do Diwry, gdzie

został przyjęty z wielkim entuzjazmem przez mieszkańców, którzy wyszli daleko poza miasto na jego spotkanie. Chcąc iść za przykładem współrodaków, postanowili także Malisorzy z Tyrany powszdrować aż pod granice kraju na jego spotkanie. Jednocześnie telegrafowano do Durazzo, że: ludność Tyrany mianuje Hadży-Alego jeneralnym prezydentem rządu, aż do czasu wyboru nowego władcy. - Powyższa nominacja nastąpiła z powodu że Mussa Effendi, dzisiejszy prezydent rządu w Durazzo, jest znanym przeciwnikiem Essad-Baszy, którego nie mogą uznać za swojego reprezentanta i dla tego mianują Jeneralnego Prezydenta, pozostawiając Mussa Effendiego w posiadaniu tytułu Prezydenta. - Skutkiem

czego może nastąpić wielka zmatwanina, gdyż Mussa Effendi-dotknięty w swojej godności- nie omieszkał telegrafować do Mustafy Drongi, naczelnika powstania, wzywając jego interwencji dla przeszkodzenia Essadowi Baszy przekroczenia granic Albanji, ażeby uniknąć wielkiego rozlewu krwi.- Jednocześnie członkowie Komitetu Młodotureckiej udalili się z Durazzo do Tyranu w zamiarze intrygowania na niekorzyść Essada.

Znany zaś intrygant Ismail Hiiamil Bej wysłał niezwłocznie Sulejmana Tepeleni, jednego ze swoich agentów, do Konstantynopola, żądając ~~udzielenia~~ od Młodotureckiego Komitetu udzielenia zasiłku pieniężnego w złocie, ażeby popierać interesa energiczniej, dla obalenia

Z niwoczenia zamiarów Essada Baszy.-

Dnia 24 Września powrócił do Aten p Williams, były Ambasador P.S. Ameryki, który utracił posadę ze względów dyplomatycznych, gdyż oskarżał w sposób ubliżający i grubjański niektóre z Wielkich Państw Europy, w ich zachowaniu się względem Albanji.- Zapewna, skutkiem dzisiejszych wypadków wojennych, ~~zachowanie się~~ postępowanie drastyczne p. Williamsa przestało być uważane za karygodne, dla tego chciano zadosyć uczynić niesłusznie wyrządzoną mu krzywdę i mianowano powtórnie na posadę Ambasadora.- W Atenach wszyscy cieszą się niezmiernie z powrotu tej sympatycznej osoby.

Prezes tymczasowego rządu Północnego Epiru p. Zografos, obecnie znajdujący się w Atenach, proponuje rządowi Greckiemu ażeby chciał obecnie egzystujące Bataljony świste w autonomicznym Epirze ucześnić zależnemi od władzy 5go Korpusu rezydującego w Janinie, poddając pod jego rozkazy.-

Pan Zografos, biorąc pod uwagę że legalne rządy w Albanji ustały egzystować jednocześnie z wyjątkiem Księcia Wieda z Durazzo i usunięcia się z tamtąd Komisji Kontrolnej W. Państw, sądzi że nastała odpowiednia chwila do anektowania Autonomicznego Epiru do reszty takowego, zostającej we władaniu Greckiego Państwa.- Trudno jest przewidzieć jak się

zachowa Rząd Grecki i w jaki sposób potrafi wpłynąć na rozwiązanie kwestji Północnego Epiru; w każdym razie widocznem jest że sprawa ta znajduje się w krytycznej epoce, że przeprowadzane są tajemne porozumiewania z Włochami, które mogą spowodować bardzo przykre jej rozwiązanie.

Dla tego też publikacja propozycji czynionych przez p. Zografa, pochodzi zapewne z impulsu danego przez Rząd Grecki.-

Sądzi też p. Zografos że obecnie granice północnego Epiru nie są dostatecznie obsadzone ażeby zabezpieczyć takowy od możebnego nawału powstańców albańskich w przeważającej liczbie, gdyż kontyngens batalionów świętych

Został znacznie rozżadzony z powodu rozpuszczenia 2000 dezerterów z wojska greckiego, którzy, po odbyciu 40 dniowej dyscyplinarnej kary, powrócili do ich regularnej służby.

Jednocześnie wszystkie oddziały nieregularne zostały rozwiązane i nowe organizacje srodze zabronione.-

Pozostały skład wojska w Północnym Epirze, zredukowanego więcej niż do połowy - zajęcia z powodu udzielonych wskazówek z Aten- i złożony jedynie z miejscowego elementu, chociaż przedstawia się okazale przez swe umundurowanie i dobre wyćwiczenie w musztrze i subordynacji, okazuje się jednak wyraźnie niedostatecznym do oparcia się możebnym atakom

band muzułmańsko albańskich, którzy, wiedząc o zredukowaniu sił autonomicznego kraju, nie omieszkają wyzyskać pożądanej im sytuacji, ażeby obrócić w perzynę pozostałe resztki bogatego niegdyś Epiru, gdzie obecnie potrafił p. Zografos zaprowadzić porządek i pożądany spokój.—

Nie ma też wątpliwości że przewidując możliwość powyższych niebezpieczeństw Rząd Grecki przyjął na się obowiązek przyjść z pomocą w razie potrzeby i zastonić Północny Epir przez powtórną, czy też po raz trzeci powtórzoną, wojskową okupację, zastosowaną skoczkiem prowizorycznie, jeżeliby nie udało się zamienić ją na stałą.—

Pod datą 25 Września „Trybuna" podaje że ludność Malerji, z okolic Tyrany, zbiera się na narady dla zabezpieczenia potrzebnych środków do wyprawy Essada Baszy, biorąc pod uwagę że w takowej będzie on narażony na przeszkody i potrzebę zbrojnego odparcia licznych nieprzyjaciół.

Dla tej racji wysłano, temczasem, 600 uzbrojonych zwolenników do Diwry dla przyjęcia Jenerała i towarzyszenia mu w podróży do środkowej Albanji.

II

Jednoczesnie, wybrani ze wszystkich parafji, w liczbie 29ciu deputaci zebrali się na Sejm w Durazzo i, po przeprowadzeniu głosowania, wybrali z pomiędzy siebie tymczasowego prezydenta w osobie Mustafa Drongi, ~~którego~~ byłego naczelnika powstania, który otrzymał 18 głosów.-

Hadży Ali z Elbasanu otrzymał 10 głosów, a

Mussa Mufti tylko jeden, zapewne samemu sobie udzielony. — Następnie, został spisany odpowiedni protokół a o rezultacie wyborów telegrafowano do wszystkich miast Albanji. — Partja muzułmańska obecnie tryumfuje. —

Udzielono nowemu prezesowi prawo powołania do pomocy potrzebną ilość ministrów.

Postanowiono także jednogłośnie że Komisja kontrolna Panstw Europejskich może i nadal egzystować, — jeżeli to się im podoba — nie mając prawa mieszać się do spraw zarządu krajem. — Na tem zakończyło się pierwsze posiedzenie prawodawczego ciała Albanji. —

Stosownie do otrzymanych wiadomości z

Durazzo dnia 27 Września, wystano oddział złożony z 500 wyborowych powstańców do ścigania Essada-Baszy, przeszkadzając mu wielkiemi siłami wtargnięcie z Pirży do Albanji.

Mustafa Drangi, dzisiejszy premier, pozostaje zawsze śmiertelnym wrogiem Essada, gdyż to – jakoby – on zamordował kiedyś ojca Mustafy w Janinie, który sprawował tam obowiązki naczelnika Żandarmerji.

Wedle ścisłe przestrzeganych przez albańczyków warunków wendety nakazuje się obowiązek nasycenia się ofiarą krwi przeciwnika.

Hańbą jest uchylenie się od tego obowiązku.–

Essad Basza nie przestaje takąż działać odporność.– Wysłał on do Durazzo swojego sekretarza p. Stawridesa, ażeby zbadał usposobienie tamtejszych umysłów.–

D.

Depesza otrzymana z Rzymu zawiadamia, że: Sejm Albański, uważając detronizację Księcia Wieda za dokonaną, przystąpił dnia 28 Września do przeprowadzenia ~~nowych~~ wyborów nowego Władcy, które wypadły na rzecz Burhareddina, czwartego syna byłego Sułtana Hamida.

Promulgacja wyborów została przeprowadzona już w północnej i środkowej Albanji. — Zaś Essad-Basza obwieścił że nie uznaje ~~tych~~ wyborów za legalne i, w razie oporu Sejmu, wystąpi na czele 12.000 armji w pochodzie na Durazzo, ażeby obalić kandydaturę Burhareddina na tron Albański. —

Skutkiem czego zostaną wywołane nowe rozruchy.

Sejm, nie biorąc pod uwagę groźb Essada-Baszy i chcąc zachować należytą powagę, zebrał się w

całym komplecie dnia 28 Września na powtórne posiedzenie i, po przeprowadzonych naradach, wybrał z pomiędzy siebie Komissję złożoną z 5 członków, która ma udać się niezwłocznie do Konstantynopola, ażeby zapowiedzieć Wielkiej Porcie oficjalnie o dokonanym wyborze Księcia Burhanneddina na Władcę Albanji.-

Komissji tej zostało poruczono ażeby usilnie nalegała na niezwłoczny wyjazd Księcia, któremu ma towarzyszyć w podróży do Durazzo.

Mówią że każden z członków Komissji ma obowiązek przyjąć do swojej asystencji 20^ty wybitniejszych mieszkańców, odświetnie w narodowe stroje odzianych i rosłych urodę, ażeby w większej paradzie i ze wspanialszą pompą

stawić się w obec nowego Władcy i towarzyszyć mu z należytą paradą w drodze do objęcia tronu.–

Chociaż przyjazne usposobienie muzułmanów albańskich do turcji jest zrozumiałem, pospiech jednak okazany w przeprowadzeniu wyborów pozwala podejrzewać że takowe odbyły się pod naciskiem rządu tureckiego, który stara się utrwalić tam swój wpływ i protektorat, ażeby bruździć w Serbji a przedewszystkiem w Grecji przy każdej zdarzonej okoliczności, a szczególniej obecnej, ulegając wskazówkom udzielonym przez niemców.–

Wybory dokonane sprzeciwiają się także postanowieniom W. Państw Europy, wedle których Albania miała zostawać pod panowaniem Księcia Chrześciańskiego, i dla tej racji prawdopodobnie przeprowadzone obecnie wybory nie otrzymają potwierdzenia.–

II

W grecji podejrzewają że ~~wystąpienie~~ Essada Basza o obłudę iże, podczas układów przeprowadzanych z Grecją i Serbią jako też podczas podnoszonych protestów w ostatniej chwili przeciwko wyborowi Burhaneddina, pozostawał on w ścisłym związku z Komitetem Młodo-tureckim, działając zgodnie z powstańcami w Durazzo, ażeby ustalić przewagę i zapewnić dalsze panowanie muzułmanów w Albanji.— W krótce, dalszy przebieg wypadków wyświetli czy Essad-Basza potrafił oszukać wszystkich dyplomatów Greckich i Serbskich, którzy mu uwierzyli.—

Stosownie do informacji otrzymanych z Korfu, Det-Crokas naczelnik Malisorów z Albanji, katolik i śmiertelny nieprzyjaciel Essada-Baszy, razem z Bajramem-Tsuri, wodzem sił zbrojnych Kosowa,

ruszyli na czele wielkiej siły chrześcian i mu-
zułmanów do Kroi, ażeby z tamtąd uderzyć na
Essada-Baszy, jeżeliby się on odważył wkro-
czyć do Albanji. Wiadomość ta została otrzy
mana dnia 30 Września.-

II

Zawiadamiają z Patrasu dnia 30 Września, że:
niedaleko od wsi Saliary powtórzyła się krwa-
wa utarczka pomiędzy wojskami swiętych
batalionów i powstańców albańskich, zostają cych
pod dowództwem oficerów tureckich i włoskich, w
liczbie około 2000 żołnierza.- Bitwa rozpoczęta
o 9ej wieczorem skończyła się o 2ej godzinie
po południu dnia następującego.
Autonomiczni walczyli z odwagą, zagrzewani

do boju osobiście przez ich naczelnika Bellę, znanego z bravury, i potrafili odeprzeć nieprzyjaciela, zadając mu straty w sekcie zabitych i ciężko rannych, których nie mogli uprowadzić ze sobą. - Epiroci ponieśli także bolesną stratę; ubyło im 19 towarzyszy i dwóch dzielnych podoficerów w osobach p.p. Kentra i Kokosa. -

Albańczyki przedsięwzięli powyższą nieudałą wyprawę chcąc zawładnąć dominującą pozycją Saliary, z kąd łatwo jest przeprowadzać ataki i rabunki na liczne wsie okoliczne.

Dowiaduję się z depeszy otrzymanej przez Korfu, że: dnia 29 Września silny oddział wojsk autonomicznych Epiru dokonał wyprawy - nie mając do tego rozkazu - ~~na Berat~~ z Primetu na

Berat i zajęt, bez obrony, miasto.-

Znajdujący się tam niliczny oddział powstańczej muzułmańskich albańczyków, uciekając w pospiechu, utracił, podczas przeprawy w brod rzeki, 5ciu w utopionych.-

Skoro o powyższej - na amatora przedsięwziętej wyprawie dowiedział się Rząd tymczasowy Północnego Epiru, nie omieszkał przesłać niezwłocznie rozkaz do naczelników ruchu ażeby natychmiast opuścili Berat i powrócili na dawniejej zajmowane pozycje.- Obecnie przeprowadzają śledztwo dla przykładnego ukarania winnych.-

Chodzi, jednak, pogłoska że Berat został zajęty przez jednego z Kapitanów, naczelnika oddziału Krcteńczyków, któren przedsięwziął wyprawę chcąc

tam ustalić swoją władzę, jeżeliby to się udało.—

Z kąd inąd zawiadamiają że wyprawa na Berat i zajście tego miasta nastąpiła skutkiem nie-udałego ataku przez wojska powstańcze albańskie na obóz autonomiczny, znajdujący się powyżej Primetu.— Albańczyki pobici, uciekając, naprowadzili autonomiczne oddziały na miasto Beratu i spowodowali zajście takowego.—

Obecnie, stosując się do roskazów wyższej władzy, swięte bataljony opóściły Berat, pozostawiając mieszkańców w rospaczy, narażonych na nieustającą trwogę i rozruchy, którzy tylko ~~to~~ w anexji do grecji, jako po większej części otrzesienie, przewidują zapewnienie ich dobrobytu i szczęścia.—

Ponieważ komunikacja z Durazzo do wprost do Konstantynopola została przerwana, a tylko pośrednio przez Włochy była możebną, Rząd Albański postanowił zaniechać wysłania wspaniałej deputacji, uważając za niestosowne demonstrowanie się w obec cudzoziemców, z narażeniem się nawet na możebność poturbowania takowej.-

Kontentowano się zatem wysłaniem jednego z plenipotentów, w osobie Hadży-Alego, z odnośnem pismem do Sułtana, wyrażające życzenia: ażeby, jednocześnie z wyborem Księcia Burhaneddina na tron, zawiązać ściślejszy węzeł Tożsamości Albanii z Turcją.-

Stosownie do wiadomości otrzymanych dnia 4/2 Października z Rzymu, które dotąd nie

Zostały sprawdzone, Essad-Basza przebywał na posiedzeniu, licznie zebranych jego przyjaciół, w Mati ~~dnia~~ i że obecnie pozostaje w Tyranie.- Do Rządu w Durazzo udawał się on-jakoby- z zapytaniem: czy będzie przyjęty po przyjacielsku, czy też jako nieprzyjaciel?

Poprzednio wzburzone umysły mają stawać się coraz łagodniej usposobione względem Essada Baszy, a jest nadzieja że zupełnie uregulują się na jego korzyść.-

Tegoż samego dnia, inne depesze otrzymane z Rzymu zawiadamiają 1°, że:

Essad-Basza na czele 5000 wojska zajął miasto Durazzo, gdzie obecnie ludność świętkuje. 2°, że: Włochy są obojętne względem losów

Albanji, troszczą się tylko o posiadanie Walony z jej okolicą aż do rzeki Wojusy, gdzie mają ustalić swoje panowanie i

3°, że: Walona została już zajętą przez załogę włoską, wysłaną w porę ażeby przeszkodzić innym jej posiadanie.—

Wszystkie powyższe depesze, fałszywe bez wątpienia, są puszczone w obieg przez Rząd Włoski, ażeby zbadać wrażenie uczynione w poglądach obecnej dyplomacji rządów, a szczególniej Austrjackiego, którego ma zamiar pozostać sukcesorem niepodzielnym — zapewna — w posiadaniu nietylko Walony, razem z dolną Albanją, ale także i górną ze szkodą.—

W swych imperalistycznych zapędach Italja

pozostaje jeszcze niepowstrzymaną.-

O trzeciej godzinie po północy dnia 30 Września Albańczyki chcieli przejść rzekę Diwoli, powyżej miasta Korycy, w brod, na czczystującem płytkiem miejscu pomiędzy dwoma mostami „Maliki".- Warta jednego z takowych, spostrzegłszy ruch niezwyczajny, dała ognia; poczem rozpoczęła się walka pomiędzy strażami przedniemi dwóch obozów, trwająca aż do białego dnia i korzystnie zakończona dla autonomicznych.- Albańczyki tłomaczyli się że nie mieli złych zamiarów, chcieli oni przekonać się tylko o możebności przejścia rzeki w brod.-

W ostatnich czasach zauważano niezwyczajny

ruch albańczyków na rozmaitych punktach granicy. — Szczególniej chciało się im zająć wioski w pobliżu miasta Korycy położone, gdzie spichlerze, po tegorocznych zbiorach, obficie są opatrzone we wszelkiego rodzaju dobytek i gdzie dobrobyt mieszkańców zaczął się ustalać, ażeby obtowić się w potrzebne wiktuały dla przepędzenia nadchodzącej zimy i odwetować doznaną porażkę podczas przedsięwziętej próby przejścia w brod rzeki Diwoli. —

Dla tego, nie tracąc czasu zaczęli gromadzić znaczniejsze siły w dali od mostów „Maliki", potrzebne do powtórzenia wyprawy.

Sądzili, tą razą, że potrafią wykonać, przedsięwzięty w ciemnościach nocy i w przemagających siłach, napad, ażeby tanim kosztem odnieść zwycięstwo, przez wymordowanie - nagle zaskoczonych -

we snie greków.-

Taktyka tego rodzaju turków i albańczyków od dawna jest znaną i zastosowanie jej w praktyce ciągle się dotąd powtarza.-

Dla uniknięcia niespodzianek święte bataliony autonomicznego kraju były zwykle uważne, a tą razą udało się im dowiedzieć o porządkującej się w wielkiej liczbie wyprawie albańskiej, co pozwoliło sięgnąć należytą pomoc i przygotować się do odporu.-

Dnia 3/15 Października o północy posuwali się, podłużnym krokiem, albańczyki w ciszy na Epirotów, obozujących po za dwoma mostami „Maliki", gotowi zatopić aż do ostatku sere greckich, trzymane w szpach, szkaradnych kształtów kindżały, nie przerywające słodkiego snu giaurom.- Głęboka cisza panowała do koła.

Ale, w chwili gdy gardziele pożądanych ofiar

Zdawały znajdować się blisko ostrza ich mieczy; nagle rozległ się huk, kilkakroć powtórzonych, strzałów krzyżowego ognia z karabinów, skierowanych z ~~karabinów~~ zasadzki, cierpliwie oczekujących na nieprzyjaciela grotowo.

Nietylko że złote ~~25~~ kamiary zostały obrócone w niwecz dla wyprawy albańskiej, ale liczni jej uczestnicy gryźli piasek u wybrzeża rzeki, farbując takowy kolorem chorągwi tureckiej, która miała wieść ich do pewnego zwycięstwa.

Jedyna dobra zdobycz wystarczyła do wyposażenia poplecznika u albańczyków, którzy tracąc broń i ubranie podczas ucieczki, zatrzymali się, upadając ze zmęczenia, we wsi Bogradetzu, o 30 kilometrów oddalonej od pola bitwy, gdzie ~~wyposażali~~ spowodowali panikę u mieszkańców, którzy kryli się w pośpiechu na przyległych górach. — Po dokonanem zwycięstwie

wojska autonomiczne, w porządku ~~i pokoju~~, po
wróciły na zajmowane przedtem pozycje,
ażeby w pokoju odpocząć po doznanych znojach,
marzyć o ukochanej ojczyźnie i nowych do zdo-
bycia laurów.—

Trzeba widzieć że wojska autonomiczne
zostały oczyszczone z napływu ościennego ele-
mentu i dezerterów, a składają się obecnie z miej-
scowej wyłącznie młodzieży, która dobrze już
wyćwiczona, odznacza się odwagą i zachowa-
niem wszelkich warunków dyscypliny, dla zabezpie-
czenia odniesionego zwycięstwa..—

20-tu walecznych chrześcian odbyło się uro-
czysty pogrzeb, dnia następującego, przy zło-
żeniu ich w dwóch, obok znajdujących się, gro
bach.— Jednocześnie 6 wielkich dołów peł-
tonęły zwłoki licznie ustanych salwą karabino-
wą albańczyków; po nad któremi, sprowadzony

umyślnie kapłan muzułmański odprawiť odpowiednie modlitwy błagalne, dla zapewnienia poległym w boju posiadania, co najmniej, 77 piętra w raju.-

Okazanie tolerancji religijnej przez greków czyni im zaszczyt.-

Nie ulega wątpliwości że czynione próby napadów przez muzułmańskich albańczyków są popierane przez rząd turecki, który nie przestaje marzyć o odzyskaniu władzy tam posiadanej, ażeby przez nich dokuczać nieustannie Serbom i grekom, a czasami - jak to się dzieje obecnie - wywoływać dywersję na niekorzyść jednego z dwóch powyższych sąsiadów.

Obecnie przedstawia się wielka łatwość dla dokuczenia Serbom, zajętym wojną, w czem niezawodnie interesują się Austrja i Niemcy, a także dla poturbowania greków Północnego

Epiru z powodu zmniejszenia - więcej niż do połowy - wojskowego tam kontyngensu, z czego nie omieszkają skorzystać turcy.-

Świadomi dobrze o powyższych sytuacjach albańczyki, wystąpiliby czynnie już od dawna i w znacznych siłach, ale uważali za stosowne wstrzymać się w ich zapędach, chcąc pierwiej wyzyskać interesowanych w rozpowszechnieniu obecnie nieporządków, przez otrzymanie od nich sutej zapłaty w brzęczącej monecie, broni i amunicji, ażeby zapewnić sobie dubeltowy zarobek, obok grabieży, która stanowi zasadniczy akt wiary u albańczyka.-

Okazuje się także że potrafili oni dopiąć zamierzonego celu, gdyż, oprócz ~~obok~~ udzielonej już od dawna zapomogi z Austrji, stosownie do otrzymanej depeszy z Rzymu dnia 6 Października, rząd turecki zamówił wielką ilość broni i

narzędzi wybuchowych przeznaczonych na użytek Albanji. – We Włoszech zapewniają że będą strzedz pilnie ażeby powyższa kontrabanda nie odbywała się drogą przez ich kraj.–

Powiadają także, jakoby rząd tymczasowy Północnego Epiru zrozumiał iż nie w porę dokonał zmniejszenie siły wojskowej kraju i że ma zamiar znowu powiększyć takową przez przeprowadzenie nowej rekrutacji i zwołanie potrzebnych rezerw, ażeby obronić się od możebnej nawały albańskiej, posiadającej odpowiednią siłę odporną. Ponieważ wiadomem jest od dawna że oni są odważni tylko w obec bezsilnych.

Muzułmański albańczyk od pradziadów odwyknął od pracy przy roli, czyli od chwili ich renegacji, a zleniwiały wojenne i rozbójnicze wyprawy przedsiębiorcze z potrzeby pańskiej dla zabezpieczenia dochodów niezbędnych dla utrzymania rodziny.

Albańczyk muzułmański stara się unikać śmierci, wiedząc że, jednocześnie z takową, jego żona i dzieci zostaną pogrążeni w okropną nędzę, gdyż pozostała sukcesja składa się zwykle ze zrujnowanego domu i-od stu lat-pozarastałych chwastami pól... A zatem, zapał wojenny nie jest bodźcem, u łagodnego z natury albańczyka, do nieustającej walki, ale tylko naglącą potrzebą, w wypadku gdy nie może odnaleść odpowiedniejszego zajęcia; woli on zawsze wynajdywać służbę stróża, odźwiernego, policjanta, albo też jakąś inną tego rodzaju, ale zawsze kultajską, gdyż odwykł od pracy potorecznej z potem czoła.-

Unika on starannie niebezpieczeństw i zawsze, jak strzała, unosi się przed przeważną siłą nieprzyjaciela, chcąc zabezpieczyć swoją egzystencję na dłuższy czas.-

Dnia 6go Października dowiedziałem się że wioski chrześcijańskie okolic Beratu i Muzakji

uległy pożodze i rabunkom dokonanym przez albańczyków muzułmańskich, należących do rasy Gegów.-

#

Z powodu wielkich wypadków wojennych Europejskich o sprawie Albańskiej zapomniano prawie zupełnie, tak że w miejscowościach nawet sąsiednich mało się nią interesują.-

Z depeszy otrzymanej z Rzymu dnia 4/17 Października tylko dowiedziano się o zajęciu miasta Durazzo przez Essada-Baszę, a dnia następnego że został on wybranym na prezydenta tymczasowego rządu.- Żadnych detali do powyższych wypadków dotąd nie otrzymano.-

Jakby nie było, Essad-Basza, z wielką trudnością ocalony przez Włochów od zasłużonej kary za przeniewierstwo, dzisiaj tryumfuje, pysząc się ze zwycięstwa odniesionego na nieszczęśliwym księciu Wiedzie, któremu tron podkopywał.-

dnia 8/21 Października.

Dzisiejsze depesze, takoż z Rzymu pochodzące, donoszą że Essad-Basza wyruszył już z Durazzo na czele wyprawy na Szkodrę i że w Walonie zarządził obszerną organizacją napadów na Północny Epir. — Wszystko to ulegać musi sprawdzeniu. —

Dowiadujemy się następnie że Essad-Basza, mając zapewnione poparcie powstańców muzułmańskich i towarzyszony silnym oddziałem Aryfa-Izmeta, jednego z szefów albańskich opłacanego przez Serbów, potrafił upokorzyć opozycję jego nieprzyjaciół w Durazzo i tryumfalnie wszedł do miasta. Ludność witała go z wielkim zapałem a rząd tymczasowy — chcąc nie chcąc — zdał na niego godność pierwszego ministra.

Jednocześnie, nie omieszkali złożyć wizytę konsulowie wszystkich państw tam rezydujących, witając dawnego ich znajomego, w liczbie których znajdował się takoż p. Kral, reprezentant

Austrjacki, któremu wyraził, z wyszukaną ironią, gorące ubolewanie z powodu doznanych klęsk wojennych, dodając że, podczas przejazdu przez Niszę, miał zręczność oglądać wielkiego niewolnika austrjackiego wszelkich broni, co mu spowodowało przykrość. — Pocieszał się jednak Essad-Basza, opowiadając o bardzo staranej pielęgnowitości okazywanej żołnierzom i oficerom w udzielanej im strawie i pomieszczeniu przez Serbów. — Co powinno służyć — wzorem jego zdania — przykładem dla reszty Europy, która ma pretensję być więcej cywilizowaną od nich. — Żegnając się z p. Królem i składając mu podziękowanie za złożoną wizytę, oświadczył Essad-Basza że wolałby spotkać się z Baronem Lewentalem, poprzednim konsulem austrjackim za czasów Księcia Wiedu, z którym ma niektóre rachunki do rozwikłania, uważając że obecna

chwila byłaby stosowną do tego.-

Za czasów pobytu barona Lewentala w Durazzo Essad-Basza został wygnany.-

Znowu panuje anarchja w Durazzo, gdyż, chcąc zadowolić swoich przyjaciół, jakoby Essad-Basza pozwolił pohulać powstańcom bezkarnie; skutkiem czego wiele gwałtów a szczególniej rabunków dokonano w mieście, gdzie, w ciągu kilku dni ostatnich ogołocono z dobytku bogatsze domy, w liczbie tych, także mieszkanie angielka p. Lemi, członka komissji kontrolnej.-

Dowiaduję się że po odwołaniu wojsk autonomicznych z zajętego bez rozkazu miasta Berata, na pozostały tam niesforny oddział nieregularnych ochotników, pod dowództwem jakiegoś Kreteńskiego naczelnika, złożony z 50 niepostusznych, uderzył ze znacznej siły Mussa-Effendi, Mufti z Tyrany, wielki przyjaciel Essada Baszy, którzy

otoczeni ze wszystkich stron, nie mogąc się bronić po wyczerpaniu ładunków, zostali pozabijani.

Ujętego zaś Kretenczyka wyprowadzono na plac publiczny, gdzie, w obec nagromadzonych tłumów, sam Mufti z Tyrany (Wielki kapłan), dla dania przykładu i dla zadosyć uczynienia niepohamowanej pasji, wypróżnił, do ustawionej do celu ofiary, naboje dwóch rewolwerów, zadając umyślnie wielokrotne ale nie śmiertelne ~~strzały~~ rany.

Ponieważ Kreteńczyk pozostawał, wciąż jeszcze nieruchomy, sprowadzono karabin maszynowy, strzałami którego zwalono go z nóg.—

W mieście podłożono ogień, a pożar zniszczył znaczną część Beratu.

Muzułmanie rabują wsie chrześciańskie, zabijając mieszkańców i paląc ich domy.

Całe osady około chrześcijańskich Beratu i

Muzakji opustoszały. Około tysiąca emigrantów nagromadziło się z Albanji w okolicach Karwelesii Primetu.—

Z listu otrzymanego dnia 10 Października, dowiaduję się że władza Essada Baszy nie tylko się nie ustaliła ale ulega niebezpieczeństwu przeciwnej reakcji. Raptownie zaskoczeni powstańcy ścierpieli gwałt Essada i pozwolili mu razem z jego towarzyszami wejść i chwilowo tryumfować w Durazzo, ale nie dali mu możebności utwierdzenia się należycie.— Dotąd ogólny kierunek rządów pozostaje w ręku powstańców; trzymają oni w więzieniu jeszcze licznych adeptów Essada Baszy, a między innymi Nazeddina Effendiego byłego naczelnika miasta.

Wielka też irytacja zapanowała wciąż przeciwko Essadowi pomiędzy licznymi naczelnikami pokoleń i powstańcami z powodu że takżeon, na wzór Ismaila-Kiemala Beja, wszedł w konszachty

z Serbją i Włochami, ażeby obtowić się bogato w zasoby pieniężne, które ma używać na cele nie zostające w związku z zamiarami powstańców.

Wyprawa także Muftiego z Tyrany do Boratu nie będzie aprobowaną przez znaczną większość, w tegoż rodzaju stosunkach znajdują się projekta odnośne do Skodry i inne. Wszystko to może wywołać opór, zagrażający upadkiem Essada, jeżeli nie potrafi on sterroryzować prędko i obrócić w niwecz dalsze knowania swych licznych nieprzyjaciół, chcących – zapewna – podzielić się znajdującym w jego posiadaniu skarbem. –

Zmiany zaszłe w Albanji uwalniają Grecją od wszelkich jej zobowiązań odnośnie do Północnego Epiru względem Wielkich Państw Europy, gdyż warunki na których fundowały się takowe zostały radykalnie zniszczone przez zwycięstwo mahometańskiego powstania.

Niema też wątpliwości że od dawna

okupacja autonomicznej części Epiru zostałaby przeprowadzona przez Grecję, gdyby nie kwestja Walony i tocząca z nią wybrzeży greckich Epiru, poniżej tego miasta aż do przylądka Stilos, do zagarnięcia których zachowuje rząd Włoski niepohamowany apetyt i niecierpliwie wyczekuje na odpowiednią okoliczność ażeby wejść w ich posiadanie.

Powyższa okoliczność byłaby mu udzieloną przez zarządzenie okupacji przez rząd Grecki Autonomicznego Epiru, jednocześnie z którą Włochy wylądowałyby wojskowe załogi, ze statków zostających w porcie Walony, zajmując miasto i cały wązki pas wybrzeży morskich, wzdłuż Chimary, Stì Kwaranty i Butrintu aż do przylądka

Stilos. Tym sposobem, ~~wybrzeże~~ przez zajęcie wybrzeży greckich Autonomiczny Epir zostałby odsolmowanym i pozbawionym należytego oddechu dla zabezpieczenia ekonomicznego rozwoju.

Stan powyższy oddziaływałby zabójczo na cały Epir, przez utrudnienie stosunków i komunikacji z Korfu, wielką wyspą grecji na Egejskim morzu, z którą od starożytnych czasów pozostawał zawsze Epir w ścisłym związku.—

Jeżeliby Włochom udałoby się zaokrąglenie wybrzeża Epiru, nie ma wątpliwości że jednocześnie zostałaby zagrożoną niezależność Korfu, Janiny i Prewezy.—

Grecja nie czyniłaby przeszkód Włochom w zagarnięciu Walony na ich własność, jako

miasta położonego na gruncie Albańskim, a wiążącymsię tylko sympatją chrześciańskiej ludności, ~~ta~~ która, chcąc uwolnićsię z niewoli muzułmańskiej, marzy o połączeniu się z Grecją.— Ale Grecja nie może się zgodzić na opanowanie Epiru przez Włochów.
Cały kraj protestowałby przeciw tego rodzaju usurpacji, a Grecja wystąpiłaby — nie do oficjalnej ale partyzanckiej walki, narażając Włochów na doznawanie nieustających turbacji, często gorszych od tych jakie ponosi ta w Massacoic i jaki ponosi dotąd w Trypolisie, gdyż Grecy odznaczają się wielkim patryotyzmem i są bardzo odważni gdy chodzi o sprawiedliwą zemstę.—

Tak Grecja jako też Włochy znajdują się —ukradkiem— w pogotowiu do zatatwienia kwestji, jeżeliby się udało, ich obchodzącej bez wywołania dyplomatycznych awantur.—

I tak, Włochy utrzymują w portach Durazzo i Walony wojenne statki z liczną załogą, gotowe do wylądowania na dany sygnał, które zajmują się obecnie pełnieniem służby policyjnej, rewidując nielegalnie wszystkie kupieckie statki greckie, znajdujące się tam w przejeździe.

Przeciwko temu rząd grecki nie zanosi protestów, udając że niedowiedział się o tego rodzaju drobnych nadużyciach.—

Toż samo rząd włoski udaje że nie zrozumiał dotąd o zaprowadzaniu nowej organizacji w Północnym Epirze, o której przed miesiącem czasu krążyły już pogłoski, a pod datą 10 Października otrzymane wiadomości dowodzą że takowe

zaczynają się sprawdzać: wojskowe siły autonomicznego kraju zostaną zależne od 9ej Brygady rezydującej w Janinie, prawdopodobnie zostanie wysłana część wojska greckiego dla powiększenia sił Północnego Epiru, wszystkie władze cywilne tam zarządzające będą ulegać na przyszłość władzom 9ej Brygady, Rząd Autonomiczny powoli zostanie zastąpiony władzami Greckiego Państwa.

Nieoiadomu czy p. Zographos powróci do Epiru, pewnem jest tylko że p. Dulis, Minister wojny autonomicznego kraju, przestał pełnić do rządu greckiego i powrót do czynnej służby w regularnym wojsku greckim i że ma być mianowanym prędko jako naczelnik 25go pułku piechoty w Janinie.— Dnia 13 Października razem z panem Dulisem przybyli dnia inni Ministrowie p.p. Parmenidis i Karapanos z Autonomicznego Epiru do Korfu, uważając ich misję za ukończoną.

Od nich dowiedziano się że cała Albanja zostaje

obecnie pod zarządem oficerów i młodzów tureckich, którzy kierują propagandę Młodoturecką.

Objawili oni Essadowi-Baszy w Durazzo że zgadzają się współdziałać z nim jeżeli ulegnie wskazówkom Młodotureckim dla utwierdzenia w Albanji rządów tureckich.

Essad przystał na podany warunek, co dowodzi czego pozwolił wykonać krwawy napad na miasto Berat i jego okolice.- Wszelki stanowisko i tyranizacja wszystkiego co jest chrześciańskie jest sesla zastosowane wszędzie.-

Metropolita Durazzo Jakób podał się do dymissji,- nie mogąc brać udziału w Rządzie, którem tępi żywioł chrześciański.-

Dnia 15 Października dowiedziano się że wszystkie posiadłości chrześciańskie okolic Berata i Muzakji zostały rosparcelowane pomiędzy muzumanow, a ludność chrześciańska, wyparta

z ich zagrody, zostaną zmuszoną szukać ucieczkę
w emigracji do Epiru, narażając takowy na wiel-
kie wydatki i przepełniając kraj ludnością która w
swej mowie używa tylko języka albańskiego.-

Dnia 15 Października Bib-Doda zawiadomił depeszą
Essada Basze że, uznając dzisiejszy stan kraju za
legalny, łączy się z nim w jedno pod zasłoną cho-
rągwi tureckiej.- Essad odpowiedział mu, że:
zechce uwierzyć w szczerość jego oświadczeń gdy zło-
ży broń i posiadaną artylerję.-

Zawiadamiają z Janiny pod datą dnia 20 Paź-
dziernika że albańczyki, sformowani w liczne
zastępy, atakowali przednie straże wojsk auto-
nomicznych, chcąc przedrzeć się w stronę Klisury
po długotrwałej walce zostali odparci po-
nosząc znaczne straty.-

Jednocześnie inna masa albańska rzuciła
się na na oddziały autonomiczne w okolicach

Kolonji, w kierunku do wsi Marjanny, ale po dorannej utarczce zostali zmuszeni do odwrotu w popłochu.—

Dnia 22 Października zawiadomiono z Korfu że albańczyki zgromadzą znaczne zastępy poniżej wsi Boqrdisty; o czem zawiadomieni w porę Epiroci zajmują strategiczne pozycje, ażeby odeprzeć nieprzyjaciela.

27 Października albańczyki muzułmańscy, mając na ich czele rozwiniętą chorągiew turecką, wykonali raptownym atak od strony mostu Maliki na wojska autonomiczne, ażeby zająć w zamiarze zdobycia miasteczka Moshopoli. Jednocześnie inne oddziały albańskie, zostające w związku z powyższą wyprawą, rzuciły się do ataku na licznych punktach w okolicach Primetu chcąc się przedostać we wnętrze autonomicznego kraju—

Na wszystkich punktach, skębinowana wyprawa albańska została mężnie przez chrześcian odparta. Pola bitwy zostały obficie zroszone wzajemnem rozlaniem krwi i znowu zapanował pokój nie- wiadomo tylko na jak długo. – Jeden z oficerów cesarskich poległ, odznaczając się niesporów- nanę walecznością. — #

Jeden z półurzędowych dzienników Ateńskich Oświadcza dnia 23 Października że polityka Włoska zmieniła się znacznie względem Grecji, szczególniej do słusznych jej żądań odpowiedniejszego uregulowania spraw Północnego Epiru i że, chwilowo zachwiany, stosunek przyjacielski obojga państw znowu się ustali.

Co się tycze poglądów względem miasta Walony upewniają że Włochy będą kontentowały się

zajęciem takowego, z małym tylko dodatkiem kraju w około. – Nie będą też mieli pretensji do zajęcia wąskiego pasma wybrzeży Epiru, wzdłuż Chimary, St. Kwarantey, Butrinto (zostawiając takowe narzecz Grecji) i przylądka Stilos na przeciwko Korfu.

Z powyższego wynika że została już zawartą umowa między Włochami i Grecją w sprawie Albanji i Epiru. –

Nie ma wątpliwości że Rząd Włoski przygotowuje się do wprowadzenie w czyn niezwłocznej okupacji Awlony. Od kilku dni zauważano koncentracje wojska, różnej broni, w Brundizi i Bary, jakoteż licznych statków nagromadzonych w portach tamtejszych miast, dla przewiezienia zapewnasit okupacyjnych do Walony.

Jakoż, od kilku dni prasa Włoska wykazuje naglącą potrzebę zajęcia Walony z powodu szkodliwej anarchji która tam rozpanoszyła się i z racji obowiązków filantropijnych, ażeby dopomódz czem prędzej cierpiącym emigrantom muzułmańskim, wypartym z autonomicznego kraju z powodu ich najazdów na chrześcian.-

Wiele dzienników włoskich wykazuje potrzebę interwencji, której żądają - niby to - liczni obywatele albańscy, tem bardziej że takowa może być przeprowadzoną bez zamiarów zaborczych.-

Jednocześnie prasa Ateńska, popierając zapewna zamiary okupacyjne rządu Włoskiego, ogłasza że Grecja od dawna oświadczyła o tem że nigdy zamiara zajmować Walony i zupełnie jest obojętną przez kogo pozostanie ona we władaniu.-

Prasa zaś półurzędowa Ateńska podaje że Grecja nie będzie mogła pozostawać obojętną dłużej,

1

~~Zapobiedz~~ i zapobiedz niepożądkom, które zagrażają kraj autonomiczny Epiru, gdzie się już ustalił należyty ład i spokój, nie powtórzenie się, przez napady ciągłe hord muzułmańsko-albańskich, rozlewu krwi, grabieży i gwałtów. Dla tego możebną jest tymczasowa okupacja Północnego Epiru, tem bardziej naglącą, gdyż się zbliża epoka uprawy i zasiewu gruntów, zostających odtogiem przez długi przeciąg czasu podczas wojen.-

Pół urzędowe dzienniki nie omieszkują także głosić że rząd grecki, przeprowadzając okupację Epiru, nieprzestanie uznawać prawomocą Konferencji ambasadorów w Londynie i układów czynionych we Florencji i Rzymie, szanując wolę Europy.- Naturalną jest rzeczą że dyplomatyczny ten wykręt jest na czasie, ażeby uniknąć protestów Turcji i Bułgarji, które też, nie tracąc czasu, zaczęły już odgrażać się rozpoczęciem

wojny.—

W każdym razie obecna chwila zaczyna stawać się coraz bardziej krytyczną na półwyspie bałkańskim, tem bardziej że lokuje się w nim wielkie państwo włoskie, które nie pozwoli być groźnem ~~być groźnem~~ dla słabszych sąsiadów, o czem zapominają obecnie grecy.—

Nie ma wątpliwości że w niedalekiej przyszłości zostanie narażoną na potknięcie przez Włochy nie tylko Albanja, ale także i cały Epir z Janiną i Prewezą, gdzie już od dawna rozprowadzoną była propaganda — dobrze uprawiana pieniężnie — przez Włochy i Romunję, zostająca z nią w związku.—

W razie ustalenia się Włochów w Walonie, którzy nie omieszkają obwarować silnemi fortyfikacjami, podówczas, obydwóch wybrzeży cieśniny dzielącej Adrjatyckie morze od Śródziemnego,

Zostanie zadany Cios śmiertelny dla handlu Austrjackiego, gdyż Włosi rozpanoszą się na Adrjatyku.

Podówczas gdy Włochy i Grecja gotują się do przeprowadzenia okupacji Walony i Północnego Epiru, dowiadujemy się z dzienników włoskich o przybyciu do Bary komissji tureckiej, wysłanej z Konstantynopola do Durazzo ażeby porozumieć Essada Baszy o potrzebie ogłoszenia jednego z księżąt muzułmańskich władcą Albanji.

Do liczby członków tej komissi zalicza się także Drogoman Austrjackiego Konsulatu w Durazzo, któremu zabroniono przez Essada Baszę prawo wyjeżdżania do tego miasta.—

Donoszą także z Korfu że od chwili ustalenia się rządów Essada w Durazzo zaczyna powoli utrwalać się pokój w Albanji a ludność rzuciła się do pracy usilnie, chcąc zabezpieczyć się od smutnych następst głodowych. Matesaryfem Berata

Został mianowany Tefik Effendi, który, towarzyszony przez oddział tureckiej kawalerji, ustalił tam swoją władzę. — Poruczono mu przez Essada Baszę odszukać i ukarać winnych, którzy dopuścili się gwałtów i zbrodni na ludności chrześciańskiej.

Powiadają że rząd albański postanowił zabronić powrót ~~powrót~~ wszystkim Bejóm i Baszom/kosdającym za granicą kraju, konfiskując jeh majątki, za wyjątkiem Omera-Baszy Vrjoni i Nesata Vlory.

Essad-Basza ma zamiar zorganizować 2000 albańczyków na wzór regularnego wojska.-

Nareszcie dnia 24 Października rozpoczęła się okupacja Północnego Epiru, przez wojska greckie, jednocześnie z wylądowaniem wojsk włoskich do Walony, która została zajęta bez żadnego oporu ~~jednocześnie~~ razem z matą wysepką Sasson, gdzie ustalono wojskową załogę.-

I kąd jnąd wiadomem jest z dyplomatycznych

źródeł że włosi skoncentrowali znaczne siły na swoich wybrzeżach, ażeby odeprzeć wojska austrjackie w razie czynionych przeszkod.

Znajdują się także rezerwy wojsk w Brundyzi z kąd zostaną skierowane wyprawa dla zajęcia Walony.-

Oprócz tego, dla zabezpieczenia się od nadzwyczajnej wyprawy wojsk tureckich, wybrzeża albańskie są strzeżone przez krążowniki i torpedowce włoskie; dwa wielkie statki wojenne przybyły jednocześnie do portu w St. Kwaranta.-

26 Października Rząd Grecki zawiadomił Wielkie Państwa o dokonanej okupacji Argirokastro i Prymedu razem z ich okolicami, dla zabezpieczenia porządku i udzielenia możebności do powrótu mieszkańców, którzy zmuszeni zostali podczas zaburzeń opuścić rodzinne strony.- Obecnie, posiadając zapewnienie egzystencji

i wtasności, będą mogli wszyscy powrócić do spokojnej pracy przy roli, ażeby zabezpieczyć się od nędzy i głodowej śmierci.-

Jednocześnie zostanie zabezpieczonym porządek- ciągle nadwerężany- na granicach kraju.-

W powyższym komunikacie rząd grecki oświadcza że dokonana okupacja będzie zachowywać charakter prowizoryczny i gotowość do zastosowania się do woli Wielkich Państw, stosownie do przyjętych zobowiązań dnia 9/21 Lutego b. r.

Rozkaz zajęcia Północnego Epiru dany był władzom wojskowym rezydującym w Janinie dnia 24 Października i niezwłocznie oddziały należące do 8ej i 9ej Brygady ruszyły naprzód z wielkim entuzjazmem i radością otaczających tłumów ludności Janińskiej.

Wojska zajmowały stopniowo Agirokastro i Primet z okolicznemi wsiami.- Przygotowuje się wyprawa do zajęcia Chimary i Koryc.

Wojska greckie wszędzie są witane z szałem entuzjazmu przez Epirotów, którzy powtórnie świętują zmartwychwstanie ich ukochanej ojczyzny.-

Pogłoski pochodzące z Włoch o możebności protestów Austrjackich dotąd się nie sprawdziły i prawdopodobnie nie będą miały miejsca, gdyż Austrja nie pogwałciła żadnych zobowiązań względem Austrji.-

Zapewniają że Rząd Młodoturecki przygotował zbrojne oddziały gotowe do wylądowania ukradkiem na wybrzeżach Epiru i Południowej Albanji, złożone z ochotników i regularnego wojska tureckiego pod kierunkiem oficerów.-

Zdaje się jednak że tego rodzaju wyprawa nie będzie mogła uskutecznić się.-

Przedsięwzięte kroki przez Rząd Grecki względnie do dokonanej okupacji Północnego Epiru, przez

wojska greckie, nie nastąpiły z jego inicjatywy;
są one następstwem dokonanej umowy pomiędzy
licznemi państwami interesującemi się tak w
Albańskiej sprawie jako też Autonomicznego
kraju. Powiadają że przedsięwzięte od dawna
pertraktacje zakończyły się - przed niedawno - po-
stanowieniem zawartym pomiędzy Grecją, Włochami
i Czarnogórą, na mocy których Grecja ma otrzy-
mać w posiadanie cały Północny Epir, w granicach
dokonanego postępu wojsk zwycięzkich greckich
podczas ostatniej wojny z turcją; Włochy mają
zająć Walonę z obszerną przestrzenią kraju we
wnętrz takowego, które nie będą jednak mogły
się obszerzać do przylądka Stilos; Czarnogóra
zaś ma otrzymać Szkodrę z całą doliną i
otaczającemi ją górami, razem z miastem
Alezjo i portem w St. Jowanni di Medua.
Jednocześnie zostało postanowione pomiędzy trzema

powyższemi państwami a także - jakoby - ze zgody Anglji i Francji, ażeby pozostała środkowa część Albanji otrzymała prawa autonomiczne jako kraj neutralny.—

O powyższem postanowieniu miał być oświadomiony Essad-Basza, który brał udział w przeprowadzanych pertraktacjach, rozumiejąc że tylko w ten sposób możebnem było zagwarantować niezależność reszty albanji, — otrzymując zapewnienie sąsiadów w poparciu do urzędowania należytego zarządu i administracji kraju; czem też niezwłocznie ma się zająć.

Okazuje się że okupacja Północnego Epiru, jako prowizoryczna i dokonana z potrzeby zaprowadzenia porządku policyjnego, uzyskuje uznanie Państw Europejskich. Nawet Austrja i Niemcy, przez swoich Ambasadorów w Atenach, oświadczyły

rządowi greckiemu uznanie prawa zaopiekowania się elementem greckim zamieszkałym w całym Epirze; skutkiem czego postanowiono dokonać okupacji Chimary i Korycy, znajdujących się po za obrębem wykreślonych granic, podczas porozumienia przeprowadzonego w Palermie. –

Dnia 27 Października odbyło się posiedzenie parlamentu greckiego w Atenach, podczas którego pierwszy minister p. Wenizelos, oświadczając o dokonanej okupacji Północnego Epiru, wyłuszczył powody jakie zmusiły rząd grecki do tego, akcentując dobitnie że ~~okupacja~~ jest nosi charakter prowizoryczny zastosowany szczególniej z racji filantropijnych i potrzeby zaprowadzenia policyjnego ładu, – ażeby mogli wszyscy Epiroci, bez różnicy wyznania, powrócić do uprawy ich własności: chrześcianie zbiegli podczas wojen do Grecji a muzułmanie do Walony i jej okolic.

Nie omieszkał także oświadczyć p. Wenizelos że Rząd grecki zastosuje się do woli Państw i że znowu opuści Epir w razie potrzeby i w oznaczonym czasie.

Tegoż dnia wszedł na salę posiedzeń p. Zografos Naczelnik Północnego Epiru, wybrany na posła przez ludność Ateńską i Beocką ~~przez~~ podczas dokonanych, przed niedawno, wyborach uzupełniających, chociaż swej kandydatury nie stawiał.-

Uważanym jest on za bohatera Epiru, gdyż wbrew woli greckiego rządu wywołał powstanie i zdołał, przełamując wielkie przeszkody, odnieść zwycięstwo.-

Zjawienie się p. Zografa wywołało wielkie wrażenie; wszyscy obecni posłowie witali go burzą oklasków, bliżsi zaś znajomi i przyjaciele rzucali się w objęcia.-

Po ukończeniu oświadczeń wyrażonych przez premiera ministrów, zabrał głos p. Zografos, i

i w krótkiej przemowie, wyraził swoją radość spowodowaną zajściem Epiru przez wojska i władze greckie, uważając że w ten sposób zostały zadosyć uczynione dążności narodu, ażeby się połączyć w jedno z matką Ojczyzną, za którą przelawano niedawno dwa razy krew; a w ostatnim czasie opierając walkę tylko na własnych siłach.- Dla tego, ani Państwa, ani rząd grecki nie mogą skazywać nas na klęski nie mające nigdy końca.- I dodał: „My Epirocі, którzy nigdy nie ulegaliśmy wyrokowi zaparcia się naszej narodowości greckiej, strzegąc jej nieskazitelność przez liczne wieki, nie przestaniemy walczyć gdyby chciano ponownie zamienić nas na albańczyków, chociaż mamy nadzieję że nie zostaniemy zmuszeni do podjęcia znowu rozpaczliwej walki i przekonanie że ~~nie zostaniemy zmuszeni do podjęcia znowu rozpaczliwej~~ oswobodzenie nasze stało się już ostatecznem.-

Ogólnym okrzykiem: „Niech żyje bohaterski Epir!“ zakończyła się rozprawa na sejmie.—

Nosiła się pogłoska 26 Października że rząd grecki otrzymał od niektórych ambasad tutejszych wskazówki do posunięcia okupacji wojennej - nietylko do wszystkich krańców Autonomicznego kraju, ale i w głąb Albanji; szczególniej w okolice Walony i Beratu, gdzie zamieszkuje wielka liczba Chrześcian greckiego wyznania.

Należy podejrzewać że głównie Austrjacy i Niemcy niepokojąc się okupacją Walony, ale jakoby i Rządy trójprzymierza nie życzą ażeby Włosi, korzystając z trudnego położenia innych, mieli się wpakować klinem do Albanji, ażeby utrwalić ich panowanie na Adrjatyku.—

Powyższe państwa sądzą zapewna że możebną jest rzeczą zapobiedz zajęcia Walony przez Włochów, gdyż okazało się że rozsiana pogłoska

o faktowcm 25 Października okazała się fałszywą.

Wiadomo także dobrze że wylądowanie załogi włoskiej nie uskuteczniło się aż do północy z czwartku na piątek.—

Wszystkie Państwa są obecnie bardzo sympatycznie usposobione ~~usposobione~~ do Grecji, chcą, jeżeli by to było możebnem, zastąpić przez nią Włochów.

Jakby to niebyło, rząd grecki, korzystając z odpowiedniej chwili, rozkazał zająć Koryc i Chimarę przez swoje wojska, które też niezwłocznie postąpiły naprzód. Obecnie cały kraj autonomiczny Epiru jest okupowanym.—

Po dokonanym sprawdzeniu faktów, okazało się że wyprawa przedsięwzięta na okupację Walony rozpoczęła się rzeczywiście 25 października.

Załoga włoska, ulokowana na 14 statkach, przybita do portu towarzyszona przez 2 pancerniki (pancernik), jeden krążownik, ~~ale~~ ale, oprócz kilku oficerów ubranych po cywilnemu, nikt z załogi

nie wylondował. I w krótkim czasie cała wyprawa opóściła port Walony, udając się w nieznanym kierunku.—

Nosząc się pogłoski że ~~w~~ w ostatniej chwili ~~czasie~~ otrzymano rozkaz nagłący do zaniechania okupacji.—

Dowiadujemy się że missja turecka, mająca na swoim czele Ahmad-Basza, nie mogąc doprowadzić do pożądanego skutku odpowiedzi jednego z książąt tureckich władcę Albanji, przybyła z powrotem do włoch, gdzie wszystkich członków wyprawy aresztowano, jako szkodliwych wtrzeczgów.—

Dnia 29 Października rozpoczęła się wojna Turcji z Rossją.—

~~Dnia~~ 31 Października.—

Udało się mnie wybadać przyczyny która zmusiła Włochów zaniechać wylądowanie ich załogi w Wolonie, będącej już w pogotowiu, ~~jednocześnie~~ ażeby, jednocześnie z ekspedycją grecką na Północny Epir, rozpocząć ich wyprawę.

Okazało się jednak że ~~kwestja~~ Walona nie została dotąd zajęta, ~~dotąd~~ a kwestja jest do rozwiązania, ~~chcąc zadecydować~~, kiedy takowa nastąpi. Będzie to zależało od czasu kiedy Włosi zdecydują się zamienić ich sytuację wyczekującą na energiczną, przez wzięcie udziału w związku z trój porozumieniem.—

Obecnie pogląd na sprawę Walony wyklarowuje się w sposób następujący:

Zaraz po ogłoszeniu wojny Włochy, ogłaszając o ~~Ich~~ neutralności, zwłaszcza, nie tracąc czasu, ściągać ~~ich~~ załogi z Libji, największą część których nagromadzili do Letze, ażeby z tamtąd, gdy nadejdzie odpowiedzialna pora, przerzucić na wybrzeża albańskie i zająć Walonę.-

I rzeczywiście, przed kilku dniami z powyższego punktu załoga złożona z 12000 piechoty i odpowiedniej artylerji, została wyekspedjowana

na otwarte morze, w asystęji dwóch Pancerników, jednego krążownika i jednego torpedowca, a stronę Walony.- Podczas kiedy wyprawa znajdowała się już w drodze, Rząd Włoski uważał za stosowne zawiadowić także o niej Rządy Anglji i Francji.- Prezes Ministrów p. Salamandra przesłał też otrzymał odpowiedzi, przez którą oświadczono mu że pod względem politycznym obydwa państwa nie znajdują żadnej przeszkody, ale że Admirał francuzki łącznie z Wice-Admirałem Angielskim, działający na Adrjatyckim morzu, zapytani radjotelegraficznie, wyrazili opinję, że: dopuki Anglofrancuzka flota pozbawioną jest podstawy do działania na Adrjatyku, czyli aż do czasu gdy podstawa Rządu Włoskie wydeklaruje się na korzyść trójporozumienia, zajście Walony przez nię, jako pozycji dominującej na całym Adrjatyku, nie byłoby pożądanem.

W dodatku oświadczono p. Salamandrze życzenie ażeby na późniejszy czas odłożył zajęcie Walony.

Jednocześnie Ministerstwa Marynarki Francuzkiej i Angielskiej zarządziły odpowiednie środki ażeby zawiadomić wyprawę włoską o otrzymanym rozkazie powstrzymania takowej.—

Otóż dla tej racji nastąpił odpływ statków na powrót do włoskiej przystani.—

Pozwolono jednak Włochom kontynuować nadal czynności policji morskiej przy wybrzeżach.—

Jak nateraz grecy zabezpieczyli się od niedogodnego sąsiedztwa z Włochami. Ocieranie się okrętnicia przy okrętnicie mogłoby przykro wykrzesać zapalną i niebezpieczną iskrę, dla zaszkodzenia stabilizmu.— Pożar z czasami mógłby dosięgnąć do Janiny i Prewezy, gdzie też zaczęła przed laty propaganda.—

Zawiadamiają z Korfu że 31 Października wylądowano na wysepkę Sasson ze statku wojennego

„Etna" mały oddział żołnierzy włoskich, którzy zajęli takowe, lokując się, na wybitnym punkcie, pod zasłoną chorągwi trójkolorowej.

Ministerstwo Salamandry upadło 17go listopada zapewne z powodu doznanego fiasko i kompromitacji w sprawie nieudałej okupacji miasta Walony. –

Ponieważ ~~jednak~~ poruczono znowu p. Salamandrze sformowanie nowego rządu, należy podejrzewać że sprawa Walony da się uregulować odpowiednio do pragnień włoskich, rozpoczętej od zakuzki na wysepce Sasson. –

II

Stosownie do otrzymanych wiadomości z Walony Essad Basza ulokował tam 600 zbrojnych gicgów, których liczba zostanie powiększoną wkrótce nowym transportem, ażeby wywołać nieporządki, tak w mieście jako też w okolicznych wsiach, pomiędzy miejscową ludnością

dając Włochom powód do zaaplikowania okupacji.- Na utrzymanie tej licznej zbrojnej siły ma otrzymywać sowitą zapłatę co miesiąc Essad-Basza od Rządu Włoskiego.- Jednocześnie pozwolił on zaprowadzić zarząd policyjny władzom Włoskim w mieście Durazzo, gdzie obecnie oni tej władzę.

Chociaż nie udało się Włochom zaprowadzić otwarcie okupacji, umieją oni działać skrycie, wyczekując - w pogotowiu - stosownej chwili ażeby dopiąć celu.

I dla tego nie szczędzą środków na okupienia Essad-Baszy i nie omieszkują skorzystać z najmniejszej okazji ażeby posunąć naprzód swe zaborcze plany.-

Żołnierz, mając pozwolenie od admiralicji Francuzko-Angielskiej do strzeżenia ~~brzegów~~ policyjnego

wybrzeży albańskich od napadu band tureckich, zajęli wyspę Sassonę, pod pretekstem urządzenia tam chwilowej przystani.

Widząc jednak że nikt nie czyni przeszkody, prędko Włosi ulokowali się tam na stałe; obecnie posiadają dwie baterje i fortyfikują się na dobre.—

Utwierdzenie się greków na całym obszarze Północnego Epiru nie przypadło do gustu Włochom, a tem bardziej że aneksja takowego została z oklaskiem potwierdzoną przez wszystkie Wielkie Państwa Europy, w obec dokonanego przez nich faiska. ~~faiska~~

Nawet Austrja rada była widzieć greków zajmujących ważną pozycję w Albanji i Epirze, ażeby stał się przeszkodą do zagarnięcia

przez Włochów, na ich korzyść, spuścizny albańskiej po dogrywającej już Austrji, którą według dawniejszych układów miano podzielić na 8 równe połowy, — z których dolna — właściwie zajęta obecnie przez greków — miała przejść w posiadanie włochów.

Austrja, nie mogąc zagwarantować na swoją korzyść północnej części albanji, radę jednak jest z okoliczności że zostały pogmatwane szyki włochom w południowej części i na całej przestrzeni Północnego Epiru, gdzie miano zamiar stwarzać sztuczną albanję.—

To też znajduje się w stanie wielkiego zrozpaczenia dzisiejsza polityka włoska w obec zaprowadzonej na dobre gospodarki greckiej na całym obszarze autonomicznego Epiru i na wybrzeżach pożądanych wiele przez włochów na przeciwko

wyspy Korfu, które uważała już za zdobyte a widzi obecnie wymykające się niechybnie z jej posiadania.-

I dla tego stroży się prasa włoska, upierając się w podtrzymywaniu podstawy aktów ambasadorskich zawartych w Londynie, ażeby ratować na korzyść albanji zasądzonego wąskiego pasma Epiru, chcąc zagarnąć takowy w posiadanie imperialistycznych Włoch.-

Niejakiś pretendent do albańskiego tronu, znany pod imieniem Kastrjoty wzywa wszystkich albańczyków i Macedonów z Diwry ażeby wystąpili do walki w obronie tronu, którego jest prawowitym spadkobiercą, i nie ustawali w takowej aż do chwili wytępienia wszystkich Serbów i greków.-

Jednocześnie z dokonaną okupacją północnego Epiru, przez wojska rególarne greckie, Rząd

tymczasowy Północnego Epiru w ogłoszonej odezwie do mieszkańców oświadcza że, po spełnieniu przedsięwziętego z powodzeniem zadania i uwolnieniu kraju z niebezpieczeństwa niewoli, składa obecnie swoje rządy na ręce sił wojskowych okupacyjnych.

Podpisali się: Prezes Jerzy Chrystaki Zografos. i członkowie: Biskup Drynopoli Bazyljusz, Biskup Konicy i Weli Spirydon, Biskup Koryca Germanos, Jan Parmenides, Dimitry Dulis i Aleksander Karapanos.—

Stosownie do otrzymanych wiadomości dnia 15 Listopada z Autonomicznego Epiru porządek tam ustalił się i należytego bezpieczeństwa zażywają wszyscy mieszkańcy kraju, bez różnicy narodowościowej i wyznawanej wiary.— Skutkiem czego wielu emigrantów albańskich, zamieszkujących północny Epir,

którzy podczas rozruchów opuścili kraj uchodząc do Albanji, powracają obecnie do ich posiadłości znajdujących się po wsiach i miastach, będąc pewni że nie zostaną nadal przez nikogo poturbowani.

Autonomiczna chorągiew została zastąpiona wszędzie przez oddziały greckiego państwa; ochotnicze oddziały ~~rozpuszczono~~ rozwiązano; rezerwy rozpuszczono; a na czynnej służbie, batalionów północnego Epiru, pozostali tylko żołnierze należący do klas składających dzisiejszy kontyngens wojsk greckich.

#

Stosownie do wiadomości otrzymanych z Beratu dnia 13 Listopada powtórzyły się tam nowe gwałty dokonane przez najście rozbójniczych band Gicgów, pod dowództwem Kiamila Mussa i Mufti Mustafy z Tyrany, którzy napadli na

chrześciańską wieś Lusinę, gdzie zrabowali do szczętu mieszkańców ze wszelkiego dobytku.

Następnie, zbliżając się do Beratu, zaczęli ostrzeliwać z 5ciu armatek fortyfikacje starożytne i rynek miasta; przez co wywołali popłoch pomiędzy mieszkańcami, którzy wysłali deputację prosząc o zmiłowanie.-

Zaprzestano bombardowanie, zarządzając rabunek chrześciańskiej części miasta i dokonano orgje a także wściekłe gwałty na bezbronnych niewiastach.-

Z dwóch tysięcy rodzin chrześciańskich, które zamieszkiwały miasto Beratu, nieliczni mieszkańcy tam pozostali, złożeni ze starców i małych dzieci po większej części, gdyż młodzież i młode kobiety zbiegli w góry a z tamtąd ukryli się po za granicami Epiru.-

Od przybyłych z Durazzo ~~dowiadu~~ dnia 15go Listopada dowiadujęsię co następuje:

We wsi Siak, znajdującej się o 4 godziny drogi po za Durazzo, odbywało się przed kilku dniami posiedzenie sprzysiężonych przeciwko Essadowi-Baszy, w zamiarze usunięcia go od władzy i uwięzienia.- Na czele zmowy znajdował się Mustafa-Bej, znany z poprzednich działań-tegoż rodzaju-dokonanych przez niego za czasów panowania Księcia Wieda.

Essad-Basza uprzedzony przez szpiegów, których posiada liczny zastęp do jego usług, o miejscu i godzinie mającego się odbyć posiedzeniu, rusztył na czele licznych zwolenników i w porę osaczył spiskowców.

Po uporczywej walce, dziesięciu zostało ujętych, wielu zabitych, a niektórym ze sprzysiężonych, razem z Mustafa Bejem, udało się uciec-

229.

Z listu otrzymanego z Korfu dnia 24go Listopada dowiadują się że miasto Elbasany stało się punktem zbornem młodo-tureckich knowań przeciwko Essadowi Baszy. Z tamtąd nastąpiła wyprawa zorganizowanych około 400 powstańców albańskich, którzy zajęli pozycję pomiędzy Tyrconą i Durazzo, gotujące się do napadu.-

Skoro o tem dowiedział się Essad-Basza, niezwłocznie zajął dominujące wzgórza po za miastem Durazzo i zawiadomił powstańców, ażeby w ciągu 24 godzin rozproszyli się, zagrażając w razie przeciwnym karą śmierci każdego z ujętych oponentów.-

Rozkaz został usłuchany i znowu porządek i spokój ustalił się.-

W Tochy wypłynęły trzy statki do portu w Durazzo, pod pretekstem protegowania swoich poddanych, które i nadal tam pozostają.-

Jakoby w powyższych powstańczych knowaniach dopomagali młodo-tureckim oficerom agenci austrjaccy, oskarżający Essada o przyjazne usposobienie do Serbji, na niekorzyść Albanji.—

Okazało się jednak że uległość powstańców roskazom Essada-Baszy była tylko udaną, gdyż usuwając się z zajmowanego punktu i nie spuszczając go z oka zajmowali niezwłocznie inne ważne pozycje, gotując się do rozpowszechnienia powstania na całym obszarze Albanji.

Oddalona egzystująca opozycja, coraz bardziej się rozszerzając, zagarnęła prawie całą Albanię.—

W okręgu Elbasanu, gdzie otwarcie występują przeciwko Essadowi-Baszy licznie zgromadzeni wyznawcy sprzysiężenia Młodotureckiego, cała ludność albańska grozi się oświadcza przeciw niemu.

Muzułmańscy Gicolcy ze Siaku i Tyrany złożeni z kilku tysięcznej dobrze uzbrojonej masy, których Essad umiał użyować z powodzeniem do obalenia władzy ks. Wieda, dzisiaj zostają w ręku młodoturków i agentów austrjackich, gotowych do przedsięwzięcia nowej wyprawy na Durazzo w zamiarze obalenia władzy dawnego ich wodza. — Tak się sytuacja zmieniła że dawni wielbiciele Essada Baszy wystali adres opatrzony tysiącznemi podpisami do Księcia Wieda na ręce Księżniczki, jego małżonki zamieszkałej w Saksonji, błagając o przebaczenie za popełnione winy i wzywając do powrotu dla zajęcia opustoszałego tronu, u podnóża którego gotowi są złożyć wiernopoddańcze przysięgę.

W miesiąc Szkodry pozostali dotąd nieliczni zwolennicy Essada nie omią już wyrazić publicznie ich opinji na jego korzyść. —

Katolicki zaś naczelnik w Alezjo Ded-Tsioka

gotuje się – jakoby, do wymarszu na czele 3000 Malisorów ażeby potrącyć się przy Durazzo z powstańcami Siaku i Tyrany i zwyciężyć Essada Baszę. –

Nienawiść Gegów do Essada Baszy wzmaga się z powodu ~~że~~ dostarczenie przez niego – ~~jakoby~~ remonta koni do armji Serbskiej jako też innych prowizji, pod czas obecnej wojny, i skutkiem czego uważanym jest za zdrajcę kraju. –

Pomiędzy licznemi zwolennikami obecnego ruchu albańskiego skierowanego przeciwko Essadowi Baszy znajdują się dwaj bracia, których ojciec został zamordowany, przed kilku laty, przez niego w Janinie, gdzie pełnił on pod owoczas służbę naczelnika żandarmerji. – Nienawiść tych przeciwników polega się także chęcią osobistej zemsty, która jest uważaną u albańczyków za święty obowiązek, a hańbę pokrywa się osoba chcąca się od takowego uchylić. – Co też wystawia Essada na wielkie niebezpieczeństwo. –

Slepe posłuszeństwo Gegów, okazywane Essadowi-Baszy podczas wyprawy ich na Ks. Wieda, pochodziło z racji że potrafił on przekonać ich że powstanie ma na celu ustalenia na powrót władzy Sułtańskiej, po dokonanem wypędzeniu z Albanji wszystkich europejskich Giaurów, którzy się w niej zagnieździli.-

Ponieważ po dokonanej detronizacji i ustaleniu się władzy Essada nie nastąpiły obiecane zmiany i przekonano się że wcale nie chodziło o zaprowadzenie władzy Padyszacha, wywołało to ogólne rozczarowanie i wnet zrodziła się opozycja, z czego niezmiernie skorzystać osobiści nieprzyjaciele Essada, młodoturecka agitacja i agenci austrjaccy.

Obecnie fanatyzm został wyzyskany w sposób nadzwyczajny a nienawiść przeciw Essadowi-Baszy wzrosła do tego stopnia że prawie wszyscy uważają go za zaprzedanego zdrajcę

kraju, działającego na rzecz Serbji, Czarnogóry i Grecji.— Powstanie obecne przyjmuje charakter wściekleyszy od poprzedniego a jest obawa że rozlanie ono skierowane, nie tylko przeciwko Essadowi i nielicznym jego adherentom ale wyrazi się — powodowane ciemnym fanatyzmem barbarzyńskich gegów — krwawą zemstą na albańskich chrześcianach greckiego wyznania.— I to tem bardziej, gdyż Essad-Basza, z powodów politycznych protegował chrześcian, popierając interesa Biskupa w Durazzo, zarządzającego dyecezją południową Albanję, gdzie chrześcianie stanowią połowę ludności.—

Skoro tylko zrozumiał Essad Basza o grożącem niebezpieczeństwie powstania. rozpoczął zaraz ~~zaraz~~ roboty obwarowania pozycji otaczających miasto Durazzo, ale, rozruchy tak gwałtownie zaczęły się rozwijać że nie potrafił wzupełnić dostatecznie takowych.

Zostały wzmocnione pozycje znane pod imieniem „Pontaromena" jako też wzgórza od strony Siaku, położone o 3 kilometry po za miastem, gdzie ustalono kilka baterji uzbrojonych armatami udzielonemi przez Włochy.

Prawdopodobieństwo zwycięstwa pozostaje po stronie powstańców z przyczyny licznej ich przewagi i lepszego uzbrojenia, gdyż w ręku ich pozostały armaty i wszystkie aeroplany i przyrządy, nowego wynalazku, pozostałe w spadzie po Księciu Wiedzie, które umieli zatrzymać Gieorgy po odniesionem zwycięstwie i uprowadzić ze sobą do ich legowisk.—

Z kąd inąd, ruch przedsięwzięty przeciwko Essadowi jest tylko pretekstem, właściwie zaś jest on następstwem panmuzułmańskiego udziału w dzisiejszej wojnie,

wywołanego przez Austrję i Niemcy.

Tak samo jak dawniejsze powstanie albańskie spowodowane przeciwko Ks. Wiedzie, tj. intrygą Włoską, tak obecne jest dziełem Austro-germanów.—

Dnia 1go Grudnia otrzymano wiadomość z Korfu że powstańcy zajęli jeszcze inną silną pozycję niedaleko od Durazzo na miejscowości „Raspul".

Na żądanie Essada Baszy do złożenia broni, odpowiedzieli oni arogancko, że: wtenczas zastosują się do jego rozkazów gdy rospuści swoje wojsko, zastępując takowe powstańczem,—po dokonaniem poprzednio złożeniu broni.—

W dziennikach włoskich z dnia 3go Grudnia podanę jest wiadomość że, znany wódz katolików Albańskich, Issa Boletinacz zawiadomił Sułtana o gotowości wystąpienia na czele Chrześcian

przeciw nieprzyjaciołom tarcji, w zapowiedzianej świętej wojnie przez niego.-

Donoszą z Korfu dnia 4 Grudnia że Essad Basza zawiadomiony o przedsięwziętej wyprawie powstańców dla zajęcia miasta Walony, ulegającego dotąd jego rozkazom, wysłał silny oddział wojska ażeby zniweczyć ich zamiary.

Dnia 5 bieżącego oczekiwane jest zderzenie się nieprzyjaciół.-

Stosownie do otrzymanych wiadomości z Durazzo, stan tutejszy coraz się pogarsza, gdyż Essad postradał najwierniejszych jego przyjaciół.- Zawiadomiono także że z Giedzy okręgu Spaty, chrześcianie orjentalni, którzy dotychczas zachowywali się neutralnie, połączyli się obecnie z powstańcami. Dnia 6 Grudnia zawiadamiają z Korfu że oprócz Walony, gdzie pozostała dotąd mała garstka wiernych przyjaciół Essadowi, wszystkie

inne miejscowości znajdują się źle do niego usposobione, a cała południowa Albanja, wyjąwszy z Muzakiją, Okręgiem Fieru, Beratu i Skraparij łączy się z powstańcami północnej Albanji.—

Essad Basza wzywa o pomoc zewnętrzną, chcąc się opierać nieprzyjaciołom oblegającym stolicę Państwa, ale dotąd z nikąd takowej nie otrzymuje.

Powstańcy zawiedli w służbie żandarmerji ustalonej ~~przez~~ ~~Essada~~ w mieście Tyranie, oświadczając że nadal nie będzie otrzymywać żołdu, gdyż wtedy Essada zostałby obalony, a jeżeli mają ochotę obstugiwać jemu nadal mogą udać się do Durazzo, ażeby tam żywić się z osobistych skarbów Essada-Baszy.—

Osman-Bali jeden z bogatszych mieszkańców Tyrany i wielki przyjaciel Essada został poturbowany przez powstańców i przepędzony z miasta. Upadek Essada staje się widocznym.

Stosownie do wiadomości otrzymanych z Korfu, 9/21 Grudnia Mustafa jeden z wiernych oficerów Essada wykonał rekonesans, na czele silnego oddziału wojska, po za miastem Durazzo w stronę gór Kaspolu, chcąc zbadać zajmowane pozycje i zarządzane fortyfikacje przez powstańców; wkrótce spostrzeżony, został przywitany rzęsistym ogniem. — Ostrzeliwanie się wzajemne na rozmaitych punktach trwało parę godzin, przyprawiając wyprawę Mustafy o stratę 5ciu w zabitych i wielu rannych.

Następnie powstańcy zwrócili działa w stronę Durazzo, grożąc bombardowaniem miasta, jeżeli Essad nie wyniesie się w porę z takowego, wyżekając się ~~tu~~ władzy nadal.

Jednocześnie, reszta pozostałych na Skutarskie z Essada 1200 Gegów oświadczyła, że nie użyje broni przeciwko ~~przeciwko~~ rodakom powstańcom, którzy walczą na rzecz Sułtana.

Także załoga Durazzo i mieszkańcy miasta zaczynają okazywać niepostuszeństwo.-

Essad-Basza, obawiającego się mordu, zatarasowaniu się w swoim konaku i tylko otoczony silną strażą wychodzi na miasto.

Po dokonanej okupacji Północnego Epiru przez wojska greckie, chciano powoli zastąpić tam władze wojskowe przez organizacje cywilne i dla tego Rząd grecki mianował licznych urzędników, chcąc ich wysłać do poszczególnych przeznaczonych funkcji, ale został powstrzymany do wprowadzenia w czyn tego rozporządzenia skutkiem zatożonego protestu przez Rząd Włoski, za pośrednictwem tutejszego ich Ambasadora.-

Włochy żądają ażeby Północny Epir był tylko strzeżony prowizorycznie przez wojska greckie dla utrzymania tam policyjnego

porządku, nieduszczające do zaprowadzenia greckiej administracji kraju.-

Tego rodzaju położenie niepokoi patrjótów Epiru.

#

Położenie we wnętrz Albanji, stosownie do otrzymanych wiadomości 15ᵉᵍᵒ Grudnia z Patrasu, znajduje się w rozpaczliwem stanie: powstańcze gromady przebiegają w różnych kierunkach kraj cały, przeprowadzając propagandę przeciwko Essadowi-Baszy i zagradzając drogę jego przyjaciołom, chcącym udawać się z pomocą jemu do miasta Durazzo.-

Otrzymane wiadomości pod datą 23 Grudnia donoszą że Essad-Basza winszował rezydującego w Durazzo Ambasadora Serbji przy okazji odniesionego wielkiego zwycięstwa na Austrjakach.- Jednocześnie na odbytem posiedzeniu rady państwa czynił on uwagi że wmieszanie się Albanji, stosownie do czynionych

propozycji przez agentów Austryackich do atakowania Serbów przy nieregolarne bandy, mogłoby spowodować wielkie nieszczęście dla kraju a nawet narazić na rozbior Albanji przez sąsiednie państwa Bałkańskie, z których zdrowa polityka nakazuje zachowywać przyjazne stosunki i wykazuje potrebę wzajemnego popierania się dla zachowania niezależnej egzystencji i ~~nie~~ uniknięcia bezpieczeństwa ościennej uzurpacji, zagrażającej tak Albanji jako też północnej części Epiru.

Zdaje się jednak że rady Essada-Baszy nie zostaną wprowadzone w czyn i pozostaną niewykonalnemi, chociaż trzyma się on hardo w obec powstania i broni się dotąd energicznie.

Dowiadujemy się że przed kilka dniami powstańcy wysłali deputacyę do Essada

Baszy z oświadczeniem gotowości pogodzenia
się z nim jeżeli zechce zgodzić się na powrót do władzy Księcia Wida, zagrożając
w przeciwnym razie rozpoczęciem ataków
na Durazzo. Essad Basza przepędził
deputację, odrzucając ich ultimatum.-
Po czem nastąpiła represyja:
Powstańcy chcąc się zemścić spalili pałac
Essada-Baszy w Tyranie i wszystkie domy mieszkalne w jego włościach Kodry i Paturaku.
Jednocześnie zawiadomili 150 kupców mających
w Tyranie w arendzie magazyny należące do Essada Baszy, ażeby opróżnili takowe w oznaczonym czasie ze znajdujących się w nich towarów, gdyż wszystkie będą spalone. Konie, woły, stada owiec
i wszelki ruchomy dobytek zostały rozgrabione. W Elbasanie powstańcy otworzyli więzienie, oswobadzając zbrodniarzy, którzy dawali

na czele ruchów powstańczych i plądrują po kraju, niszcząc własność i zabijając stronników Essada.

Jakoby Essad-Basza żądał pomocy od Włoch i wysłanie mu 2ch armat potrzebnych do lepszego uzbrojenia pozycji Sulizy, ażeby odeprzeć atak zbliżających się Malisorów z Mirdyto pod dowództwem Detzoka. Jednocześnie Malisory ze Szkodry maszerują do Maty ażeby połączyć się tam z muzułmańskiemi powstańcami.—

Pod datą 24 Grudnia donoszą z Wolony że rząd Włoski, chcąc przeszkodzić intrygom przeprowadzanym w Albanji przez agentów austrjackich, wysłał na wody Albańskie dwa statki wojenne: „Sardynię" i „Etnę".—

Podówczas gdy wszystko powyżej opisane dzieje się w Albanji, dowiadujemy się z depeszy

otrzymanej dnia 25 grudnia że Walona została zajętą przez załogę 20 statku Sardynji i że porządek panuje w mieście.—

Udało się Włochom wprowadzić w czyn od dawna wymarzony projekt, przez co niezależna egzystencja Albanji upada na zawsze, panowanie Włochów nad Adrjatyckim ustala się i imperjalizm włoski, rozszerzając się, podaje rękę przez poza wyżyny ojca Pindu, zaludniane przez wędrownych kucowłachów, którzy na nich panują letnią porą, Romunom, o związku i współdziałaniu z którymi od niedawna zaczęto przebąkiwać.—

Skutkiem powyższego wypadku interesa Grecji, Serbji i Czarnogóry zostały zaangażowane.

O czem pomówimy trochę później.—

##

Na posiedzeniu Ciała Prawodawczego w Atenach dnia 22gim Grudnia została podniesioną kwestja zachowania się Rządu Greckiego w sprawie przeprowadzenia wyborów przedstawicieli do sejmu z Północnego Epiru.

Premier Ministrów p. Wenizelos oświadczył że dopóki okoliczności zmuszające okupować prowizorycznie kraj powyższy nie zmienią się, Północny Epir nie może być reprezentowanym w najbliższej następnej przyszłej sesji Parlamentu, gdyż to sprzeciwiłoby się postanowieniom Wielkich Państw Europy, do których Rząd Grecki obecny będzie

zawsze z uszanowaniem zastosowywać się.—

Oświadczenie powyższe spowodowało bolesne usposobienie wrażenie na deputowanych, większość których chciała uważać zarząd wojenny dzisiejszy Północnego Epiru, za krótkotrwały epizod, do poprzedzającego dotychczas stanu rzeczy tego kraju do Grecji.— Pan Spiromilas, jeden z deputowanych, były naczelnik Chimary, oświadczył, że: wbrew decyzji rządu greckiego Północny Epir przeprowadzi wybory swoich reprezentantów jednocześnie z resztą Grecji i wezwał ich do uczestniczenia na posiedzeniach sejmu w Atenach.—

II

Włochy potrafiły wyzyskać odpowiednią chwilę do wsunięcia się ukradkiem i bez rozgłosu do zajęcia Walony, używając do tego nielicznych majtków z załogi statku „Sardynji".— W chwili gdy huk armat

~~Zmusza~~ zmusza do zwracania uwagi w inne miejscowości bardziej interesujące, fakt zajęcia Walony nie wywołał wielkiego wrażenia.-

Pomimo tego dyplomacja Włoska tryumfuje..

Przed miesiącem czasu Francja i Anglia nie dopuściły Włochów do ich instalacji w Walonii, w chwili gdy Grecy przeprowadzali okupację wojenną Północnego Epiru, uważając ten punkt za mający wielkie strategiczne znaczenie, jako dominujący na Adrjatyku i o 40 mil tylko oddalony od wybrzeży Włoskiego lądu.-

Dzisiaj operacja tego rodzaju odbyła się za zezwoleniem trójporozumienia i zapewne zostałaby wywołana, gdyby nie potrzeby uniezależnienia propozycji Fon Bülowa, pełnomocnika niemców do Rzymu, który prawdopodobnie obiecał uczynić wielkie ustępstwa Włochom od strony Trjestu i projekt powściągnięcia tamtejszych od intryg ponurej ludności macedońskiej w świeżych posiadłościach włoskich Trypolitańskich.-

Prawdopodobnie obliczenia państw składających trójporozumienie mogą być uważane za korzystne dla nich, nie przestanie jednak pozostawać wątpliwemi aż do czasu kiedy pozwolonem będzie Rządowi Włoskiemu ocięgać się z wypowiedzeniem stanowczo ich stanowiska w obec dzisiejszych wypadków. Pomimo ustępstw otrzymanych nadzwyczaj ważnego znaczenia do zawładnięcia Walony, dyplomacja Włoska konfiguracje nadal zachowywać wątpliwe stanowisko, zastrzegając jednocześnie na dwóch szalkach, z gotowością do wykonania mocarstwowego skoku — w razie potrzeby — na korzyść tych dobroczyńców, którzy, bez otrzymania należytej gwarancji, pozwolili Włochom instalować się imperjalistycznie na punkcie mającym znaczenie i wartość Gibraltaru.

Dla sąsiednich państw Bałkańskich, czyli

dla Serbji Grecji i Czarnogóry wyrosła tuż pod ich bokiem zaraźliwy wrzód, który, uśmiercelniając niezależność Albanji, zagraża niebezpieczeństwem szkodliwych intryg, ~~zagrażających~~ rozwoj i niezależność powyższych krajów.-

Po dokonanem zajęciu Walony przez 700 majtków należących do załogi pancernika „Sardynja", dnia następującego, 26 Grudnia, dokonano okupacji starożytnej Arty, położonej o 4 kilometry na południowym zachodzie po za Walonę.

Następnie 28 grudnia, wysłany późn 107 Bersaljerów zastąpił majtków, odesłanych napowrót do ich pancernika. Wszystkie dominujące pozycje po nad miastem mają być zajęte przez wojsko niezwłocznie i wzmocnione artylerją, której znaczny oddział towarzyszył wyprawie Bersaljerów.- Na wyspę Sasson wylądowano także wiele armat, ażeby lepiej ją uzbroić. Obok chorągwi Włoskiej zatknięto

Została także albańska, w zamiarze bałamucenia mieszkańców o dobroczynnych zamiarach utrwalenia niepodległości albańskiej.—

Pan Bozdary Ambasador Włoski w Atenach oświadomił oficjalnie Rząd Grecki o dokonanem zajęciu Walony; nie wiadomo tylko w jaki sposób przedstawił potrzebę tej okupacji.—

Nie ulega też wątpliwości że obecnie popiera Rząd Włoski Essada-Baszę w jego walce przeciwko powstańcom, podburzonym przez propagandę Austrjacką, z czem się nawet prasa Włoska nie kryje. I tak, Tribuna pod datą 28 Grudnia podaje wiadomość, że: Jeden z torpilowców wysłano na wybrzeża Albańskie potrzebną Essadowi Baszy broń i amunicję, który gotuje się do wyprawy przeciwko powstańcom na czele 8000 żołnierza.

W wielu miejscowościach miały prawdopodobnie odbyć się już utarczki z powstańcami, a

Essad Basza dnia 29 grudnia wyruszył w pole.

Stosownie zaś do informacji przesłanych z Korfu 31 grudnia, rozpoczęły się już bitwy około Kroi pomiędzy oddziałami Essada i powstańcami, zostającemi pod dowództwem Kiazyma Mufti z Tyrany.—

1ym Stycznia 1915 donoszą z Durazzo o krwawych starciach wojsk Essada-Baszy z powstańcami w Tyranii i Siaku, wynik których był na korzyść tych ostatnich.—

Okazało się że wysłana amunicja przez Włochów - po większej części - jest do niczego.

Widocznie, dla uniknięcia przyjętych na się zobowiązań i obszernych przyrzeczeń udzielonych Essadowi, Rząd Włoski chce się uwolnić od zbytecznego ciężaru i zamiast niesienia pomocy działa obecnie na jego szkodę, otwierając drogę powstańcom do łatwiejszego pokonania ich przeciwnika, przez co

uzyska wdzięczność powstańców względem których nie jest wcale zobowiązanym.-

Wszystko to, gdy ustanie bratobójcza walka albańczyków, ułatwi Włochom zawiązania ugodowych stosunków, ażeby powoli uniecestwić znaczenie miejscowego elementu na rzecz kolonizacji i imperjalistycznych projektów Rządu Włoskiego.-

Także 19go Stycznia doszło wiadomość że zawarta bitwa, pomiędzy Krują i Tyraną, rozegrała się na niekorzyść Essada-Baszy.

Powstańcy biją się z zapałem, odrzucając propozycje Essada czynione im do złożenia broni.

Ludność Durazzo zaczyna tonieć się z powstaniem. - Żądanie zasiłków przez Essada zostało odrzucone: radzono mu pogodzić się z powstańcami. Miasta Berata i Fieru są zagrożone; Malissory znajdują się już w drodze w ich kierunku.-

Stosownie do wiadomości otrzymanych z Patras, wylądowana liczba wojsk Włoskich w Walonie do dnia 1go Stycznia dochodzi do 6000, a 4000 bersaljerów znajduje się już w drodze.-

Wszystko przeprowadza się ze spokojem i należytem obliczeniem. Powoli oddziały wojsk włoskich rozłażą się w rozmaitych kierunkach. Zauważano także w drodze ku Chimarze i innych pozycji Północnego Epiru. — Wybrzeża morskie Albanji, nie wyłączając Durazzo, zostaną wkrótce zajęte; a potrzebna liczba wojska do tego rodzaju operacji będzie w porę powiększoną i wylądowaną. Następnie pomyślą o dalszym ruchu w głąb krajów, któremu chyba Austrja potrafi przeszkodzić Włochom, jeżeli będzie nadal egzystować.-

Dla zażegnania także i tego niebezpieczeństwa, dowiaduję się dnia 3go Stycznia że zostały zwołane nowe rezerwy wojsk Włoskich,

w liczbie 350000.–

Donoszą z Rzymu że w nocy z 4go na 5te Skyczeri powstańcy atakowali Durazzo.– Rzucono kilka strzałów ze statków wojennych włoskich „Sardynja" i „Mizurata" dla ich powstrzymanie a jednocześnie zajęto się ulokowaniem na nich mieszkańców kolonji włoskiej, francuzkiej i serbskiej a także personelu ambasad powyższych państw.–

Rząd grecki, chcąc zabezpieczyć kolonję grecką ~~zamieszkałą~~ w Durazzo, jakoteż licznych chrześcian wschodniego wyznania tam zamieszkałych, od napaści muzułmańskich powstańców, wysłał krążownik „Elli" dla udzielenia należytej protekcji.

Powyższy statek zawitał do portu dnia 5go Stycznia, zajmując pozycję ~~w obec~~ obok znajdujących się tam dwóch wielkich pancerników włoskich..

Wiadomość o powyższym czynie greckim wywołała wielkie wrażenie w prasie włoskiej. Niektóre z dzienników rzucają się z pasją przeciwko Grecji

dowodzę że nie posiada ona żadnego upoważnienia od W. Państw Europy do wmieszania się w sprawy Albańskie.-

W Durazzo zamieszkuje górą 2000 ludności greckiej a większa część mieszkańców składa się z chrześcian greckiego wyznania, którzy posiadają swojego Biskupa i żywią braterskie usposobienie do narodu greckiego, chcąc łączyć ich przyjaźń z takowym.- Dla Poczęwszy od Durazzo aż do Beratu wszystkie wsie chrześciańskie tylko w związku z Grecią obliczają ich wyzwolenie z niewoli.- Do Włochów zaś w południowej Albanji żywią jednostajną antypatję tak chrześcianie jako też albańscy muzułmanie.-

Propaganda prowadzi się za pieniądze tylko. Nawet Ambasador Włoski w Atenach P. Bozdary czynił w tej materji uwagi Pierwszemu Ministrowi P. Wenizelu że (i sam) wystanie przez Grecję wojennego statku do Durazzo nie było dobrze obmyślanem, gdyż

gdyż protokcją wszystkich mieszkańców tego miasta bez wyjątku, do jakiejby oni należeli narodowości, mogą się zająć załogi, znajdujących się tam, Włoskich pancerników.— Radzi też odwołanie z Durazzo, niepotrzebnie znajdującego się tam, greckiego krążownika.—

Włosi chcą zaprowadzić niezwłocznie swoje panowanie na wszelkich punktach Albanji, nie mogąc pohamować gniewu do małej Grecji za śmiałość wtargnienia im w drogę. I dla tego dają się Włosi, jako bardzo nerwowego usposobienia, nie mogąc umiarkować takowego ich wygadywaniem dyplomacją.—

Zajęcie Walony i Durazzo, zagraża wielkim niebezpieczeństwem tak ~~Albanji~~ jako też i Grecji.— Dla pierwszej niezwłocznie a dla drugiej w niedalekiej przyszłości.—

Albańczycy wiedzą dobrze że Grecja nie posiada zaborczych zamiarów względem nich i

że akceptuje tylko dobrowolną Toryczność jako z pobratymczym – w pewnej mierze – narodem.

W każdym razie Grecja wolałaby widzieć ukonstytuowanie czysto albańskiej rasy w kraj niezależny, aniżeli opieczony, wynarodowiany i ulegający kolonizacyjnym prądom włoskim. –

Jeżeli grecy prowadzili walkę w ostatnich czasach w Północnym Epirze z hordami zdziczałych albańskich muzułmanów, nie trzeba zapominać że w takowej grecy odpychali zaborcze zamiary albańczyków popychanych przez turków a ogólniej przez włochów, mających zamiar powiększenia rozmiarów Albanji, tocząc do niej część Epiru, ~~a dalej~~ ażeby następnie, gdy się zdarzy okazja, połknięcia Albanji, stracić jednocześnie z nią także wybrzeża morskie Epiru –

W walce albańczyków z grekami Północnego Epiru żaden chrześcianin albański udziału nie brał, uważając ich za współbraci. –

8go Stycznia dowiadujemy się że Essad Basza potrafił zająć wzgórza Razbuli, co pozwoliło mu odeprzeć atak powstańców na Durazzo, zagrożonego ze wszystkich stron.

Jednocześnie naczelnik krążownika „Elli" zawiadomił rząd grecki że w Durazzo panuje porządek i że ludność miejscowa witała z zapałem i demonstracyjnie oficerów i majtków załogi odwiedzających miasto.—

Dowiadujemy się że przybycie Essada Baszy do Durazzo spowodowane zostało odniesionem niepowodzeniem przedsięwziętej wyprawy na powstańców. Wojska jego zostały zmuszone do odwrotu, z narażeniem się na liczne niebezpieczeństwa i straty.— Zmiana usposobień mieszkańców Szchiaku, którzy przyłączyli się w ostatniej chwili do powstania, spowodowała i zadecydowała przegranę. Zagrożono mu odwrót i przecięto komunikację telegraficzną z Durazzo.— Zagrożono

jednocześnie dowóz żywności z Kroji.-

Essad-Basza zmuszony był dokonywać rejterady w najgorszych warunkach w ciągu czterodniowej mordującej walki.- Często mieszkańcy znajdujących się po drodze nieprzyjacielsko usposobionych wsi rzucali się do ataku na zgłodniałych i wycieńczonych fatygą długiego marszu wojsk Essada, narażając na ~~dokuczliwe straty~~, które zmuszone były otwierać drogę do odwrotu ciągłą aparłą walką, zanim potrafiły połączyć się, w pobliżu Durazzo, z wysłaną pomocą.- - Po czem powstańcy liczniejsi w siłę rozpoczęli oblężenie miasta.-

Obecnie dowiedziano się że Mutesaryf Szchiaku pozostał wiernym Essadowi i ruszył na czele 200 żołnierzy w zamiarze dotarcia przebojem do miasta Durazzo, w pobliżu którego powstańcy zastąpili mu drogę.- Podczas ze statków włoskich

rzucono kilkanaście pocisków, które spowodowały rozproszenie walczących.–

Wiadomości otrzymane dnia 9 stycznia podają że kilka dni upłynęło w pokoju, gdyż powstańcy, chociaż zebrani w wielkiej liczbie nie chcą narażać się na bombardowanie z włoskich pancerników.– Tymczasem włoscy poddani jakoteż personal Ambasad Francuskiej i Włoskiej, dla większego bezpieczeństwa, skryli się na statkach.–

Ambasador włoski z Durazzo, znajdujący się obecnie w Rzymie, oświadczył, że: wygrana pozostanie po stronie Essada, gdyż powstańcy nie posiadają potrzebnych środków do kontynuowania przez dłuższy czas walki.– Zapewne podejrzewa on że, w obecnych ciężkich czasach, Austrja nie może wspierać powstańców pieniężnie, wtenczas gdy Rząd włoski poświęca liczne kapitały na popieranie swoich adeptów tak w Albanji jakoteż zostających na emigracji w Brindisi i Bari, od których roją się powyższe

dwa miasta.—

Stosownie do wiadomości otrzymanych z Durazzo Rząd włoski wysłał 4 inne pancerniki i 6 Antitorpiłowców, dla powiększenia tam siły nawalnej.—

Część załogi wylądowała dla strzeżenia publicznych lokali i wszystkich ambasad.—

Pomimo niegościnnego zachowania się włochów do krążownika „Elli", malutki grecki statek pozostaje wciąż na kotwicy w Porcie Durazzo, gdyż inne państwa Europejskie uznały za stosowny tam jego pobyt.—

Dnia 7ym Stycznia, czyli w dzień Bożego Narodzenia wedle starego kalendarza w użyciu u greków, wylądowali z krążownika „Elli" oficerowie i część załogi, odświętnie ustrojeni, ażeby wziąć udział w mającem odbyć się nabożeństwie.

Miejscowa ludność chrześciańska wspólnie z muzułmańską Durazza witała uprzejmie gości.—

Tylko obecna tam załoga włoska trapiła się

dokuczliwie, oglądając tego rodzaju okazywaną sympatję - do osób z któremi przed niedawna staczano krwawe walki. Pochodzi to zapewna z racji że do takowej wtrąciła się trzecia i nie proszona osoba.

Rozdrażnienie włochów powiększyło się jeszcze bardziej z powodu dokonanej wizyty przez Essad-Baszy kapitanowi krążownika p. Jerondzie, który przyjął go z wielkiemi honorami, witając 21-m wystrzałem armatnim i wywieszając chorągiew o kolorach albańskich.

Dokonany ceremonjał przy powitaniu i pożegnaniu Essada musiał niemile wywołać wrażenie we włoszech, sądząc z doniesień wypowiadanych w prasie, która podnosiła skargi o egzystujących sekretnych układach, na mocy których Grecja obowiązana jest udzielać czynną pomoc Essadowi.

Oskarżają też że z krążownika „Elli" wylądowano 20 kas broni i amunicji na potrzeby Essada.

dnia 12go Stycznia

Z listu otrzymanego z Durazzo dowiadują się że bombardowanie dokonane przeciwko pozycjom powstańczym ze statków włoskich odbyło się bez żadnej potrzeby, gdyż powstańcy nie atakowali miasta, a nawet nie mieli tego rodzaju zamiarów.

Był to fortel tylko użyty przez włochów ażeby sztucznie wywołać popłoch pomiędzy ludnością chrześciańską miasta, która unikając gwałtów, ~~przez mus~~ na jakie mogłaby zostać narażona przy zdobyciu Durazzo przez muzułmańskich powstańców, szukałaby schronienia na statkach floty włoskiej.-

Dla udzielania przykładu wysłano z wielkim pospiechem personal Ambasady i kilka włochów zamieszkałych w Durazzo na statki zostające w porcie, którzy udzielali wskazówki w mieście swoim znajomym i sąsiadom ażeby zabezpieczali się czem prędzej ucieczkę na statki włoskie, korzystając z gościnności włoskiej.- Fortel nie udał się.

Wszyscy chrześcianie pozostali na miejscu; nikt się nie przestraszył.– Uniemożliwionym został projekt zajęcia podstępem miasta Durazzo, stosownie do tego jak to się udało uczynić w Walonie.–

W niektórych dziennikach włoskich wskazywano że ludność grecka zamieszkała w Durazzo składała się najwyżej z 10 osób, chcąc w ten sposób dać do zrozumienia że Rząd Grecki nie potrzebnie demonstrował się wysyłając krążownik „Elli" do Albanji.–

Stosownie do statystyki dokonanej w ostatnich czasach Durazzo posiada 3200 mużułmanów a 2200 chrześcian wyznania wschodniego z których 1/3 część jest narodowości greckiej.– Dwanaście rodzin wyznaje Rzymski katolicyzm.–

W Durazzo stały mieszkaniec tego miasta jest tylko jeden włoch i to jakiś wyrzutek przybyły przed kilku laty.– Reszta zamieszkałych tam tymczasowo włochów składa się z kilkunastu osób pełniących służbę nauczycieli propagandy i

urzędników konsularnych z ich służącemi.-

Powiadają że ładunki dostarczone przez Rząd Włoski Essadowi Baszy były do niczego, co naraziło go na niepowodzenie w jednej z utarczek z powstańcami.- Ambasador Włoski w Durazzo usprawiedliwiał się w oboe Essada, dowodząc że skutkiem niewagi jakiegoś z urzędników arsenału zaszła obczątowania godna omyłka, którą przyczkał prędko odreperować.-

Okoliczność ta pozwoliła Essadowi przeświadczyć się o szczerości obietnek i zobowiązań włoskich.

Dowiedział się on jednocześnie że p. Ambasador puścił w ruch znaczne fundusze przez swoich agentów dla skaptowania muzułmanów miasta do udzielenia pomocy powstańcom, ażeby zastał przedtej dokonanym napad i spowodowane rozruchy, usprawiedliwiające interwencję włoską i okupację Durazzo.—

Powiadają że Essad ma nadzieję wygranej

Donoszę że dnia 16go Stycznia rozpoczęły się przeprowadzać układy powstańców ze Siakia i Kawagji z Essadem Basrą do zawarcia zgody.—

Po zajęciu Walony i licznych okolicznych wiosek, wtorzi nie napotkali nigdzie na najmniejszy opor ludności albańskiej, która, rozumiejąc że nie potrafi obronić się od napaści, ulegała przemocy.

Osmieleni tem powodzeniem siły okupacyjne włoskie rozlokowały się tam na dobre a żołdactwo, zostające na kwaterach, puściło się w zaloty do nadobnych niewiast albańskich, chcąc zmiękczyć, w dzikim stanie i wielkiej surowości, zachowywane tam obyczaje.—

Tak żołnierze jako też wyższych rang personal wojskowy, nie umiejąc miejscowej mowy, tylko w sposób dotykalny mogło wyrażać swój zachwyt i uwielbienie do, znajdującej się w ich otoczeniu, płci żeńskiej; ale, niestety! spotkał się wszędzie i bez wyjątku od dzikusów albańskich na

karkotomne opaty, a w dwóch już wypadkach na śmierć, zadane przez mężów, w porę przybyłych dla obronienia żon.—

Albańczyki nadzwyczaj są drażliwi w zachowaniu czystości obyczajów.— Okoliczność ta wpłynęła ogromnie do znienawidzenia i wywołania wstrętu do okupacji włoskiej.—

~~II~~ pod datą 21 Stycznia

Stosownie do otrzymanych informacji obecność Krążownika „Elli" w Durazzo wpływa do podtrzymania otuchy u jej mieszkańców że potrafią uniknąć okupacji włoskiej.

Od niedawna daje się uczuwać niedostatek w dowozie potrzebnej żywności mieszkańcom Durazzo z powodu zabronienia przez Rząd Włoski sprzedaży takowej na tamtejszych rynkach.

W Durazzo karmią się obecnie resztkami pozostałych zapasów kukurzy. Poczem może nastąpić groza głodowa.— Gdy to się dzieje w Durazzo, powiadają że Rząd Włoski zaopatruje w żywność

powstańców albańskich a przeciwników Essada Baszy, ~~zaopatrując~~ ze statków wojennych zostających w porcie Walony.—

Sytuacja obecna zmieniła się zupełnie, gdyż dzisiaj rząd albański sympatyzuje do grecji, licząc nietylko na moralne ale w potrzebie i materjalne jej poparcie.

Niema też wątpliwości że handlowa marynarka grecka nie dopuści do wygłodzenia mieszkańców Durazzo przez zamknięcie wywozu żywności z targów włoskich.—

Grecy, chcąc ocalić Albanię od zaboru włoskiego, będą popierać wszelkiemi siłami swych przed niedawno-nieprzyjaciół, ponieważ okazało się obecnie że Essad-Basza działa na rzecz niezależności albańskiej tylko, chcąc ją ocalić tak od panowania tureckiego jako też i od imperjalizmu i wyzyskiwań włoskich.— Essad-Basza rozumie też dobrze że

albania nie posiada żadnych praw naturalnych do Północnego Epiru i jeżeli w niektórych jego okolicach zagnieździli się albańscy muzułmanie, nastąpiło to za czasów Ali Baszy skutkiem popełnionych gwałtów i zaborów na ludności greckiej Epiru przed nieobecnem.— Był to rodzaj kolonizacji przeprowadzonej w Epirze, podobnie to tego jak to się praktykuje u nas w Księztwie Poznańskim i wschodnich Prusach przez podłych niemców.—

Stosownie do otrzymanych wiadomości dnia 23 Stycznia, Malissory Albejo, Kroi i Tzkodry połączyli się w jedno przeciwko Essadowi i mają zamiar ustalić nowy rząd powstańczy.— Gwałty i rozboje panują w całym kraju.

Zastępy Essada Baszy odpierają zwycięzko do tej pory — wszelkie napady powstańców; pozycja jego nie przestaje być groźną.—

Zawiadamiając że Essad Basza, chcąc się pozbyć szkodliwych działań propagandy austrjackiej rozkazał wypędzić z Albanji wszystkich jej poddanych.- Skutkiem czego policja miejscowa Durazzo wyprawiła niezwłocznie wszystkich austrjaków znajdujących się w tem miescie oprócz jednego, któremu udało się skryć w Konsulacie Austrjackim.-

Jakoby Essad Basza zażądał wydalenia ojo, żegrażając użycia gwałtu w razie odmowy.-

Stosownie do otrzymanych wiadomości z Durazzo dnia 21 Stycznia Albanie się przejęci obecnie wielką nienawiścią do Włochów, gdyż zrozumieli dobrze że, po dokonanem zajęciu Walony, gotowali się oni do zagarnięcia na ich własność także miasta Durazzo.

Upewnili się o tem że skandalicznie przeprowadzanej propagandy, nawet w sposób

szynkowy, przez Ambasadora Włoskiego p. Arlotti, który udawał się osobiście do lokalów uczęszczanych przez mężów lokalne miasta Durazzo dla przekupienia żywiołu potrzebnego do wywołania zaburzeń ~~dla~~ usprawiedliwiających wykonanie zbrojnej interwencji przez załogę majątków.-

Dnia 29 Stycznia krążownik grecki „Eli" został odwołany z portu Durazzo, otrzymując rozkaz odpłynięcia do Korfu, gdzie ma pozostawać oczekując dalszych rozkazów.

Włosi, uważając Albanię za folwark należący do nich wyłącznie, nie mogli ścierpieć mieszania się greków w sprawy jej obchodzące i potrafili zmusić p. Venizelosa do żądanych ustępstw.

Skutkiem czego opinia publiczna

nie przestaje obwiniać rząd grecki o niedbałość, wykazując niekonsekwentność w postępowaniu, gdyż sytuacja zagrażająca niebezpieczeństwem mieszkańców greckich w Durazzo, dopóki tam trwa powstanie, dotąd nie ustała, ażeby odwoływać obecność „Eli" z Lamtaq, narażając się na niepotrzebną kompromitację i okazanie niemocy, przez rzucenie się z motyką na słońce.—

Dnia 30 Stycznia zawiadamiają z Korfu że powstanie zaczyna się rozwiązywać, gdyż jakoby w Tyranie stworzył się Rząd Narodowy, który w porozumieniu z Essad Baszą ma zająć się zabezpieczeniem niezawisłości Albańskiej.—

Wiadomość powyższa, zdaje się być nieprawdziwą, gdyż do dnia 7go lutego Essad-Basza

utrzymują się w groźnej postawie na wszystkich obronnych pozycjach, nie wchodząc w układy z powstańcami i ich nielegalnym zarządem.—

II

Stosownie do otrzymanych wiadomości dnia 31 Stycznia, miasto Beratu, stolica południowej Albanji, uległo smutnej katastrofie.

Skutkiem ulewnych ~~dest~~ i długotrwałych deszczów oderwał się od skalistego wzgórza, wznoszącego się w pośrodku miasta, gdzie się mieści starożytny Akropolis, olbrzymich rozmiarów monolit i runął na znajdującą się u jego podnóża część miasta, z wielkim impetem i strasznym łoskotem, obracając takową w gruzy.—

Olbrzymia ta skała, kontynuując opowiadaną swą podróż, po dokonaniu zwałkowania

powyższej części miasto, znanej pod imie-
nicm „Mengalemu", zatrzymała się w głębo-
kicm korycie rzeki Apsu której bieg
zatamowała lawina, spowodowując po-
wódź raptowną w najniższej części mias-
ta, zwanej Goryca. Liczba utopionych
ma być znaczną, jako też spowodowane
szkody bardzo wielkie.—

Tak Mengalem jako też Goryca były
zamieszkane przez Chrześcijan wyłącznie.

Liczba zdrowzgotanych domów w Mengale-
mie dochodzi do 300, a zabitych mieszkańców
jest górą 500.— Berat ucierpiał wiele pod-
czas ostatnich zaburzeń w Północnym
Epirze,— a niema wątpliwości że na
wiele krwawych przejść będzie znowu
narażonym w niedalekiej przyszłości.—

Stosownie do wiadomości otrzymanych z Patrasu pod datą 6go Lutego, ze statku włoskiego „Sardynia" wylądowano na licznych punktach wybrzeży Albańskich znaczną ilość broni i trochę armat, które w kilka dni potem zostały na powrót zabrane na ten-sam statek.-

Należy przypuszczać że Francja i Anglja, w obec dwuznacznego ~~zach~~ stanowiska jakie zajmuje dotąd rząd Włoski w obec trójporozumienia, zaprotestowały dowolnej gospodarce jemu na obydwu wybrzeżach Adrjatyku.-

Nie mogąc dokonać ryczałtowej okupacji w Albanji nie przestają jednak Włosi posuwać się powoli naprzód. ~~Ito~~ I tak dnia 11 Lutego zajęli wieś Wojusę, na południu od Walony; Parocha zaś wioski, którem wystąpował z protestem, wypędzono niezwłocznie, skazując go

na banicję.

Austrja utrzymuje propagandę w Północnej Albanji na niekorzyść Essada Baszy, chcąc uszczuplić tam jego wpływy. Popiera zwolenników Bib Dody, którego batamuci, obiecując tron Księstwa Albańskiego. — Jednocześnie, stosownie do otrzymanych wiadomości dnia 12go Lutego, formuje partje Albańskie przeciwko Czarnogórze i Serbji, złożone z katolików Malisorów i mahometan Pryzrenu, których wkrótce ma zamiar wprowadzić w ruch, nie chcąc darmo ich opłacać.—

Wojna ta prowadzona najemnikiem Albańskim nie będzie mogła przeszkodzić zwycięstwu Austrjaków, gdyż albańczycy, wojując dla pieniędzy, będą dbali o ich skurę i wszędzie potrafią Essada uciekać, pomimo znanej ich waleczności.

Dzienniki Włoskie głoszą że Essad-Basza zostaje podtrzymywany przez Serbję, która wypłaca

mu dobrych artylerzystów, i przez Grecją, udzielającą broni, amunicji, a przedewszystkiem żywności. Skutkiem tego może się on trzymać ~~się~~ w obec obec silniejszych w liczbę powstańców, zgłodniałych, brakiem dowozu dostatecznej żywności.-

Nie ma wątpliwości że Wtosi nie zapominają o nich, dostarczając chleba z Wuloney, chociażby i za pieniądze. Kłamstwem jest że Rząd Grecki udzielał broni i amunicji Essadowi-Baszy a żywność może być dostarczaną drogą handlową lądem i morzem, przez Kupców greckich, takoż za pieniądze. Rząd Grecki nie posiada zbytecznych skarbów, a nawet znajduje się obecnie w dokuczliwych warunkach finansowych.

Powstańcy ze Siatu i Tyrannu wysłali pełnomocników chcąc wejść w porozumienie z Essadem dla zawarcia pokojowej ugody.

Żądano od nich ażeby się przyłączyli do polityki austryackiej, która obiecuje przywrócić

wodza Sułtana w Albanji.—

Essad-Basza, dając odpowiedź że chce ustalić niezawisłość kraju i niema czasu bawienia się w politykę zagraniczną, odprawił pełnomocników do ich obozu, wzywając powstańców do złożenia broni.—

Działo się to dnia 18/II Lutego.—

Donoszą z Korfu dnia 21 Lutego że mieszkańcy Alezjo jako też z St Djovanni di Medua potoczyli się z partją Essada-Basy, których przedstawiciele zjawili się w Durazzo poddając się jego władzy.— Wielu oficerów i urzędników cywilnych Essad miał zachować w czynnej służbie nadal, okazując w ten sposób zaufanie do przyszłości. Oczekują obecnie przybycia

tysiąca Malissorów do Durazzo dla powiększenia sił obronnych Essada.—

Tymczasem potrafili nowi sprzymierzeńcy przeciąć komunikacyę powstańców z Krojąx i Tyranną i Szkodrą, z kąd otrzymywali oni znaczną część żywności. Przez co zostanie sytuacja Essada znacznie polepszoną.—

Z kąd i nąd wielu powstańców, Takomych na sowity żołd i grubą zaliczkę wypłacaną przez agentów Austrjackich, opuszczają obóz powstańczy, zapisując się do band przeznaczonych na Serbią, które wyruszyły już naprzód z licznych punktów i w znacznej sile.— Daje to spokojność mahometanom albańskim dla dostarczenia utrzymania ich harcuśnów po wsiach, gdyż po utraceniu posad

udzielanych im przez turków: jako żandarmów i strużów nocnych, w towarzystwie z psami po ratuszach wszystkich miast Epiru, zostali bez sposobu do życia na dal. — Po utracie turków, mahometanie albańscy znajdują obecnie jedyny ratunek w ucieczce pod opiekę Austrjacką, lub jaką inną, gdyż jako Kosta uprzywilejowana i przywykła do militarstwa zostaną dotąd zatrudnowane w pracy około roli przez chrześcian. — Dalej tak pozostać nie może. Trzeba będzie muszą mahometanom albańskim zaprzestać się do pracy około roli, jeżeli zechcą zabezpieczyć sobie spokojne używanie kawałka chleba, gdyż ustaną wkrótce na świecie egzystowanie podobnego rodzaju wyprawy

jakiemi są dzisiejsze Austrjackie.—

Nie słusznem też jest ażeby albańczyk muzułmański miał wciąż pozostawać ~~jako~~ w roli kułtaja lub najemnika.—

Wedle wiadomości otrzymanych dnia 19go Marca, w całej Albanji panuje anarchja, dla tej racji wybitniejsi mieszkańcy Albanji żądali od Rządu greckiego, za pośrednictwem uspokojonej depatacji, zajęcia ich kraju przez wojska greckie.—

Wezwanie nie zostało przyjęte.—

29. Marca 1915

W Tosi zarekrutowali 1500 żandarmów w Walonie z pomiędzy zbiegów muzułmańskich Północnego Epiru, walczących przeciwko grekom, ubezpieczając im wysoką pensję.—

Do tąd niewiadomą jest racja tego rodzaju

formacji.— #

21 Marca.

Formuje się Związek narodowej obrony Albańskiej z siedzibą w Tyrannie z zadaniem przeciwdziałania cudzoziemskim interwencjom i propagandom, szczególniej zaś Austrjackiej.— Organizacja ta opiera się prawdopodobnie na szerokiej podstawie, mając już utworzone Komitety organizacyjne na wszystkich punktach kraju.—

Essad Basza ma popierać usilnie sprawę organizacji, która ułatwi mu pogodzenie się z powstańcami.— Wkrótce ma zostać zwołane ogólne zebranie członków w Tyrannie.—

23 Marca—

~~Powyższa~~ Wiadomość o udziale Essad-Baszy w powyższej organizacji jest błędną, gdyż przed-

kilku dniami odbyły się krwawe utarczki powstańców z wojskiem Essada, które zostały odparte i zmuszone ukryć się po za murami miasta.- 25 Marca powstańcy bombardowali z dominującej pozycji pałac w Durazzo, rzucając nań 25 pocisków, i zarządzając szkody, przyczem 5 żołnierzy i 4 obywateli miasta zostało rannych.- Pozycja Essada ma być krytyczną.- 27go Marca powtórzyło się bombardowanie miasta; powstańcy nie chcą wchodzić w żadne układy z Essadem, gdyż, uważając go za działającego na rzecz Włoch, żądają aby opuścił niezwłocznie Durazzo.-

Essad Basza ostrzeliwał się, mając do dyspozycji swojej artylerję Czarnogórców.-

3 Kwietnia.

Powstańcy kontynują bombardowanie Durazzo.

Jedna z bomb, rzuconych na pałac Księcia Wida, wpadła do stancji zajmowanej przez Essada Baszy, nie sporządzając innej szkody.- W mieście wiele osób zostało rannych, z których sześć umarło.- Powstańcy rozporządzają siłą zbrojną a Essad Basza posiada tylko żołnierzy w liczbie 1500 osób.- Załogi włoskie, zostające na wojennych statkach w porcie Durazzo, oczekują wezwania mieszkańców aby interweniować na ich korzyść, zaprowadzając okupację ~~tutoż~~ miasta.- Do obecnej chwili zachowują pozycję bezinteresownych widzów.-

Powstańcy tracą nadzieję zaprowadzenia na powrót rządów tureckich w Albanji, projektują-jakoby- ulegać rozkazom Franciszka-Józefa.

Zawiadamiają ze Szkodry że partja Nacjonalistyczna albańczyków podała, pod koniec

miesiąca Marca, protest na piśmie do konsulów wszystkich państw rezydujących w Szkodrze, przeciwko okupacji przez Włochów miasta Walony, wzywając ich o taskowe poparcie ~~takowego~~ ~~w obec ich rządów~~ ~~ażeby~~ 12 go dnia Zmusili Rząd Włoski ~~do~~ ego do opuszczenia miasta, które wedle zapadłej decyzji w Londynie należy do Albanji.- Pod koniec protestu odgrażają się użyciem gwałtownych środków, nie przestając turbować włochów aż do osiągnięcia pożądanego rezultatu, zjednoczenia Albanji w jednę całość.- -

Stosownie do wiadomości otrzymanych dnia 3ZE Kwietnia rozpoczęły się ataki band albańskich na rozliczne punkta Północnego Epiru.

I tak: przed ~~przed~~ tygodniem czasu banda rozbójnicza mazurkowańska dokonała zabójstwo trzech chrześcijan we wsi Terrai, a przed trzema dniami inna

wyprawa została dokonana przez liczny albański oddział na Monastyr Tsrepu, gdzie odbyła się utarczka z małą załogą wojsk okupacyjnych greckich.- Jeden żołnierz został zabitym a napastników przepędzono po za granicę albańską.- Powiadają że na rozmaitych punktach Północnego Epiru rozpoczęły się rozbójnicze bandy, popełniające rabunek i zabójstwa. Jakoby zarznięto do tej pory 9 wieśniaków.-

Prawdopodobnie wyprawy tego rodzaju są zarządzane przez zagraniczną propagandę. Rząd grecki przedsięwziął odpowiednie środki ażeby położyć koniec takowej.-

II

Rząd Włoski, starając się rozszerzyć coraz dalej posiadanie po za obrębem kraju zajętego obecnie w okolicach Walony, wysłał licznych agentów do Fieru, Beratu i Elbasanu, chcąc

pozyskać ~~tych~~ mieszkańców powyższych okolic
do Tożności z Wtoskim Państwem.—
Projekt ten dowiódł zawodu; ażeby odrzperować chiałby w części dowiódł niepowodzenie, zwrócono się do emigrantów muzułmańskich z Północnego Epiru, przyrzekając im odzyskanie dawniejszego burmistrzowania ~~powrotnem~~ ~~miejsku~~ w utraconym kraju, gdzie posiadali prawo wyzyskiwać ludność chrześcijańską i ściągać z tego ich. —Za udkieleniem sowitej zapłaty do służby żandarmerji. Sformowano w ten sposób zastęp złożony z kontyngensa 1700 zbirów, którzy rozsypał się po wsiach ~~powstich~~ muzułmańskich i chrześciańskich Albanji, znajdujących się po za pasmem dzisiejszej okupacji, z poleceniem zbierania podatków, — które zostaje przeprowadzane z wielkim powodzeniem, gdyż połowa dochodu należy do gorliwych

poborców, W ten sposób posiadanie włoskie posuwa się powoli w głąb Albanji.—

II

Stosownie do otrzymanej wiadomości dnia 9go Kwietnia z Korfu, Włosi fortyfikują Wyspę Sasson, przed niedawnem należącą do Grecji—

II

Zawiadomiono z Durazzo dnia 10 Kwietnia że Essad Basza walczy obecnie z masą 5000 nagromadzonych tam powstańców, którzy atakują każdodziennie to miasto, zostając pod rozkazami Refika Toptani.—

II

Dnia 11 Kwietnia zostały przywiezione na żaglowcu z Durazzo do Korfu 34 paki, które, nie ulegając rewizji, złożono do składu w tamożni do dalszego przewozu.— Powiadają że pozdniej w nich zawarte należą do Hrzcia Wiedu.—

Zostający w Korfu Mehmed-Bej Konica, członek

byłej Komissji Narodowej Albańskiej, założył protest żądając od Rządu Greckiego nakazanie konfiskaty 34 Pakow aż do czasu kiedy zostanie wyklarowaną sprawa do kogo czyjść są one własnością.- Jednocześnie żądano zarządzenia konfiskaty 120 koni, zakupionych przez Księcia Wiedu na Węgrzech, które zostały wysłane z Albanji przez Essada Beja do Epiru i zostają przechowywane u jego przyjaciela w Janeńcy.-

18 Kwietnia

Od 5iu dni muzułmańscy powstańcy przestali bombardować Durazzo, gdyż udało się Essadowi Baszy wzmocnić obronę, stawiając silny opór.- Wsie Kawaja i Schiaki oświadczyły się z uległością, ale Essad Basza niedowierzając szczerości ich uczuć zażądał przedewszystkiem o złożenie broni.-

Naczelnik żandarmerji Włoskiej w Walonie p. Kastaldi doradzał prymasom Albańczykow, zgromadzonym przez niego na naradę, ażeby, korzystając z upadku Wenizelosa i niedołężności dzisiejszego rządu w Grecji, zaatakowali pogranicza Północnego Epiru.

Większość zgromadzenia odrzuciła propozycję.- Działanie powyższe dowodzi wyraźnie że Włosi nie omieszkają najmniejszej okazji ażeby spowodować ambarasy grekom..

Działo się to dnia 19 Lutego.-

II

Mussa Kiazym, Mufti z Tyranny, ogłosza, osobnym manifestem, że, skutkiem mającego nastąpić rozkładu Turcji, Albanja nie będzie mogła powrócić pod zwierzchność tego państwa i dla tego powinna - nie tracąc czasu - troszczyć

się sama o zabezpieczenie swej niezależności i całości kraju.-

Jednocześnie Mirdyci zebrali się na naradę pod prezydencją Bib-Doda i postanowili utworzyć rząd złożony z niepodległowców.—

Powstańcy obchodzili uroczyście rocznicę intronizacji Księcia Wida; przy tej okazji wysłano mu depeszę z powinszowaniem, wyrażającą życzenie prędkiego i szczęśliwego powrótu [illegible] do ozdobionego tronu.

Na depeszę odpowiedziała Księżna Zofia żona Księcia Wida, z skutkiem niezbędności jej męża zostającego na wojnie, jakoby w Karpatach, dziękując za zachowaną wierność albańczykom.

Powiadają że Księżna Zofia ratem

z jej synem, jako następcą tronu Albańskiego, ma się wkrótce przenieść do Szkodry, oczekując tam na powrót swojego męża.-

Szkodra ma być stolicą Albanji.

28go Kwietnia.

Stosownie do wiadomości otrzymanych z Durazzo wojska Essada Baszy, którym udało się przed kilku dniami zająć monastyr St. Vlassi, opuściły takowy, uprowadzając ze sobą wołły należące do mnichów na własny użytek, z powodu braku mięsa w mieście.

Po drodze wyprawa ta doznała niepowodzenia, gdyż powstańcom udało się odbić uprowadzone bydło i zmusić Esadczyków do ucieczki.

Przy tej okazji natrafili się oni na straż jednego z Turczyn w Zakitych.-

28 Kwietnia. wylądowano do Walony nowe siły wojenne Włoskie, dla wzmocnienia ogarniającego tam garnizonu, złożone z trzech pułków piechoty i artylerji.— Zapewne Rząd Włoski, korzystając z okazji, ma zamiar rozszerzyć swoją okupację przez zajęcia prowincji Muzakji i miasta Beratu.—

27 Maja

Esad-Basza, korzystając z nieporozumień powstałych pomiędzy powstańcami, napadł na nich, przepędzając z zajmowanych pozycji; przy tej okazji udało mu się zdobyć 4 działa, ujęć licznego niewolnika i umocnować się na wzgórzach Roskambul, zajmowanych przez powstańców.—

10 Maja.

Powstańcy albańscy oddzielili się znacznie

od pozycji zajmowanych dotychczas, chcąc się utrwalić w miejscowościach bardziej obronnych, gdyż liczba ich znacznie się uszczupliła skutkiem braku zasiłków pieniężnych i żywnościowych udzielanych przez agentów austrjackich.

Przed kilku dniami oddział powstańców muzułmańskich napadł, pod dowództwem Musa Effendiego, na miasto Berat, gdzie dokonano rabunku i zamordowano wielu chrześcian.—

Porządek przestał egzystować w Albanji.—

Z wiadomością z Korfu, dnia 19 maja, że oblegający Durazzo powstańcy atakowali powtórnie miasto. Skutkiem silnego bombardowania kilka osób zostało zabitych a jedna z bomb wpadła do pałacu Księcia Wiedu.—

2 powodu rozpoczęcia wojny z Austryą Rząd włoski zaprowadził blokadę na morzu Adryatyckiem, skutkiem czego uległy takowemu także wybrzeża Albańskie i Północnego Epiru, zajmowane obecnie przez wojska greckie. —

Działo się to 27 Maja — kiedy statek wojenny włoski zatrzymał się w porcie Palermo, znajdującem się na wybrzeżach Chimary, i Santi-Kwaranty, ~~zastrzegając~~ poniżej takowego, dokonywając rewizji na żaglowcach należących do mieszkańców wybrzeży Północnego Epiru, do czego nie posiadał prawa, ogłuż słusznie do decyzji Trój porozumienia i z zgodzi Rządu włoskiego ~~ch~~ cały Północny Epir zostać zajęty przez wojska greckie. —

Mieszkańcy Chimary oburzeni dokonywanym gwałtem, podczas rewizji ich żaglowca przez impertynenckich włochów, ~~zaczęli ostrzeli~~ ostrzeliwali zatuge ich wojennego parowca, zmuszając go do prędkiej ucieczki..

Ludność zaś Północnego Epiru gotowała się do nowych ofiar i nowej walki, chociażby przeciw o daleko bardziej potężniejszemu nieprzyjacielowi ~~od~~ Albańczykowi.-

Rząd grecki przez czas długi zachowywał w sekrecie, przez zaprowadzoną cenzurę i zatrzymywanie przesyłanych depesz do tutejszej prasy, o zaszłych wypadkach przez zaprowadzenie blokady na wybrzeżach Północnego Epiru, obawiając się

się protestu opinji publicznej przeciwko niedołężnemu kierownictwu dzisiejszej polityki.— Z Taski tylko wiadomia się Rządu Francuzkiego, który chciał zażegnać niepotrzebne i nie na czasie zamieszki, skłonił się Rząd Włoski odwołać poczętkowo ogłoszony (dnia 26 maja) stan blokady, który zamiast rozciągać się od Czarnogóry na południe, wzdłuż wybrzeży bałkańskich, aż do przylądka Helaly, został ograniczony (stosownie do decyzji Rady z 29 maja) tylko do przylądka Aspro-Rugi.— Tym sposobem wybrzeża północnego Epiru zostały uwolnione od niesłusznych pretensji Włoskich, za wyjątkiem kilkokilometrowego pasma lądowych rozciągającego się pomiędzy przylądkiem Aspro-Rugi i Zatoką Gramonata, do którego

Zobopólne pretensje nie zostały dotąd uregulowane.—

Działo się to bez żadnej fatygi dzisiejszego Rządu Greckiego, który, zajęty obecnie wyborami zdaje wszystko na los wypadków i nie chce zaprowadzać śmiałych w stosunkach z tutejszą Ambasadą Włoską.—

7. Czerwca. Donoszą z Korfu że anarchja zapanowała na całym obszarze Albanji.— Oficerowie Turecey i Austrjaccy szerzą propagandę, podburzając ludność przeciwko Serbom i Włochom, tworząc powstańcze bandy. Mufti z Tyranny Mussa Kiazym, na czele 1500 powstańców napadł, obrabował i spalił wieś Kurzaku.—

Jednocześnie „Dziennik Włoski"

podaje wiadomość że powstańcy oblegający Durazzo podnieśli bunt i, po dokonaniu morderstwa na oficerach Tureckich i Austrjackich, dezertowali oddając się pod rozkazy Essada Baszy.– Dowiadujemy się z Korfu że liczba zbuntowanych dezerterów Albańskich dochodzi do trzystu.–

Essad basza poparty przez Chrześcjan wyznania greckiego nabiera znowu znaczenia. Zastąpił on używaną dotychczas chorągiew Albańską przez nową swojego wynalazku, mającą gwiazdę białą na czerwonym polu.– Ma takowa reprezentować niezależność od wszelkich ościennych wpływów Albanji.

11 Czerwca.– Zdaje się że wkrótce

Zostaną rozstrzygnięte losy Albanji
a także, zostającego w związku z nią,
Północnego Epiru, — skutkiem wystąpienia
ze stanu neutralnego Włoch, i powró-
conych tendencji do zapanowania nad
pewną częścią północnej Albanji przez
Serbów i Czarnogórę. —

Obydwa powyższe państwa zaczęły
już zajmować wojskowo wsie i mia-
teczka, postępując zwycięzko, i rozpra-
szając zastępy niesforne albańskie,
w stronę Skutari (Szkodry) i miasta
Alessio. — Przekleństwem do powyższych
wypraw służy potrzeba zapobieżenia
grabieżom serbskich i czarnogórskich
od nieustannych napadów band alba-
ńskich, formowanych i podżeganych
przez Turków i Austrjaków. —
Zachodzi obawa, że Włosi przeszkodzą

zwycięzkim postępom wojsk słowiańskich.

Nie ma wątpliwości że starcie tego rodzaju stanie się nieuniknionem, ale obecnie w przyszłości, ale prawdopodobnie obecnie nastąpiło porozumienie Włochów z Serbią, określające ich sferę działania w Albanji.

Stosownie do otrzymanych wiadomości z Korfu, ~~Włochy~~ wylądowano dnia 14 czerca 50000 wojska włoskiego w Durazzo i Awlonie i posunięto niezwłocznie takowe na przód, zajmując miasto Fiery, gdzie pozostawiono silną załogę, a główne siły wyruszyły w stronę Beratu, stolicy południowej Albanji. Miasta zaludnionego przez ludność chrześciańską wyznania grecko-katolickiego, sympatyzującą usilnie do Grecji. — Niedbałe stanowisko dzisiejszego

rządu Greckiego p. Gunarysa pozostaje niezdolnem do wykorzystania z wydarzonej okazji, ażeby posunąć naprzód granice północnego Epiru, wcielenie ~~do~~ którego należy do ideału upragnionego przez większość mieszkańców prowincji Berata.—

Serbi także postąpili znacznie naprzód. Po dokonaniu zajęcia Tyrannu, Kawai i Kroj, dotarli już do Siaku, odległem o godzinę drogi od Durazzo.—

Objawiono powstańcom że obowiązani poddać się pod rozkazy Essada Baszy.— Jednocześnie ogłosili Serbi że dokonań przez okupację nich ~~czasowe~~ Albanji jest czynem prowizorycznym.

Noszą się pogłoski że w Turannie Kawai i innych miejscowościach dokonano wiele gwałtów a nawet rzezi.—

Jakoby 30000 emigrantów z północnej Albanji, uchodząc przed najściem Serbskim, wyniosło się do Murakji, oddając się pod protekcję Włoską.—

Stosownie do depeszy otrzymanej z Rzymu dnia 16 Czerwca, także wojska Czarnogórskie wyruszyły na wyprawę do Albanji zajmując Tarabos, Krasnic, Seltze, Kastrati i prawy brzeg rzeki Bojany aż do miasta Szkodry; ludność albańska powyższych miejscowości została rozbrojoną.—

II

Włosi organizują w Walonie oddziały miejscowej żandarmerji złożonej z muzułmańskich albańczyków, naczelnikami których mianują policjantów dobrze wyćwi-

w tego rodzaju służbie.—

Korfu, 20 Czerwca.

Dziennik Włoski podaje wiadomość że Mufti z Tyranny, znany Mussa Effendi jako naczelnik ruchu przeciwko władzy Księcia Wieda, przebiega środkową Albanję na czele powstańczych sił muzułmańskich, ogłaszając się prezesem Rzeczypospolitej.

Wszyscy opornęi jego władzy są srogo karani.— Od mieszkańców wszystkich wsi wymaną jest przez powstańców niezwłoczna wypłata podatku, pod grozą pożarów.—

Mussa Effendi ofiaruje swą pomoc mieszkańcom Szkodry jeżeli zechcą stawić opór Serbom w wypadku ~~ich~~ ataku na ich miasto.—

Stosownie do wiadomości otrzymanych z Korfu, pod datą dnia 23 Czerwca,

niektórzy z naczelników powstania ze Siaku, Kawai i Kroi, przestraszeni najściem wojsk Serbskich na Albanię, pospieszyli się z oświadczeniem uległości Essadowi Baszy w Durazzo, oddając się pod jego rozkazy.. Inni zaś naczelniki muzułmańskiego powstania, unikając starcia się ze Serbami, udali się do Muzakji i ku granicom północnego Epiru.

Serbi po zajęciu Tyranny oddali miasto pod zarządy Essada Baszy a jenerał serbski p. Popowicz wyruszył w stronę Durazzo, dokąd wszedł tryumfalnie na czele dwóch pułków.— Essadowi Baszy oddano przynależne honory.—

26 Czerwca. Donoszą z Korfu że Włosi rozpoczęli roboty na wyspie Sasson statych fortyfikacji, używając do przeprowadzenia takowych ~~prac~~ wybornych i zaprzysiężonych majstrów i robotników.

Po za Walonę budują w różnych kierunkach drogi dla zapewnienia transporter ciężkich armat we wnętrza Albanji.--

Włosi postanowili ustalić się na wieczne czasy w tej prowincji przeznaczonej dla Albańskiego państwa, którego ludność chrześciańska sympatyzuje do Grecji, para zaś nienawiścią do Zaborczych Włochów.-

#

Antitorpilowiec Włoski zatrzymał się dnia 26 Czerwca przy wybrzeżach Chimary, naprzeciwko wsi Drimades, z zamiarem utworzenia tam stacji dla statków wojennych, gdzie kapitan statku wyległował w tym celu małą załogę, którą miał pozostawić tam na stały pobyt.-

Ale naczelnik greckiej załogi, ulokowanej we wsi Drimades, nie-mieszkał zawiadomić Włochów o potrzebie zwinięcia ustalonych już namiotów niezwłocznie, gdyż w przeciwnym razie zmuszonym zostanie do użycia siły, abyby zmuszeni przejechać

intrasów. –

Rostropny Kapitan, chcąc uniknąć niepotrzebnego starcia, które mogłby narazić słicznie ustrojoną załogę statku na potargania munduru, uznał za stosowne usłuchać radę przyjacielską greckiego podporucznika i rozkazał zastosowanie się ~~załogi~~ do żądanej rejterady, tłómacząc się nieuwiadomieniem że Chimara zalicza się do Północnego Epiru, gdzie rządzą wojska greckie. –

Nieufność dzisiejszego Rządu Greckiego spowodowała że i Włosi zdobyli się na najeźdźcze

napaście.–

Depesza otrzymana z Rzymu donosi że Czarnogórcy atakiem zajęli miasto Skodrę. Dotąd nie wiadomo jaki los spotkał Kontrolną Komisję Międzynarodową tam zasiadającą dla spraw Albanji.– Działo się to dnia 29 Czerwca 1915.–

Tegoż dnia inna depesza z Korfu zawiadomia że skazanych na śmierć przez Essada Baszę powieszono w Durazzo licznych powstańców, w liczbie których znajdowali się dwaj dezerterzy z wojska Bułgarskiego.–

Powyższa kara została uskuteczniona dnia 26 Czerwca na 8 winowajcach w Durazzo a 7mu w Siaku.–

Zaraz po zajęciu Elbasanu Serbi ogłosili plakatami ludność Albańską że okupacja ich kraju z powodu nastąpiła organizacji nieustających napadów przez Newturków i Austrjaków, ażeby ukróćić takowe i ukarać winowajców, która się przeciągnie aż do czasu zupełnego ustalenia się pokoju. — Tymczasem wzywa się mieszkańców do pozostania wiernymi Essadowi-Baszy, który pracuje dla dobra Albanji. —

#

2ge Lipca

Udało się Grekom, korzystając z dokonanej wyprawy Serbów do Albanji, którzy potrafili wysłużyć albańczyków z wązkiego pasa kraju, rozdzielającego granice Serbskie od posiadłości zajmowanych obecnie przez wojska

okupacyjne greckie w północnym Epirze, na północ od Koryey, do posunięcia się naprzód i zajęcia rzeczonego pasu.—

W ten sposób Północny Epir powiększył się przestrzenią obejmującą przez 15 wiosek, w których ludność chrześciańska — sympatyzująca z Grecją — świętuje, cieszącę się z powodu oswobodzenia się z niewoli swych współziomków muzułmańskich.—

Obecnie Północny Epir opiera się, w tej części kraju-pomiędzy jeziorami Prespy i Ochryda- do granic Serbskich, wykreślonych ~~zgodnie~~ zgodnie z Komisją Grecką w 1913, po zwycięskiej jéj wojnie przeciwko Turkom.—

We Włoskiej prasie, a nawet i półurzędowej, wyrażają się z obawą że okupacyjne wojska Północnego Epiru gotują się do zajęcia Beratu, stolicy Południowej Albanji, która znajduje się w zakresie zamiarów włoskich do potrzebienia w jedną całość, z niesłusznie zagrabionem miastem Walony, które było dotąd zawsze Albańsko-greckim i pała nienawiścią do tyranji włoskiej.—

Toż samo możemy powiedzieć o Boracje i całej przestrzeni obejmującej południową Albanię, prawie dochodzącej do miasta Durazzo, gdzie wszędzie ludność chrześcijańska jest wyznania greckiego i marzy o zjednoczeniu się w jedną

całość z państwem Grockim.-

Dzisiaj rozmawiałem z północnikiem od Inżynirji p. Kaudianosem, którem oświadczył mnie że sprawa posunięcia granic północnego Epiru na zachód w stronę Berata jest obecnie rozstrzęsane, gdyż obecnie egzystuje tam wielki ucisk ludności chrześciańskiej przez niesforne bandy muzułmańskie, ale dotąd okupacja tego kraju nie została zadecydowaną.-

II

6go Lipca.

Obecnie Essad-Basza, usaczęśliwiony że, losem przychylnych wypadków, potrafił wydobyć się z grożącego wielkim niebezpieczeństwem położenia, stara się

za pomocą teroru ustalić porządek w Albanji. Wszędzie wezwano mieszkańców do złożenia broni. W Kawai skazano na śmierć 4ch wieśniaków którzy ukryli takowe.-

Oprócz powieszonych powstańców poprzednio w Durazzo i Kawaju, wykonano tegoż rodzaju wyrok na 15tu indywiduach w Siaku a 2ch w Tyranji.— Poszukują, starając się ująć 50iu naczelników powstania skazanych przez Essada-Basza na powieszenie.— Teror coraz bardziej się szerzy.-

Dzisiaj zostało zajęte miasto Alessio przez 200 stronników Essada.

20. Lipca.

W Baracie, gdzie władza Essada Basza została ustalona, powieszono

Szecha Smirz, za nadużycia popełnione przeciw ludności chrześciańskiej; jednocześnie wielu Hodżów, obwinionych w tej sprawie skazano na kary więzienne.

W Durazzo dokonano do dzisiaj kary śmierci przez powieszenie na 20 naczelnikach powstania, a między niemi znajduje się znany Młodoturecki oficer Kiazym Effendi.—

W Albanji zaczyna powoli porządek się ustalać. W zajmowanych miejscowościach przez Serbów i Czarnogórców uznawaną jest zwierzchność Essada-Baszy, gdyż okupacja ich jest przejściową.

31. Sierpnia II dowiadujemy się że przez Korycz przejechał Konsul Austrjacki,

wyprzedzony przez Essada-Baszę z Durazzo, zostaje w drodze tamtędy do Wiednia.

Bannicja tego rodzaju spowodowaną była nieustającą intrygą, którą prowadził p. Konsul pomiędzy ludnością muzułmańską na uszczerbek rządów Essada-Baszy.-

W dzień posiedzenia Izby 16 Sierpnia na którem po raz pierwszy wzięli udział ~~wzięli~~ reprezentanci przyłączonych prowincji Epiru i Macedonji po dwóch ostatnich wojnach, zjawili się na sali posiedzeń także deputowani z Północnego Epiru, z Wysp Imbrosu, Patmosu i Kastelloryzy, domagając się wzięcia udziału w takowych.-

Niestety, z powodów narażenia Państwa na nowe ambarasy, gdyż ~~powyższych~~ powyższe miejscowości noszą dotąd charakter tymczasowej

tylko okupacji, po surowej rozwadze,
Ciało Prawodawcze zmuszonem zostało
odmówić przyjścia ich w poczet de-
putowanych, przyczem odbyły się
rozbrzmiewające sceny z powodu
potrzeby oderwania od łona
matki garnących się pod jej
opiekę ukochanych dzieci i dobrze
zasłużonych ojczyzny. —

Pomiędzy innemi znajdowali się na
sali posiedzeń p. Dulis, były Mi-
nister Wojny, P. Spiromilos, naczelnik
Chimary, olbrzymiej urody i silny na
duchu Biskup z Konicy i wielu innych
stanowych Patrjotów. —

Dowiadują się dnia 17 Sierpnia
z Korcy ~~że~~ Berli oddali władzom wojskowym
greckim 7 wsi znajdujących się na
północ od tego miasta, które dotąd

zostawały w ich władaniu.

Tym sposobem wszystkie już granice Północnego Epiru są obsadzone wojskiem greckim.—

30 sierpnia dowiadują się drogą z Korfu, że: po ustąpieniu wojsk serbskich z Siatu, Kroi i Kawai, udających się na polut do Tyranny i Elbasanu, Essadowi pozostała do dowolnego mu zarządu środkowa i południowa część Albanji gdzie nie omieszkał ustalić swoją władzę niezwłocznie.

Obecnie urządził nowe Ministerjum, którego mianował się pierszym Ministrem, mając do pomocy czterech towarzyszy, z których dwie osoby wchodziły w skład poprzedniego Ministerstwa.—

1-go Września.

Do Północnego Epiru, a szczególniej do obwodu Kurčlesi, rozpoczął się zbiorowy powrot albańczyków, którzy wyemigrowali podczas walki Autonomicznego kraju.— Obecnie, skutkiem zawieszenia udzielanej im pieniężnej pomocy w Walonie, zmuszeni zostali wracać do zrujnowanych wiosek i ich domowisk, lokując się tymczasowo w zniesionych na prędce szałasach.— Liczba ich, do tej chwili, składa się już z kilku tysięcy.—

Ilość
~~Liczba~~ powiększonych dotąd przez Essada Basę, stosownie do wiadomości otrzymanych z Durazzo, składa się z 37 obób, organizatorów naczelników ostatniego powstania.

Pozostawała jeszcze liczba 50ciu skazańców na poniesienie tejże kary, których uwaskawiono na prozbę żony Essada, mającej wielki wpływ u swojego męża.

Z listu otrzymanego pod datą 8go Września dowiadują się o głowny naczelnik powstania Chadży-Kiamil, w dniu wymierzenia kary, został powieszony ze szczególniejszą paradą: zaraz po założeniu petli na szyję, kat porwał wisielca za nogi i tarnął nim gwałtownie. Następnie sięgnął, drgającej się jeszcze w konwulsiach ofierze obuwia, obnażając nogi.

Działo się to dla okazania zemsty i większego upokorzenia ofiary, która z niedawna posiadanej wielkości została obecnie

obrócone w niwecz. —

Essad Basza darował winy wszystkich obwinionych chrześcian i kazał uwolnić niezwłocznie ich z więzienia. —

Mieszkańcy Północnego Epiru z okolic Agnia Saranty (Santi-Quaranty) założyli protest do Sejmu Greckiego za niepozwolenie wybranych przez nich deputatów do swojego grona, prosząc ażeby podczas powtórzenia się posiedzeń, sprawa ta została uregulowaną słusznie i na ich pożytek, gdyż, tak samo dobrze pozostając greckami jak i reszta wolnej greji, nie chcą ulegać prawom wyjątkowym. —

Tegoż rodzaju protesty nadchodzą z innych miejscowości

Północnego Epiru.

Zdaje się że powyższa sprawa zostanie wkrótce urzegółowaną.—

Z listu otrzymanego z Korfu dnia 19 Października dowiadują się że w licznych sferach Albańskich egzystuje podejrzenie o zdradliwem zachowaniu się Włochów do reszty państw Porozumienia, z powodu zaprowadzenia blokusu wybrzeży Albańskich, którędy mogłaby dochodzić pomoc dla Serbów, takoż sprzymierzonych z nimi.—

Twierdzą że blokus powyższy nie jest zastosowany — jak to chcą utrzymywać — z powodu chęci ukarania

Essada Baszy, który przekładał współ-
działać z polityką Serbską, ale z obo-
wiązku spełnienia warunków egzy-
stującej skrycie umowy współdziała-
nia przychylnego do potrzeb Cesarstw
Centralnych.-

Albańczycy dla poparcia ich podej-
zenia przedstawiają ich obecną woj-
nę, ~~pozbaw~~ opierającą się na sile
2ch milionów wojska, za obfitą
igraszkę, podjętą dla zamydlenia
oczów państwom trójporozumienia.

Stosownie do otrzymanych wiadomości
przez Korfu z Durazzo przyjazny
stosunek Essada-Baszy oziębił się względem
Serbów, z powodu odmowy naczelnika

sił wojskowych serbskich w Elbassanie
~~odmowy~~ wystania zostających w tamecznym więzieniu powstańców albańskich do
oczekienia w obec sądu mającego
zasiadać w mieście Beracie.

Obraza stawała się o tyle większą
że Serbi uwolnili czterech naczelników
powstania.—

Dla odemszczenia się Essad-Basze
zawiązał ~~kom~~. w sposób demonstra-
cyjny stosunki z Ambasadorem Wło-
skim w Durazzo p. Alliotim, które
od dawna zostawały w stanie ozię-
tym.—

19 listopada przybyli liczni
oficerowie Francuzcy na dwóch

Debarkadera Durazzo i Pałac księcia Wida w którym zamieszkuje Essad Basza.



Ἡ ἱστορικὴ ἀποβάθρα τοῦ Δυρραχίου μὲ τὸ πρῴην ἀνάκτορον τοῦ Ἡγεμόνος Βὶδ, ἔνθα τώρα διαμένει ὁ πολὺς Ἐσσὰδ Πασᾶς.

Η ΕΣΠΕΡΙΑ

ΕΒΔΟΜΑΔΙΑΙΑ ΕΙΚΟΝΟΓΡΑΦΗΜΕΝΗ ΕΦΗΜΕΡΙΣ ΕΝ ΛΟΝΔΙΝΩ

Γραφεῖα — Offices : 62. Oxford Street, London, W., England.

Ετησία Συνδρομή, 20 φράγκα, (16 σελλίνια)· ἐν 'Αμερικῇ, 4 δολλάρια. Τιμὴ τοῦ Φύλλου, 30 λεπτὰ, (3 πένναι)· ἐν 'Αμερικῇ, 7 σέντ

ΤΟΣ Α' — ΑΡΙΘ. 5. ΠΑΡΑΣΚΕΥΗ, 22)4 ΦΕΒΡΟΥΑΡΙΟΥ, 1916. ΛΕΠΤΑ

Η ΑΝΤΑΝΤ ΚΑΙ Η ΕΛΛΑΣ

'Ο ἐν 'Αθήναις ἀνταποκριτής μας μᾶς μεταβιβάζει,
τὴν τελευταίαν του ἀνταπόκρισιν, εἴδησιν ἡ ὁποία
προξενήσῃ χαρὰν καὶ ἀνακούφισιν εἰς ὅλους τοὺς ἐν
'Εξωτερικῷ "Ελληνας οἵτινες παρακολουθοῦν μὲ

παρεντίθενται κατὰ τὴν ἐφαρμογὴν τῶν πρὸς ἐπισιτισ
καὶ ἀνεφοδιασμὸν τῆς 'Ελλάδος ὑποσχεθεισῶν εὐκολι
Δὲν ἀμφιβάλλομεν ὅμως ὅτι διὰ τῆς καλῆς θελήσε
καὶ τῶν καταλλήλων ἀμφοτέρωθεν ἐξηγήσεων αἱ πα

326.

automobilach do Aya-Sarandy,
drogą z Salonik przez Monastyr
i Korycę, wzdłuż Południowego Epi-
ru, aże [illegible]rozpoczną się artelje
komunikacji odpowiednio do polskiej
obecnej wojny.—

Jadąc przez Delvino wcale tam
nie zatrzymali się.—

18 Grudnia.

Z Korfu donoszą że Austrjacy
bombardowali handlowe statki znaj-
dujące się w porcie Durazzo a
jednocześnie rzucili na całą
Koryceę Wiedeńskie bomby z dwóch
hydroplanów, wiedzą że zamiesz-
kuje to nim Essad Basza.

Powyższy zamach nie udał się.—

28 Grudnia.

Od niejakiegoś czasu Włosi zaczęli wzmagać ich załogi wojskowe w Walonie i jej okolicach, chcąc rozpostrzenić projektowany interland, poprzednio tylko do Ficru, na czasy rady obszerniejszą przestrzeń, gdyż aż po za granice wielkiego miasta Beratu, aż chcą posunąć się do zapędzenia z Grecją.— Chodzi o wprowadzenie w życie imperjalistycznych projektów, korzystając z niedołęstwa Grecji.—

24 Stycznia.

Stał się wypadek mogący

wpływać na dalsze losy Północnego Epiru z powodu przyjęcia do obecnego sejmu w Atenach deputatów z tamtąd wysłanych, bez otrzymania potrzebnej legalizacji od Państw Porozumienia, które było konieczne z powodów że okupacja tej części Epiru zachowuje charakter jeszcze prowizoryczny.

Niepożądane zachowywanie się tak Króla jako też nielegalnego Greckiego Rządu względem Francuzów, Anglików i Włochów może wpłynąć niekorzystnie

na dalsze losy Północnego Epiru.

Gmatwaniną tego rodzaju chcą wywołać Niemcy ażeby dokończyć Włochom, mającym widoki do rozszerzenia rozpoczętej [Albanji] okupacji. — //

Po dokonanem zajęciu Serbji potrafiono do dzisiaj wprowadzić do Albani, sejmujące rejterujące się wojska Serbskie, 60000 wojska ~~Austrjackiego~~ ~~Serbskiego~~ ~~do 50000~~ Austrjacko-Niemieckiego a 50000 [Bułgarów] to zamierze zajęcia tego kraju i wypędzenia z tamtąd Włochów, ażeby zdecydować dalsze losy tego kraju. //—

Stosownie do obwieszczenia „Trybuny" nastąpiło postanowienie do wystania licznego wojska do Walony i Durazzo ażeby stawić opór Austrjakom i Bułgarom.—

Walka jaka się ma rozpocząć w pobliżu granic Epiru może wpłynąć na losy Epiru; o wypadkach tego rodzaju będę ~~będę~~ opowiadał w następującym tomie, tamże ~~do tego~~ dopiero wszystko co się odnosi do Północnej jego części.—

Koniec.—
Iszo Tomu.

